

NOWA OFERTA!



TRAVEL

**SPECJALNA ZNIŻKA!
I BEZ GST!**

*Wakacje w Meksyku
z PEKAO TRAVEL*

TEGO JESZCZE NIE BYŁO!

RIO

Christmas New Year or Carnival
RIO DE JANEIRO!

Odwiędź jedno z naszych biur

PEKAO INTERNATIONAL TRAVEL & TOURS

1610 Bloor St. W. Toronto

Tel. 588-1988

287 Roncesvalles Ave., Toronto

Tel. 588-2982

35 King St. E., # 15, Mississauga

Tel. 279-4331

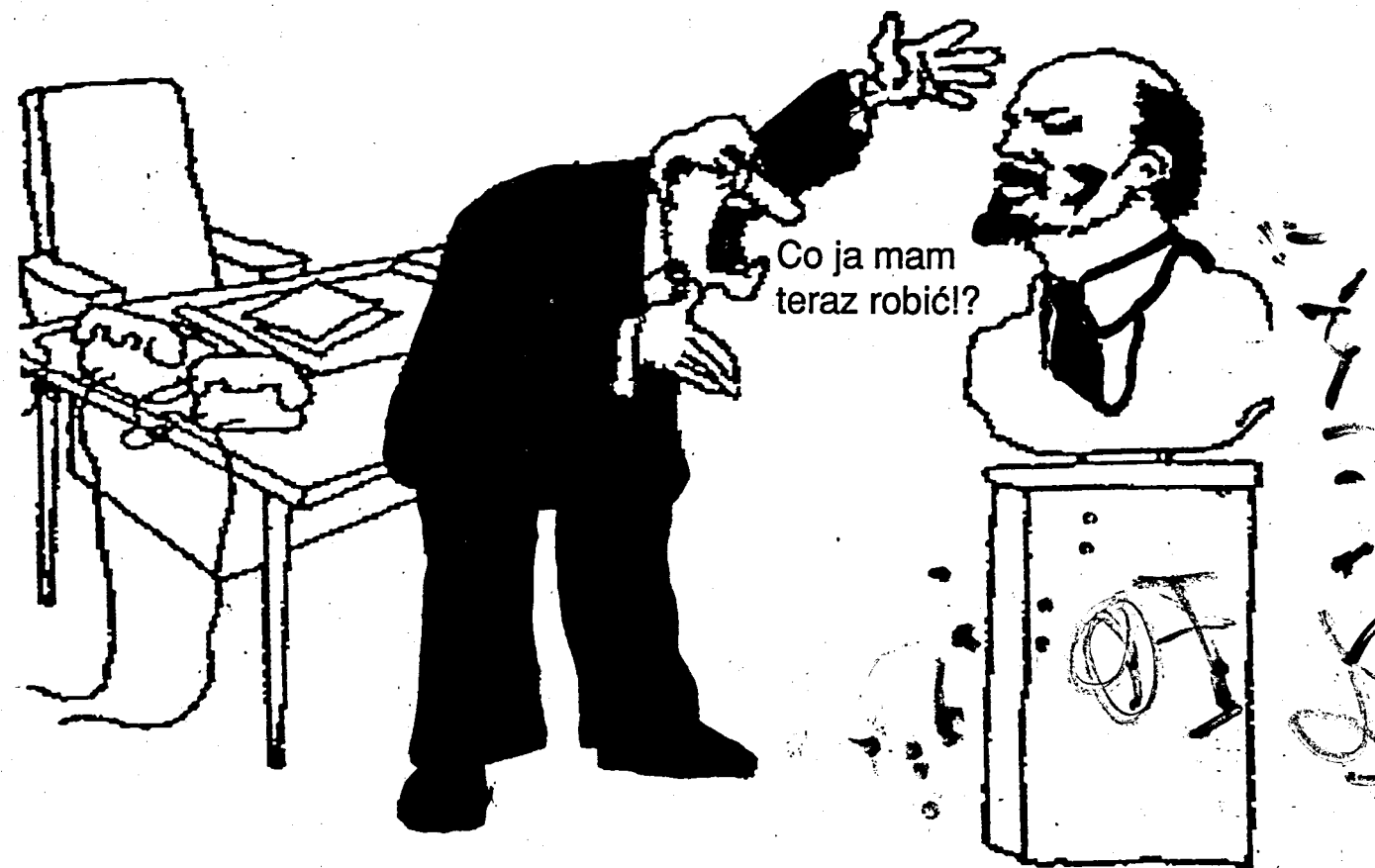
Toll Free: 1-800-387-0325

NO. 208 • December 5, 1991 • \$1.75 (\$1.64 + 11 CENTS GST)

ECHO

NIEZALEŻNY TYGODNIK POLSKI

- UKRAINA WYBRAŁA WOLNOŚĆ
- WSPÓLNA HISTORIA BEZ PRZEMILCZEŃ
- KULISY- ZACHÓD WIEDZIAŁ NIE POWIE-
DZIAŁ • ROZMOWA -KGB i POLACY W ZSSR



DIRECTLY TO WARSAW - QUICK DELIVERY AT LOW PRICES

CARGO TO POLAND. NOW A LOT EASIER.



POLISH AIRLINES

LOT

**TORONTO-WARSAW
MONTREAL-WARSAW**

LOT POLISH AIRLINES
c/o VCC CARGO SERVICES
6500 SILVER DART DR.
MISSISSAUGA, ONT.
TEL.: (416) 676-5903

LOT POLISH AIRLINES
2000 PEEL, SUITE 680
MONTREAL, QUE.
TEL.: (514) 844-8221

ECHO

NIEZALEZNY TYGODNIK POLSKI

WYDAWCY: Grażyna i Zbigniew Farmus

Redaktor naczelny: Grażyna Farmus

REDAKTORZY:

Zbigniew Farmus	- Świat, Kanada, Polska
Leszek Szaruga (Niemcy)	- Z dystansu
Karolina Jankowska	- Lekturey nieobojętne
Hania Sokolska	- Imigracja
Stanisław Siekanowicz	- Kulisy światowej sceny
Tadeusz Pruss	- Faxem z Vancouver
dr Lidia Dobosz	- Zdrowie
Halina Baranowska	- Życie nie umierać
Elżbieta Wolska	- Polak nie zginie
Janusz Pietrus	- Film
Danuta Kukułka	- Angielski dla ambitnych

WSPÓLPRACUJĄ:

Wiesława Czapińska (Polska), Jan Rulewski (Polska), Ryszard Łada (Polska), Andrzej Kobos, Andrzej Stawicki, Nina Geysztor-Zawirska, Wacław Liebert, Andrzej Werbel, Stanisław Dubiski, Miłosz Aleksander F., Adam Tomaszewski, Iwona Majewska, A. Nike Mineyko, Wojciech Wojnarowicz, Jerzy Zieleniewski (ZSSR), Krystyna Niepokólczycka-Weber (Austria, Europa Zach.), Kazimierz Wodziński (Bliski Wschód), Jerzy Skoryna (Meksyk, Ameryka Łacińska), Marek Janik (RPA, Afryka)

Skład, łamanie: Olimpia Orlewicz

Przedstawiciel działu reklamy: Krzysztof Drożdż

Druk: Związkowiec. Okładka: Futura Graphics

ECHO schodzi do druku w środę przed południem. Numer zamknięty jest we wtorek o godz. 5 po poł. Pismo ukazuje się w sklepach w środę i w czwartek. Regularnie dostarczane na pocztę do wydziału II klasy pocztowej po selekcji, w czwartek. Opóźnienia w dostawach prenumeraty nie wynikają z naszej winy. Wszystkie reklamacje, zmiany adresów i zamówienia prenumerat przyjmujemy na piśmie. Inne informacje - maszyna. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i komunikatów. Materiałów nie odsyłamy.

ADRES

51A Thistle Down Blvd., Rexdale, Ont. M9V 4A6, Canada

POCZTOWY:

TEL. (416) 747-6034, FAX: (416) 748 8046

ADVERTISEMENTS:

\$7 per column, Special: minimum 3 months' display (12 issues) 1 col. - 1 1/2 inch. \$75.00, 2 col. - 1 1/2 inches \$150.00, 2 col. - 3 inches \$290.00, photo extra \$5.00.

GST

R120882998

Full page special rate \$200.00, half page \$130.00, back cover \$450.00, in. cover \$250. Add 7% GST to all prices.

SUBSCRIPTION

PRENUMERATA:

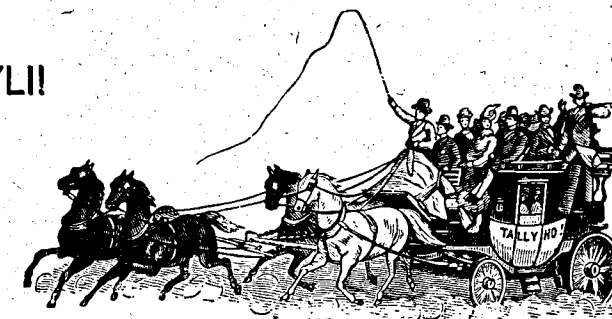
Półroczna \$32 + 7% GST \$2.24 = \$34.24, roczna \$56 + 7% GST \$3.92 = \$59.92, dla nowo przybyłych bezpłatnych 12 numerów.

Zagraniczna półroczna \$35 US, roczna \$60 US, lotnicza 100% więcej.

Prenumerata dostarczana na pocztę w każdy czwartek.

Publications Mail Registration No. 7631

UWAGA NOWO PRZYBYLI!



BEZPŁATNA, 3-MIESIĘCZNA PRENUMERATA NA ZAGOSPODAROWANIE
DLA KAŻDEGO NOWO PRZYBYŁEGO

(obecnie przyjmujemy zgłoszenia osób przebywających do 2 lat w Kanadzie, które nigdy nie otrzymywały bezpłatnej prenumeraty ECHA)

Zgłoszenia przyjmujemy wyłącznie listownie. Proszę podać imię, nazwisko, adres wraz z kodem pocztowym oraz czas pobytu w Kanadzie.

Okres oczekiwania na bezpłatną prenumeratę według kolejności zgłoszeń.

Polska i Ukraina

Polska była pierwszym państwem, które uznało niepodległość Ukrainy i nawiązało z nią stosunki dyplomatyczne. Był to nie tylko estetyczny gest, ale także dalekowzroczny krok polityczny. Jednocześnie Polska podkreśliła, że oczekuje, iż obydwa państwa ułożą swe stosunki na zasadzie dobrosąsiedzkiej. Oznacza to niena-

ruszalność granic, a więc także ten z pewnością bolesny dla tysięcy lwowian fakt, że Lwów pozostanie na Ukrainie. Ale w obecnej sytuacji jest to jedynie realistyczne rozwiązanie.

Polska zaoferowała dobrosąsiedztwo Ukrainie i spodziewa się wzajemności. Pierwsze kroki nowego, potężnego państwa w Europie nastawiają optymistycznie.

Fundament przyjaźni i współpracy został położony. Oby udało się go wzmocnić i poszerzyć, aby nie odezwały się siły, które nieraz w przeszłości stawiały losy obydwu państw i narodów na kolizyjnym kursie,

ŚWIATOWIT

BLAMAŻ

Poinformowali nas czytelnicy naszego działu sportowego, że zbulwersowała ich uderzająca identyczność dwóch opracowań sportowych: "LECH MISTRZEM JESIENI" oraz "TORONTO ARGONAUTS FUTBOLOWYM MISTRZEM KANADY", zamieszczonych w numerze 207 "Echa" z dnia 28 listopada (w sklepach w Toronto było do nabycia dzień wcześniej) oraz w numerze 48 "Głosu Polskiego" z dnia 28 listopada. Niektórzy byli oburzeni, że redakcje mają ich za głupków. Inni dowiadywali się kto kogo okradł. Najbardziej uważni byli przekonani, że to "Głos Polski" ścignął z "Echa", a gdy dowiadywali się, że ani nas o to jednorazowo nie poprosił, ani nie mamy żadnej umowy w sprawie przedruków zmieniali kwalifikację czynu na złodziejstwo. Śmieliśmy się razem, że jest to występek głupi i prymitywny, łatwy do wykrycia i udowodnienia a nawet do ośmieszenia - tekst w "Echu" o Argonauts mówi m.in. o bohaterze spotkania w Winnipegu, rozgrywanym Duni-ganie i informuje, że on to jest na dołączonym do tekstu zdjęciu. Prze-



Antypolski plakat rozpowszechniany na Ukrainie w okresie rewolucji bolszewickiej

druk w "Głosie Polskim" jest identyczny tyle, że brakuje mu ilustracji! Przed kilku miesiącami na łamach "Głosu Polskiego" insynuowano, że niedużo jest w "Echu" za \$1.75 do czytania. Teraz okazało się, że jest w nim ponadto coś do zrywania. Temu samemu twórcy nie odpowiadał także niebieski kolor naszej okładki, kojarzący mu się jako wyłącznie z kolorem Milicji Obywatelskiej w PRL i już ten ohydny i płaski chwyt nasunął nam podejrzenie, że ukazujące się od 1908 roku pismo Związku Narodowego Polskiego w Kanadzie może - pod kierunkiem nowego redaktora naczelnego Wiesława Magiery - nie

mieć wiele wspólnego z pięknymi hasłami wypisanymi na winiecie "Bóg, Honor, Ojczyzna". Obecnie nasze podejrzenie zamieniło się w pewność.

Wyczyny "Głosu Polskiego", delikatnie mówiąc, gwałcą elementarne zasady etyki dziennikarskiej.

Oczekujemy oficjalnych przeprosin od jego redaktora naczelnego.

ZBIGNIEW FARMUS

OSTATNIE POSIEDZENIE ODDZIAŁU RADY NARODOWEJ W KANADZIE

30 listopada miało miejsce w Toronto ostatnie posiedzenie kanadyjskiego Oddziału Rady Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej.

Wśród gości byli m.in. ambasador RP Alojzy Bartoszek, konsul generalny RP w Toronto Andrzej Brzozowski, konsul generalny RP w Montrealu Tomkowski, przewodniczący Rady Polonii Wolnego Świata Stanisław Orłowski, senator Stanley Haidasz, poseł federalny Jesse Flis, przedstawiciele organizacji polonijnych.

Mówcy, m.in. ambasador Bartoszek, przewodniczący Orłowski, senator Haidasz i poseł Flis podkreślili znaczenie działalności Rady Narodowej w odzyskaniu przez Polskę niepodległości. Zaapelowali także do członków Rady o nieustawanie w pracy dla Polski pomimo rozwiązania Rady Narodowej.

W rezolucji końcowej Rada Narodowa RP Oddział w Kanadzie wyraziła pewność o kontynuowaniu prac dla Polski przez jej członków po zakończeniu działalności Rady, podkreśliła konieczność utrzymywania kontaktów i współpracy z narodami Europy Środkowo-Wschodniej w Kanadzie oraz zwróciła się do władz RP o umożliwienie Polakom mieszkającym w byłym ZSSR powrotu do kraju.

W trakcie ostatniego posiedzenia wręczono także wielu radnym odznaczenia i dyplomy. Pan Stanisław Sadowski (były wieloletni prezes KPK - Okręg Toronto) otrzymał z rąk konsula generalnego Brzozowskiego Krzyż Komandorski Orderu Polonia Restituta przyznany za mu za kilkadziesiąt lat bezprzykładnej pracy niepodległościowej, politycznej i społecznej oraz pomocy udzielonej Polakom za granicą - w latach 1945-60 w Wielkiej Brytanii, a następnie w Kanadzie. Konsul Brzozowski zwrócił uwagę, że order przyznany Panu Sadowskiemu jest najwyższym odznaczeniem na-

danym przez prezydenta Wałęsę osobie mieszkającej w Kanadzie.

Prof. Józef Lityński, były delegat na Kanadę Rządu RP na uchodźstwie wręczył odznaczenia przyznane przez prezydenta RP na uchodźstwie Ryszarda Kaczorowskiego. Otrzymali je m.in. prof. A. Kawczak, płk. Zbigniew Giera oraz wiceprzewodniczący oddziału kanadyjskiego

Rady Janusz Bućko, który został wyróżniony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

Na str. 34 publikujemy przemówienie wygłoszone na ostatnim posiedzeniu Rady Narodowej RP Oddział w Kanadzie przez przewodniczącego dra Marka Celińskiego



Zdjęcie górne, od lewej: J. Lityński, J. Bućko, Z. Kurcz, Z. Giera, M. Celiński
Zdjęcie dolne, od lewej: S. Sadowski, S. Haidasz, A. Brzozowski, Abdank-
lewicz





ŚWIAT

federacyjny traktat związkowy. Przed referendum Gorbaczow powiedział, że żadna z republik byłego ZSSR nie będzie w stanie funkcjonować samodzielnie bez bardzo poważnych kryzysów.

Prezydent Ukrainy Krawczuk powiedział, że niepodległość Ukrainy nie tylko oznacza zmianę historii na Ukrainie, ale oznacza także, iż zmienił się świat. Ukraina - podkreślił Krawczuk - będzie przestrzegała międzynarodowych traktatów w zakresie kontroli broni nuklearnej oraz międzynarodowych umów w zakresie praw człowieka. Jednocześnie Ukraina nie ma zamiaru posiadania i kontrolowania broni nuklearnej, znajdującej się na jej terytorium. Chętnie przystąpi do negocjacji z Rosją, Białorusią i Kazachstanem w sprawie kontroli sowieckiego arsenału nuklearnego znajdującego się na terytoriach tych republik i Ukrainy. Krawczuk podkreślił, że Ukraina opowiada się za zbiorową kontrolą tego arsenału do czasu kiedy nie zostanie on zniszczony. Zapowiedział także szybkie podjęcie rozmów z Białorusią w sprawie utworzenia nowej wspólnoty ekonomicznej, podobnej do EWG - której kwatera główna będzie znajdowała się nie w Moskwie, lecz w Mińsku bądź Kijowie. Ukraiński minister spraw zagranicznych Zlenko powiedział, że Ukraina będzie państwem neutralnym, które nie przystąpi do żadnego paktu wojskowego (nasz komentarz na str. 2).

• Pomimo ewakuacji armii federalnej z Chorwacji wiele miast i wiosek chorwackich jest nadal regularnie ostrzeliwanych przez oddziały federalne. Dochodzi również do zażartych walk między siłami chorwackimi i serbskimi w celu zajęcia jak największych obszarów przed wkroczeniem wojsk pokojowych ONZ. Jugosławie odwiedził specjalny wysłannik sekretarza generalnego ONZ Cyrus Vance, który wyraził rozczarowanie z powodu kontynuowania walk przez strony pomimo

zawartego przez nie czternastego rozjemcu. Prezydent Chorwacji Tudjman powiedział, że jest przekonany, iż Chorwacja jest w ostatniej fazie wojny domowej z Serbią i wyraził pewność, że do Świąt Bożego Narodzenia Chorwacja będzie krajem wolnym i niepodległym uznanym przez prawie wszystkie państwa w Europie oraz wiele państw na świecie.

• Izrael oświadczył, że nie przybędzie na II rundę konferencji w sprawie pokoju na Bliskim Wschodzie do Waszyngtonu w tym tygodniu. Jeruzolima stwierdziła, że Waszyngton zachowuje się po dyktatorsku i zajmuje proarabskie stanowisko.

• Amerykański minister obrony Cheney powiedział, że USA przesuną realizację swego planu wycofania wojsk amerykańskich z Korei Południowej ze względu na doniesienia o pracach Korei Północnej nad bronią atomową. Tym bardziej, że Korea Północna nie zgadza się na międzynarodową inspekcję swych ośrodków atomowych. Cheney dodał, że USA wspólnie z Koreą Południową oraz licząc na współpracę Japonii, Chin i ZSSR wywierac będą presję dyplomatyczną i ekonomiczną na Koreę Północną, aby zgodziła się na inspekcję.

• Bundestag prawie jednogłośnie przyjął ustawę, pozwalającą obywatelom niemieckim na wgląd do kartotek zebranych na ich temat przez byłą służbę bezpieczeństwa Stasi. Stasi założyło kartotek koło 6 mln Niemców. Ustawa, która po prawdopodobnym zatwierdzeniu przez Bundesrat wejdzie w życie na początku przyszłego roku postanawia także, że stopniowo będą ujawniane informacje o agentach i konfidentach Stasi. W prasie niemieckiej podkreśla się, że wielu Niemców przeżyje szok, gdy dowie się, że byli szpiegowani przez osoby im najbliższe. Historycy niemieccy szacują, że Stasi spowodowała śmierć bezpośrednią bądź pośrednio przez prześladowanie około 40 tys. ludzi.

ŚWIAT

• Labourzystowski rząd w Australii przeznaczył 250 mln dol. na redukcję bezrobocia, wynoszącego obecnie 10%. Pieniądze pójdą na szkolenie zawodowe, rozszerzenia rynku pracy, zwłaszcza w turystyce oraz ulepszenie systemu komunikacji lotniczej, drogowej i kolejowej.

• Władze brytyjskie deportowały z Wielkiej Brytanii Freda Leuchtera, przybyłego do Londynu nielegalnie z Francji. Leuchter twierdził, że w obozach śmierci na terenie okupowanej przez nazistów Polski nie zabijano Żydów przy pomocy gazu. Utrzymuje on, że zebrał próbki cegieł z koncentracyjnych obozów hitlerowskich w Oświęcimiu, Brzezince i Majdanku i nie znalazł na nich śladu cyjanku. Wstąpił się w 1988 roku przedstawiając w Toronto raport z powyższymi konkluzjami na procesie wydawcy Ernsta Zundela głoszącego, że podczas II wojny światowej hitlerowcy zabili w obozach koncentracyjnych kilkadziesiąt tysięcy osób, a nie jak utrzymują Żydzi 6 mln. Swego czasu Leuchter pracował dla amerykańskiego Ministerstwa Sprawiedliwości jako specjalista ds. technologii egzekucji i projektował komory gazowe.

• Demokratyczna Lewica (do niedawna była partia komunistyczna) przyznała obecnie, że w latach 1958-79 partia komunistyczna otrzymała znaczne sumy pieniężne bezpośrednio od sowieckiej partii komunistycznej. W latach 60 sumy te przekraczały rocznie ponad 100 tys. funtów, później ulegały stopniowej redukcji. Pieniądze były przekazywane przez pracowników ambasady sowieckiej w Londynie.

• W Wietnamie przebywa grupa ekspertów amerykańskich poszukujących śladów 62 zaginionych żołnierzy amerykańskich w czterech północnych prowincjach Wietnamu w latach wojny wietnamskiej, którzy mogli zostać wzięci do niewoli. Hanoi

stoi na stanowisku, że w Wietnamie nie ma jeńców amerykańskich gdyż albo szczątki jeńców albo oni sami zostali przekazani Waszyngtonowi. Hanoi zaprzeczył także pogłosce, że niektórzy jeńcy amerykańscy zostali przekazani ZSSR.

• W Rzymie toczy się proces wpływowej loży masonskiej P-2. 15 członków loży (w tym pięciu generałów) jest oskarżonych o udział w spisku politycznym, szpiegostwo i prowadzenie działalności zagrażającej konstytucji Włoch. Mistrz loży Licio Gelli stoi przed sądem pod zarzutem obrazy sędziów prowadzących dochodzenie w sprawie P-2 (został sprowadzony na proces ze Szwajcarii więc nie można mu było postawić poważniejszych zarzutów). Loża P-2 zwana popularnie lożą Gellego została wykryta w 1981 roku. Okazało się, że od lat należeli do niej czołowi politycy włoscy i biznesmeni oraz wysocy oficerowie włoskich sił zbrojnych. Skandale wywołane przez ujawnienie loży doprowadziły do upadku jednego z rządów włoskich.

• Amerykańska Rada Medyczna odebrała dr. J. Kevorkianowi, praktykującemu eutanazję, licencję na wykonywanie zawodu lekarza. Kevorkian pomógł niedawno popełnić samobójstwo trzem nieuleczalnie chorym kobietom (dwie z nich posłużyły się urządzeniem do samobójstwa autorstwa Kevorkiana).

• Generał KGB Stollarow powiedział w Moskwie, że około 1/3 oficerów agencji to zatwardziali komuniści, którzy odrzucają zmiany demokratyczne w kraju i gdyby nadarzyła się okazja wezmą udział w drugim puczu.

• W Wielkiej Brytanii ukazała się książka "All Necessary Means", napisana przez dwóch telewizyjnych dziennikarzy BBC Browna i Shukmana, omawiających wojnę w Zatoce Perskiej. Brown i Shukman

twierdzą, że dowództwo wojskowe antyirackiej koalicji popierało ewentualny atak odwetowy Izraela na Irak za ostrzeliwanie terytorium Izraela rakietami Scud. Poparcie było tak dalekie, że samoloty koalicji wycofałyby się natychmiast z powietrza, aby dać lotnictwu izraelskiemu wolne pole do przeprowadzenia akcji. Dowództwo antyirackiej koalicji było przekonane, że Izrael ma moralne prawo do przeprowadzenia uderzeń prewencyjnych i odwetowych. Do odpowiedzi Izraela jednak nie doszło - zdecydowały o tym czynniki czysto polityczne, głównie nacisk prezydenta Busha na premiera Izraela Shamira. Brown i Shukman ujawnili także pewną mało znaną cechę osobowościową głównodowodzącego sił sprzymierzonych generała Schwarzkopfa. Według relacji zebranych od oficerów bezpośrednio z nim współpracujących Schwarzkopf odznaczał się tak cholerycznym charakterem i był człowiekiem tak trudnym do współzycia, że nawet najwyżsi oficerowie bali się mu narazić.

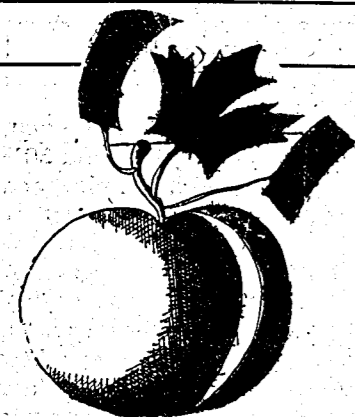


• W Libanie zostali uwolnieni dwaj kolejni zakładnicy amerykańscy - Joseph Ciccipio (5 lat w niewoli) i Alann Steen. Źródła w Bejrucie i w Damaszku utrzymują, że uwolnienie Terry Andersona - najdłużej przetrzymywanego zakładnika zachodniego jest bardzo bliskie.



Przed uwolnieniem Ciccipio i Steena Izrael wypuścił 25 arabskich więźniów podkreślając, że zależy mu na zakończeniu tragedii zakładników. Ciccipio Anderson Steen





KANADA UZNAŁA NIEPODLEGŁOŚĆ UKRAINY

Premier Kanady Brian Mulroney oświadczył w Izbie Gmin, że Kanada uznała niepodległość Ukrainy. Wkrótce na Ukrainę wyjedzie delegacja rządu kanadyjskiego w celu rozpoczęcia negocjacji w sprawie nawiazania formalnych stosunków dyplomatycznych. Mulroney podkreślił, że Kanada oczekuje od nowego rządu na Ukrainie zajęcia konstruktywnego stanowiska w sprawie kontroli broni nuklearnej, znajdującej się na terytorium Ukrainy oraz gwarancji w sprawie pełnego przestrzegania praw człowieka, jak i praw mniejszości. W ubiegłym tygodniu premier Mulroney otrzymał list od prezydenta Ukrainy Krawczuka, w którym Krawczuk zapewnił, że rząd Ukrainy będzie przestrzegał traktatów dotyczących kontroli zbrojeń, zmniejszący siły zbrojne oraz będzie przestrzegał praw ludzkich. Na wieść o uznaniu przez Kanadę niepodległości Ukrainy prezydent Krawczuk oświadczył, że jest pełen wdzięczności wobec narodu kanadyjskiego. Ukraiński minister spraw zagranicznych Anatoli Zlenko powiedział, że jest to dobry znak i wyraził zadowolenie, że uznanie nastąpiło w pierwszym dniu niepodległości Ukrainy. Niepodległość Ukrainy oraz jej natychmiastowe uznanie przez Kanadę wywołały falę radości i entuzjazmu w ponad 1-milionowej społeczności ukraińskiej w Kanadzie, obchodzącej w tym roku setną rocznicę przybycia do Kanady pierwszych ukraińskich imigrantów.

A. Hluchowecki z Kongresu Ukraińców Kanadyjskich powiedział, że uzyskanie przez Ukrainę niepodległości jest bez najmniejszych wątpliwości wydarzeniem historycznym nie tylko dla Ukraińców na Ukrainie, ale także dla wielu Ukraińców w Kanadzie. W wielu miastach Kanady Ukraińcy przeprowadzili manifestacje niepodległości. W Ottawie manifestacja miała miejsce przed parlamentem federalnym, w Toronto przed Ratuszem Miejskim. Poseł federalny Lloyd Axworthy, krytyk z ramienia Partii Liberalnej polityki zagranicznej rządu oskarżył premiera Mulroneya o połowiczne uznanie Ukrainy, gdyż za uznaniem niepodległości nie poszło zaoferowanie nowo powstałemu państwu pomocy ekonomicznej.

MULRONEY ROZWAŻA SPOTKANIE Z PREMIERAMI

Premier Kanady Mulroney oświadczył, że zastanawia się nad apelem premierów Ontario - Rae, Manitoby - Filmona i Nowego Brunswiku - McKenny, aby zwołał konferencję premierów prowincjonalnych poświęconą ekonomii. Zapytany o to jaka będzie jego decyzja Mulroney odpowiedział, że uczyni to co będzie najlepsze dla Kanady. Premier Filmon podkreślił, że apel trójki premierów prowincjonalnych, z których każdy pochodzi z innej partii oraz z innego regionu kraju oznacza, że w chwili obecnej sprawy ekonomiczne stały się absolutnie pierwszoplanowe, osiagając ważność równą sprawom reformy konstytucji. Przywódca opozycji Jean Chretien powiedział, że premier Mulroney nie powinien zwlekać z decyzją, ale zwołać konferencję natychmiast, gdyż z powodu recesji już 650 tys. Kanadyjczyków korzysta z banków żywności. Lider socjalistów Audrey McLaughlin także wezwała premiera do zwołania konferencji co

przekonałoby naród, że rząd federalny ma pojęcie w jak poważnym kryzysie gospodarczym jesteśmy. Mulroney i premierzy 10 prowincji nie spotkali się razem ani razu od czasu upadku układu Meech Lake w czerwcu 1990 roku. Po upadku Meech Lake premier Quebecu Bourassa zapowiedział, że nie będzie więcej brał udziału w konferencji premierów. Nie jest jasne, czy w przypadku zwołania obecnie konferencji premierów prowincjonalnych Quebec będzie w niej uczestniczył. Sam Bourassa zapytany o to nie udzielił przesądającej odpowiedzi

INFLACJA PRAWIE POKONANA

Prezes Bank of Canada John Crow powiedział, że biorąc pod uwagę obecną sytuację gospodarczą i politykę ekonomiczno-finansową rządu wielce prawdopodobne jest, że inflacja w roku przyszłym wyniesie 3% - a więc jeden z głównych celów rządu federalnego - cel redukcji inflacji w Kanadzie od tego poziomu zostanie zrealizowany. Zdaniem Crowa opanowanie inflacji spowoduje dalszy spadek stopy oprocentowania. Crow nie pokusił się jednak o prognozę. Optymiści wśród ekonomistów przewidują, że w przyszłym roku "prime rate" spadnie do 7-7.25%.



JOHN CROW

OGRZEWANIE GAZOWE NAJTAŃSZE

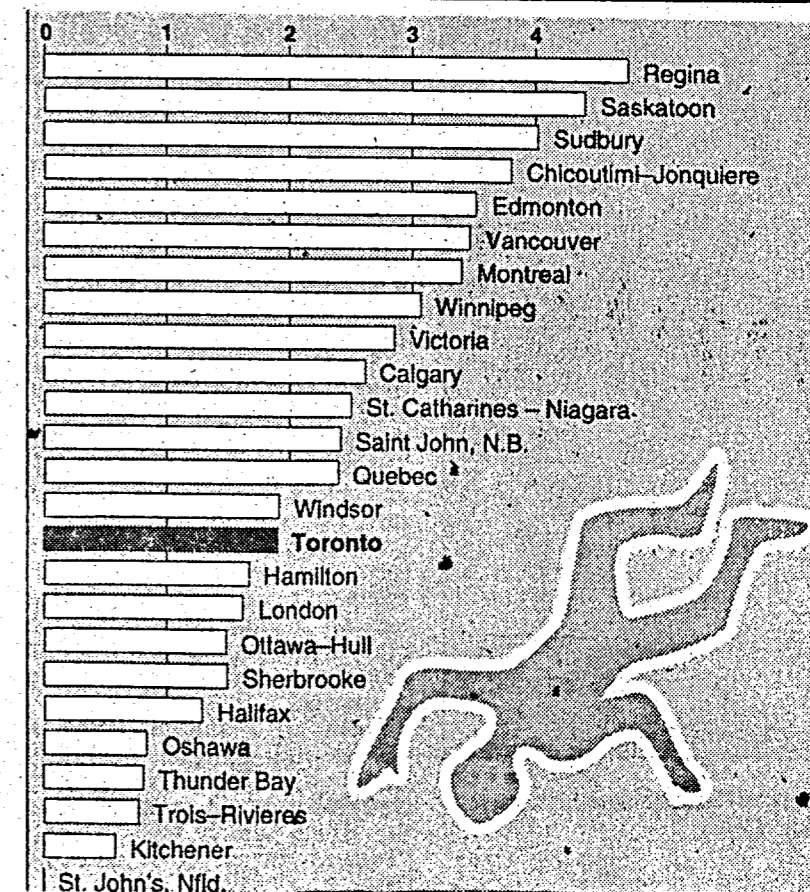
Najtańiej w Kanadzie kosztuje ogrzewanie na gaz naturalny. Ceny są zróżnicowane - generalnie im dalej od Alberty tym drożej, ale nawet najdroższe ceny gazu naturalnego - są tańsze od ogrzewania na ropę bądź prąd. W Calgary za 1000 stóp sześciennych gazu naturalnego płaci się 3.57 dol., w Vancouver - \$5.31, w Toronto - \$5.59, a w Montrealu - \$7.51. W Montrealu odpowiednia ilość ciepła uzyskana z ropy kosztuje \$10.05, a z prądu \$10.09. Większe różnice pomiędzy ceną gazu a ropy i prądu występują w Toronto - ropa 10.01, prąd - 14.30 oraz w Vancouver - 10.44 za ropę i 11.59 za prąd. W Calgary natomiast cena za prąd wynosi 11.28 - też olbrzymia różnica w porównaniu z ogrzewaniem na gaz - 3.57 /ogrzewanie na ropę jest tak nieznaczne w Albercie, że nawet nie prowadzi się statystyk). Na różnicę cen za gaz naturalny w różnych prowincjach wpływają koszty transportu gazu, podatek za korzystanie z rurociągów (różny w różnych prowincjach) oraz umowy zawarte przez firmy sprzedaży gazu w prowincjach z dostawcą gazu. Ontario i Quebec np. podpisały długoterminowe umowy o dostawach gazu w zamian za bezpieczeństwo dostaw płacąc nieco wyższe ceny producentowi niż Alberta czy Kolumbia Brytyjska. Generalnie rzecz biorąc specjaliści twierdzą, że użytkownikom prądu bądź ropy jako źródła ogrzewania opłaca się przestawić na gaz naturalny, gdyż w długich przedziałach czasu pozwoli to na poważne oszczędności.

W PĘDZIE PO WŁADZĘ PRZEZ RÓWNOŚĆ

Przywódca socjalistycznej Nowej Partii Demokratycznej Audrey McLaughlin poleciła federalnym komitetom wyborczym partii podjęcie starań w celu wyszukania kandydatów do nominacji w wybo-

rach federalnych pochodzących z takich grup jak kobiety, nie-biali, tubylcy i osoby kalekie. McLaughlin podkreśliła, że NDP nie będzie tylko mówiła o większej równości, przeciwnie wprowadzać będzie równość w życie. Rada partii sprzeciwiła się jednak nałożeniu norm nominacyjnych na okręgi federalne - 50% nominacji dla kobiet, 15% nominacji dla osób pochodzących z tzw. widocznych mniejszości. W zamian postanowiono, że poszczególne komitety wyborcze partii mają przeprowadzić staranne poszukiwania odpowiednich kandydatów a następnie zdecydować o nominacji

na bazie zebranych informacji. Celem jest jednak nominowanie 50% kobiet w 295 federalnych okręgach wyborczych oraz 60% kobiet w okręgach uchodzących za okręgi w których socjaliści mogą wygrać. W obecnej Izbie Gmin jest 44 posłów socjalistycznych - 39 mężczyzn i 5 kobiet wraz z szefową socjalistów McLaughlin. McLaughlin podała jednocześnie, że kobiety i członkowie tzw. widocznych mniejszości starający się o nominację partii otrzymają od NDP w trakcie kampanii nominacyjnej zapomogę w wysokości do 500 dol. oraz pomoc w opiece nad dziećmi. "Naszym celem obecnie musi być zdobycie władzy" - podkreśliła McLaughlin



Najwyższy współczynnik zabójstw w Kanadzie w roku 1990 odnotowano w Regina (Saskatchewan) - 4.72 na 100 tys. mieszkańców. W ogóle w roku ubiegłym na skutek zabójstwa śmierć poniosło w Kanadzie 656 osób (64% ofiar stanowili mężczyźni). Wskaźnik zabójstw dla całej Kanady wyniósł - 2.47 (dla dekady 1981-90 - 2.55) i był prawie czterokrotnie niższy niż w USA, gdzie w roku ubiegłym zarejestrowano 23650 zabójstw. Wśród zabitych w Kanadzie w ubiegłym roku było 100 osób zabitych przez współmałżonka - 74 żony i 26 mężów.

NIE DYSKRIMINOWAĆ MĘŻCZYŹN

Canadian Civil Liberties Association przedstawiło ontaryjskiemu ministrowi obywatelstwa Elaine Ziemia raport, w którym podkreśliło, że biali mężczyźni nie powinni być ukarani obecnie za to, że w przeszłości wysokie stanowiska zawodowe nie były przyznawane kobietom i członkom mniejszości. Z drugiej strony istnieją pewne przypadki tak jawnej dyskryminacji promocyjnej wobec kobiet i przedstawicieli mniejszości, że pewne kroki pozytywne - podkreśla się w raporcie - powinny być podjęte. Należy jednakże nie dopuścić do sytuacji, w której zatrudnienie w oparciu o kryterium płci, pochodzenia etnicznego i rasy naruszyłoby podstawowe prawa człowieka zagwarantowane w konstytucji. Zdaniem Adama Borovoya, szefa Kanadyjskiego Stowarzyszenia Wolności Obywatelskich, okoliczności, w których pleć, pochodzenie etniczne i rasę można uznać za przyczynę zatrudnienia byłyby nieliczne, m.in. w pewnych warunkach pewne kwalifikacje mogą być wyższe niż na to wyglądają, np. ocena B na dyplomie szkoły średniej uzyskana przez Indianina może mieć większą wartość niż ta sama ocena uzyskana przez absolwenta, który nie wychował się w nędzy w rezerwacie i był od samego początku przystosowany do życia w mieście. 2. w pracach, gdzie nie wykorzystuje się w pełni kwalifikacji zawodowych kobiet i przedstawicieli mniejszości fakt ten może być wykorzystany do promowania osób z tych grup w przypadku, gdy kandydaci spoza tych grup dysponują dokładnie takimi samymi kwalifikacjami. Raport opowiada się jednocześnie, przeciwko propozycji premiera Ontario Boba Rae, że skład pracowników powinien proporcjonalnie odzwierciedlać skład rasowy i seksualny otaczającej miejsce pracy społeczności. Rządząca w Ontario od ponad roku Nowa Partia Demokra-

tyczna zapowiedziała wprowadzenie do końca przyszłego roku ustawy o równości zatrudnienia. W tym miesiącu oraz w styczniu i lutym 1992 roku odbędą się w Windsor, London, Hamilton, Thunder Bay, Sudbury, Timmins, Ottawie, Kingston i Toronto publiczne przesłuchania dotyczące równości zatrudnienia. Minister Ziemia powiedziała, że w oparciu o te przesłuchania NDP sformułuje projekt ustawy o równości zatrudnienia, który pod koniec przyszłego roku odda pod głosowanie w parlamencie prowincjonalnym. Alliance for Employment Equity oświadczył, że NDP powinna szybciej wprowadzić odpowiednią ustawę oraz zapewnić, aby jej wprowadzenie w życie było natychmiastowe. Obecnie, zdaniem przedstawicieli Związku na rzecz Równości Zatrudnienia, poszczególne przedsiębiorstwa wyprzedzają przewidywaną ustawę i wyrównują dysproporcje, powstałe na skutek dotychczasowej polityki zatrudnienia preferującej białych mężczyzn. Nową polityką dyskryminującą - preferującą zatrudnianie i awansowanie wyłącznie białych kobiet. Kongres Kobiet Czarnych oświadczył, że niektóre białe szefowe celowo utrzymują czarne kobiety na niskich stanowiskach.

DYMI CORAZ MNIEJ

Według sondażu Gallupa 33% Kanadyjczyków pali papierosy (za nalogowego palacza Gallup uznaje osobę, która przynajmniej raz w ciągu tygodnia, poprzedzającego pytanie wypaliła jednego papierosa). Liczba palących Kanadyjczyków zmniejsza się. W roku ubiegłym paliło 35% Kanadyjczyków, w roku 1974 - 52%. Nalóg nie jest tani. Palacz wypalający przeciętnie jedną paczkę dziennie wyda w tym roku na nikotynę 2200 dolarów. W związku ze stałym wzrostem cen przemysł tytoniowy zwraca uwagę na wzrost przychodu do Kanady papierosów z zagranicy, zwłaszcza z USA. Według

danych szacunkowych w roku ubiegłym sprzedano nielegalnie w Kanadzie papierosów i wyrobów tytoniowych na sumę pół miliarda dolarów. Wszystko wskazuje, że w tym roku będzie to suma większa.

ZANIECZYSZCZENIE W DOMACH WYŻSZE OD ZEWNEĘTRZNEGO

Według badań przeprowadzonych przez ontaryjskie Ministerstwo Ochrony Środowiska zanieczyszczenie mieszkań, biur i urzędów w Toronto jest większe niż zanieczyszczenie środowiska zewnętrznego łącznie z punktami największego ruchu ulicznego w śródmieściu. Przeciętnie, jak podało ministerstwo w dokumencie "Personal Exposure Pilot Study", zanieczyszczenie powietrza w mieszkaniach i urzędach jest od dwóch do pięciu razy większe niż powietrza na zewnątrz w Toronto. Zdaniem ministerstwa badanie to zawiera w sobie ważne implikacje jeśli zważy się, że większość ludzi w Toronto spędza około 90% swego życia w pomieszczeniach zamkniętych. Według badań głównym czynnikiem zanieczyszczającym środowisko zewnętrzne w Toronto są wylęwy z pojazdów spalinowych, natomiast w pomieszczeniach zamkniętych środowisko zanieczyszczone jest przez chemikalia wydzielane przez materiały syntetyczne (meble, dywany, tapety itp.), środki czyszczące i detergenty, odzież poddaną chemicznej czyszczeniu, farby i rozpuszczalniki, wosk, parowanie chemikaliów z wody bieżącej, paliwa ogrzewcze, środki odświeżania powietrza, kleje itp. W badaniach przeprowadzonych w ciągu ośmiu dni latem br. stwierdzono także, że w powietrzu pomieszczeń zamkniętych znajdują się znane środki trujące i szkodliwe dla zdrowia takie jak benzen i toluen. Uważa się, że czynniki te powodują różne problemy poczynając od podrażnień skóry a kończąc na raku

AMERYKAŃSKI DRENAŻ MÓZGÓW

Według kanadyjskich i amerykańskich agencji pośrednictwa pracy oraz urzędów imigracyjnych wolny handel przyniósł eksplozję wyjazdów fachowców kanadyjskich do pracy - na stałe do USA. W 1989 roku wyjechało do USA 8800 Kanadyjczyków, w roku następnym 12 300, a dotychczasowe dane z roku bieżącego wskazują, że w 1991 liczba ta przekroczy 20 tys. Wyjeżdżają głównie osoby wysokokwalifikowane - inżynierowie, lekarze, prawnicy, naukowcy. Zdaniem socjologów można mówić o drenowaniu przez USA kanadyjskich mózgow. John Bulgaer z urzędu imigracyjnego w Buffalo powiedział, że kanadyjscy fachowcy tłumaczą swój wyjazd z Kanady większymi możliwościami zawodowymi oraz tańszym życiem w USA.

KSIEŻA KATOLICCY ZACHOWAJĄ TAJEMNICĘ SPOWIEDZI

Sąd Najwyższy w Ottawie jednoznacznie orzekł 9:0, że w zasadzie wszystkie fakty, dotyczące rozpatrywanej sędziem sprawy mogą być

dopuszczone przed sąd. Wyjątek stanowi komunikacja pomiędzy oskarżonym i jego obrońcą. Prezes Sądu Najwyższego Antonio Lamer stwierdził w orzeczeniu sądowym, że komunikacja religijna dotycząca rozpatrywanej sprawy nie może być automatycznie wyłączona z przewodu sądowego. Lamer podkreślił, że tajemnica spowiedzi może być w pewnych warunkach wyłączona z rozprawy, ale z drugiej strony sąd powinien w każdym przypadku decydować o tym indywidualnie biorąc głównie pod uwagę wolność religii. Kluczem jest oczekiwanie przez osobę spowiadającą się zachowania tajemnicy spowiedzi przez spowiednika.

Ojciec Francis Morrissey, ekspert prawa kanonicznego z Uniwersytetu św. Pawła w Ottawie powiedział, że niezależnie od tego, co zdecyduje poszczególny sąd w konkretnym przypadku w sprawie spowiedzi, jest oczywiste, iż ksiądz katolicki pójdzie do więzienia, a nie złamie tajemnicy spowiedzi. Takie samo stanowisko zajął ksiądz Ingham z kościoła anglikańskiego. Profesor Wael Hallaq z Uniwersytetu McGill w Montrealu, islamista, powiedział, że w islamie nie ma problemu tajemnicy spowiedzi. Wyznanie wobec imama jest tym samym co wyznanie wobec władzy politycznej. Jeżeli osoba wyznała przestępstwo - będzie ukarana.

i wadach wrodzonych. Raport zwraca uwagę, że faktycznie jednak skutki zdrowotne wynikające z zanieczyszczenia środowiska wewnątrznych mieszkań i urzędów nie są znane. Zwłaszcza, że stopień zanieczyszczenia nie przekraczał norm skażenia dopuszczanych przez ministerstwo w stosunku do powietrza i środowiska zewnętrznego. Ministerstwo planuje przeprowadzenie następnych badań w innych miastach Ontario poczynając od Windsor.

JEŹDŻENIE PRZECIĘTNYM AUTEM - 13 DOL. DZIENNIE

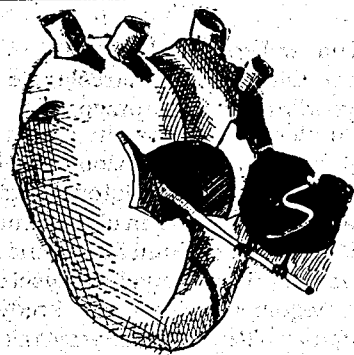
Canadian Automobile Association obliczył, że w roku 1991-92 przejechanie przeciętnym samochodem - Fordem Tempo GL rocznik 1991 - 24 tys. km będzie kosztowało właściciela 13 dol. 29 centów dziennie czyli 4850.85 dol. w całym roku. W sumę tą wchodzi m.in. koszt paliwa, utrzymanie samochodu, ubezpieczenie, oraz deprecjacja. Kanadyjski Związek Motorowy założył, że samochód został nabyty za gotówkę i właściciel nie musi spłacać rat.

3/4 KANADYJCZYKÓW ZA EUTANAZJĄ

W sondażu Gallupa 75% Kanadyjczyków stwierdziło, że eutanazja powinna być zalegalizowana pod warunkiem, że byłaby wykonywana przez lekarza wobec nieuleczalnie chorego pacjenta, który poprosił o eutanazję formalnie na piśmie. 17% stwierdziło, że eutanazja nie powinna zostać zalegalizowana, pozostali Kanadyjczycy nie mają zdania. W 1990 roku za zalegalizowaniem eutanazji wypowiedziało się 78% Kanadyjczyków, w 1989 - 77%, w 1968 roku, gdy po raz pierwszy przeprowadzono sondaż Gallupa, badający opinię Kanadyjczyków w sprawie eutanazji 45% opowiedziało się za jej legalizacją, 43% przeciwko.



Liczba jednodniowych samochodowych podróży do USA - w większości przypadków na zakupy wyniesie w tym roku ok. 600 mln. O ponad 20% więcej niż w roku 1990. Z sondaży wynika, że Kanadyjczycy jadą głównie aby się obsprawić - wiele produktów jest w USA zdecydowanie tańszych, nawet jeśli trzeba zapłacić cło, czego jak na razie większość jednodniowców udaje się unikać. Kanadyjczycy cierpliwie znoszą także weekendowe korki na granicach jak ten na Moście Tęczowym w Niagara Falls. Rząd federalny bojeje, że jednodniowcy wydadzą w tym roku w USA do 10 mld dol.



Polska pierwsza uznała niepodległość Ukrainy

Rząd RP jako pierwszy rząd na świecie uznał oficjalnie niepodległość Ukrainy. Oto treść oświadczenia Rady Ministrów RP w sprawie Ukrainy:

Uwzględniając dobry stan i intensywność stosunków polsko-ukraińskich oraz biorąc pod uwagę wyniki referendum z dnia 1 grudnia br. w sprawie niepodległości Ukrainy rząd RP wyraża przekonanie, że Ukraina szanować będzie zobowiązania wynikające z traktatu o konwencjonalnych siłach zbrojnych w Europie oraz inne zobowiązania dotyczące rozbrojenia, zwłaszcza płynące z umowy Start, a także umożliwi wykonanie tych zobowiązań.

Rząd RP wyraża przekonanie, iż Ukraina wniosła istotny wkład w budowę systemu bezpieczeństwa i współpracy na naszym kontynencie w oparciu o prawo międzynarodowe i zasady KBWE. W szczególności rząd RP wyraża przekonanie, że Ukraina szanować będzie zobowiązania wynikające z traktatu o konwencjonalnych siłach zbrojnych w Europie oraz inne zobowiązania dotyczące rozbrojenia, zwłaszcza płynące z umowy Start, a także umożliwi wykonanie tych zobowiązań.

Rząd RP liczy na przystąpienie Ukrainy do układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej.

Rząd RP wyraża także nadzieję, iż tworząc własne siły zbrojne Ukraina weźmie pod uwagę dominujące dziś w Europie dążenie do redukcji wojsk.

W niepodległej Ukrainie Polska widzi partnera bliskich i wszechstronnych stosunków dobrosąsiedzkich. Rząd RP jest przekonany, że uzyskanie niepodległości przez Ukrainę wpłynie korzystnie na pogłębienie współpracy naszych dwóch państw dla dobra obu narodów, ich sąsiadów i całej Europy. Warszawa, 2 grudnia 1991 r.

Granic nie ruszamy

Polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych wydało następujący komentarz do oświadczenia rządu RP:

Powstanie niepodległego państwa ukraińskiego - witane z zadowoleniem przez Polskę - ma istotne znaczenie z punktu widzenia europejskiego systemu bezpieczeństwa.

Stąd w oświadczeniu rządu RP wyrażone zostało przekonanie, że Ukraina będzie w pełni przestrzegała zobowiązań wynikających z umów międzynarodowych zarówno w zakresie broni konwencjonalnych jak i jądrowych. Rozumiemy, że nowy partner w Europie będzie dążył podobnie jak inne kraje naszego kontynentu do redukcji wojsk i ich uzbrojenia.

Ministerstwo spraw zagranicznych pragnie równocześnie podkreślić, że Polska stoi na gruncie istniejących granic z Ukrainą, uważa je za niezmiennicze i rozumie, że takie samo jest stanowisko Ukrainy - zgodnie z deklaracją podpisaną w październiku 1990 r. między naszymi krajami.

Oczekujemy także dalszego pomyślnego kształtowania warunków rozwoju mniejszości narodowych - polskiej na Ukrainie i ukraińskiej w Polsce - zgodnie z przyjętymi w Europie normami, a w szczególności zgodnie z ustaleniami KBWE.

Polska liczy, że nasze przyjacielskie, dobrosąsiedzkie stosunki znajdują w bliskiej przyszłości swój wyraz w między państwowym traktacie.

Prezydent konsultuje małą konstytucję

Prezydent Lech Wałęsa prowadził konsultacje nad zgłoszonym przez siebie Konwentowi Seniorów projektem "Małej Konstytucji". Prezydent zaproponował Sejmowi, aby jako swój pierwszy akt prawny uchwalił ustawę konstytucyjną o powoływaniu i odwoływaniu rządu i o specjalnych uprawnieniach dla rządu - Małą Konstytucję. W 17 tezach MK prezydent proponuje m.in.:

- prezydent powołuje premiera, a na jego wniosek ministrów. Rząd zwraca się do Sejmu o zatwierdzenie, nie otrzymanie akceptacji zobowiązuje premiera do dymisji rządu. Jeżeli prezydent nie przyjmie dymisji rządu, któremu Sejm odmówił zaufania, Sejm ma prawo zażądać ponownie dymisji rządu w ciągu 30 dni, ale tym razem o dymisji nie zdecyduje bezwzględna większość głosów przy obecności co najmniej połowy posłów, lecz większość 3/4 głosów.

- Sejm może upoważnić rząd do wydania rozporządzeń z mocą ustaw (wymagane byłoby poparcie zwykłej większości posłów)

Jaka hierarchia dziobania?

Prezydent Wałęsa przekonuje posłów, że najpierw powinni uchwalić Małą Konstytucję, a następnie w oparciu o nią powołany powinien zostać rząd. Jednakże wielu posłów krytykuje ten pomysł za odwrócenie normalnej demokratycznej hierarchii władzy; Sejm - prezydent - rząd na rzecz hierarchii prezydent - rząd - Sejm.

Projekt Małej Konstytucji prezydenta poparli marszałek Sejmu Chrzanowski i premier Bielecki. Marszałek Chrzanowski powiedział,

że jeśli projekt MK wpłynie do Sejmu przed 5 grudnia będzie rozpatrywany przez Sejm na posiedzeniu planowanym na 5 i 6 grudnia, a następnie trafi do sejmowej Komisji Nadzwyczajnej. Marszałek przypomniał, że pierwszemu sejmowi II Rzeczypospolitej uchwalenie MK zajęło parę dni.

Mała Konstytucja ma określać ustroj państwa do czasu uchwalenia przez parlament ustawy zasadniczej.

Atakuje prezydent

Prezydent Wałęsa publicznie skrytykował swego niedawnego szefa Kancelarii Prezydenckiej Jarosława Kaczyńskiego; "Nie znoszę - oświadczył prezydent - obudy, fałszu i oszustwa. Jego głównym hasłem jest walka o dekomunizację, miał szansę zrobić dekomunizację u prezydenta, a Kancelaria była najbardziej komunistyczna ze wszystkich przedsiębiorstw".

W komentarzach prasy przeważa ton; czy prezydent tego rzeczywiście wcześniej nie widział i jest bez winy, W końcu sam powierzył Kaczyńskiemu urząd szefa Kancelarii i wyjątkowo długo - z punktu widzenia obecnych zarzutów go trzymał.

Atakują prezydenta

Prof. dr Stefan Kurowski, członek władz Porozumienia Centrum, ekspert KPN stwierdził na łamach "Nowego Świata", że Wałęsa dąży do dyktatury i stanowi poważne zagrożenie dla rodzącej się demokracji. "Wałęsa - pisze Kurowski nigdy nie taił swoich ambicji władczych. Zawsze i dużo mówił o potrzebie pluralizmu, ale chciałby, żeby oznaczał on takie rozproszenie sceny politycznej, w której on będzie jedynym arbitrem".

Senator Andrzej Celiński (przed kilku laty jeden z najbliższych współpracowników Wałęsy) wyraził niepokój czy Wałęsa jest w obecnej sytuacji odpowiednio przygotowany

do zbudowania narzędzi prowadzenia sprawnej polityki. "I nie tylko dlatego, że wynik wyborów jest, jaki jest, ale ze względu na swoją dotychczasową politykę wielokrotnie nieobliczalną. Wałęsa - stwierdza Celiński - konfliktował scenę polityczną zamiast koncentrować ją wokół spraw ważnych, a środowiska polityczne ogniskował raczej wokół swojej osoby niż kwestii nadrzędnych dla kraju".

Pięciu kandydatów na premiera

Prezydent Wałęsa powiedział, że ma obecnie pięciu kandydatów na stanowisko szefa rządu i nazwisko premiera oraz wicepremiera poda w czwartek 5 grudnia. Uważa się, że prezydent mianuje albo Bieleckiego albo Olszewskiego. "Piątka" jest

pewna, że będzie to Olszewski.

Sam Olszewski podkreśla, że w przypadku gdy jemu przypadnie misja sformowania rządu będzie to rząd ponadpartyjny złożony z autorytatywnych specjalistów, który zwłaszcza w pierwszym okresie musi mieć poparcie parlamentarne nie na zasadzie spodziewanych korzyści dla poszczególnych partii, ale kredytu zaufania. Olszewski zaznaczył także, że w obecnych warunkach od nikogo nie można oczekiwać spektakularnych sukcesów, nawet od niego. Dodał jednakże, iż jego zdaniem, istnieje duża szansa, że Polska w ciągu najbliższych 10 lat stanie się naprawdę krajem na miarę naszych potrzeb. Olszewski podkreślił, że jego rząd nie będzie wchodził w żadne układy z komunistami w parlamencie i nie będzie uznawał ich prawa do równorzędnego partnerstwa. Będzie natomiast ich tolerować szanując wolę elektoratu.



Nowe wybory prezydenckie?

Wiceszef KPN Krzysztof Król powiedział, że nie powołanie nowego rządu może doprowadzić do bardzo poważnego kryzysu gospodarczego i politycznego, w efekcie którego dojdzie do nowych wyborów prezydenckich i parlamentarnych. Prezydent - przypomniał Król - zapowiedział parę miesięcy temu, że jeżeli nie będzie sobie radził z sytuacją w kraju to ustąpi.

Chełkowski marszałkiem Senatu

August Chełkowski, 64-letni profesor fizyki z Uniwersytetu Śląskiego, został wybrany marszałkiem Senatu. Kandydaturę Chełkowskiego wysunęła "Solidarność". Wicemarszałkami zostali; Alicja Grześkowiak, Józef Ślisz i A. Czapski. W wyborach przepadła m.in. Zofia Kuratowska z Unii Demokratycznej (zarówno na stanowisko marszałka, a następnie wicemarszałka).

Podział łupów

Zbigniew Bujak, szef Ruchu Społeczno-Demokratycznego rozdzielił stanowisk parlamentarnych (5 wicemarszałków w Sejmie, trzech w Senacie) nazwał podziałem łupów.

"Sytuacja - stwierdził Bujak - w której każda partia zabiega o stanowisko marszałka, wicemarszałka wynika z problemu finansowania partii politycznych. Lokal, telefon, sekretarka, samochód - to są warunki do organizowania partii politycznych. Dopóki urząd państwowy jest tu jedyną możliwością, dotąd podział łupów będzie czymś naturalnym. To są problemy, z którymi borykają się wszystkie państwa tworzące system demokratyczny.

U nas, gdzie wiele szkół i szpitali zabiega o 20-30 mln zł jest tym

dotkliwsze, że jeden wicemarszałek będzie kosztował 1 mld złotych.

Izolacja Unii?

Obserwatorzy zwracają uwagę, że przedstawiciele Unii Demokratycznej nie znaleźli się w prezydium ani Sejmu, ani Senatu. Klub Liberalno-Demokratyczny (Kongres Liberalno-Demokratyczny) wyraził głębokie zaniepokojenie z tego powodu, wyrażając nadzieję, że parlament nie stanie się areną ostrego konfliktu pomiędzy ugrupowaniami mającymi solidarnościowy i niepodległościowy rodowód. KL-D podkreślił, że niezbędna jest obecność Unii w komisjach proporcjonalnie do potencjału ilościowego i intelektualnego tego ugrupowania. Uważa się, że przebieg głosowań w parlamencie w sprawie obsady prezydium Sejmu i Senatu dowodzi izolacji UD wśród innych ugrupowań politycznych w parlamencie.

Bush do Wałęsy

Prezydent Bush przesłał list do prezydenta Wałęsy, w którym podkreślił, że ma zaufanie do zdolności przywódczych Wałęsy i determinacji by utrzymać w Polsce kierunek demokratyzacji i reformy rynkowej. Bush zaznaczył także, że uważa iż wyniki wyborów nie oznaczają automatycznie zahamowania zmian gospodarczych i politycznych w Polsce, a same wybory były kolejnym zanczącym krokiem na drodze do demokracji. "Wierzę, że możecie liczyć na naszą pomoc" - podkreślił Bush. Prezydent USA napisał także, że jeśli będzie mógł to z pewnością przyjedzie do Polski w 1992 roku (na oficjalne zaproszenie od premiera Bieleckiego).

Thatcher do Bieleckiego

Premier Bielecki otrzymał list od byłej premier W. Brytanii Margaret Thatcher w związku z wynikami wyborów Thatcher pisze;

Musimy wszyscy wierzyć, że w jakiś sposób śmiało reformy, które Polska zapoczątkowała, będą kontynuowane - pisze pani Thatcher. Są one jedyną drogą do dobrobytu, do którego Polacy mają słusne aspiracje. Jestem przekonana, że w trudnych najbliższych tygodniach podejmie Pan właściwe decyzje. Proszę się nie poddawać, Polska Pana potrzebuje. Niech Pan walczy o swoje przekonania. Na tym świecie istnieje kilku prawdziwych przywódców, i Pan jest jednym z nich".

Zakosili czy oddali

Prokuratura Wojewódzka w Warszawie na wniosek Urzędu Ochrony Państwa wszczęła śledztwo w sprawie nielegalnego finansowania przez Komunistyczną Partię Związku Sowieckiego byłej PZPR.



GEORGE BUSH

Chodzi o udzielenie w styczniu 1990 roku przez KPZS pożyczki PZPR. W grę wchodził popelnienie przestępstwa dewizowego. Według wstępnych ustaleń do Polski wwieziono 1.25 mln dolarów i 500 mln zł. UOP przeprowadził już rozmowy z Mieczysławem F. Rakowskim, Aleksandrem Kwaśniewskim, Leszkiem Millerem, Zygmuntem Huszczą i Iwińskim. Rakowski powiedział, że pieniądze pożyczyl na tzw. wszelki wypadek, ale wszystko oddał w dwóch ratach - tyle, że spalił kwit potwierdzający oddanie drugiej raty. W Moskwie twierdził, że KPZS otrzymało 500 mln zł, ale tylko 600 tys. dol. Nie wiadomo czy da się to udowodnić, gdyż rosyjska prokuratura skonfiskowała dokumenty zebrane w sprawie przestępczej działalności finansowej KPZS i gdzieś się one zapodziały. Tygodnik "Rossija" wręcz twierdzi, że inicjatorami konfiskaty mogli być aktywiści aparatu partyjnego, pragnący ukryć prawdę. Pogłoskę, że KPZS otrzymał od PZPR tylko część długu potwierdził w rozmowie z PAP były szef sektora polskiego w Wydziale Zagranicznym KC KPZS Swietłow. Prasa zastanawia się co się stało z pieniędzmi, które nie zostały oddane.

EMIGRACJA I POLONIA

Generał Rudnicki doszedł

94-letni generał brygady Klemens Rudnicki przybył po raz pierwszy od ponad 50 lat do kraju. Po przylocie do Warszawy generał zacytował słowa generała Andersa; "Dojdziliśmy do wolnego kraju. Może nie wszyscy, ale dojdziemy". "Ja doszedłem" - dodał generał Rudnicki, bohaterski dowódca spod Monte Cassino, uczestnik dwóch wojen światowych i wojny polsko-sowieckiej z 1920 roku.

Głównym celem wizyty generała jest podziękowanie za opiekę Matce Boskiej Jazłowieckiej, której figura znajduje się w klasztorze sióstr niepokalanek w Szymanowie pod Warszawą. Generał Rudnicki odwiedził klasztor ze swoją córką, siostrą Krystyną ze zgromadzenia franciszkanek misjonarek Maryli.

Generał Rudnicki został przyjęty przez premiera Jana Krzysztofa Bieleckiego.

Polski Uniwersytet w Wilnie

W Wilnie wznowił działalność po 52-letniej przerwie Uniwersytet Polski. Na razie wykłady odbywają się w różnych miejscach, gdyż uniwersytet nie ma jeszcze własnego lokalu. Studentów jest już 150, wykładowcami są Polacy z Litwy. Uniwersytet utrzymuje się wyłącznie z wpływów i datków prywatnych.

GOSPODARKA

Levi Strauss szyje dzinsy w Polsce

Levi Strauss and Co., amerykański koncern odzieżowy, producent słynnych na całym świecie dzinsów, rozpoczął działalność produkcyjną w Polsce. Inwestycje koncernu w naszym

kraju opiewają na 20 mln dolarów i obejmują zakłady produkujące dzinsy, hurtownie oraz pralnie. Do celowo Levi Strauss zatrudni w Polsce 1000 ludzi.

"Jest to inwestycja w polskie społeczeństwo" - oświadczył Claude Flauraud, dyrektor Levi Strauss ds. operacji biznesowych w Europie Środkowej, ZSRR, Afryce i na Bliskim Wschodzie.

Zakłady produkcji dzinsów, hurtownia i pralnie powstają w Plocku - rozpoczną one działalność już w styczniu przyszłego roku.

Firma "Levi Strauss Poland LTD." jest w stu procentach własnością Levi Strauss and Co.

W planach amerykańskiego koncernu jest założenie w Polsce ponad 30 sklepów z dzinsową odzieżą. Sześć sklepów już zostało otwartych - w Gdyni, Krakowie, Poznaniu, Białymstoku, Wrocławiu i Warszawie.

Zakład w Plocku będzie 50 zakładem na świecie produkującym Levisy. W Europie Środkowej Levi Strauss działa w ramach spółki mieszanej na Węgrzech oraz ma licencyjną produkcję w Jugosławii. Levi Strauss and Co. zatrudnia prawie 31 tys. pracowników, sprzedaje swą odzież w ponad 70 krajach świata. W 1990 roku ze sprzedaży spodni, kurtek, koszulek dla kobiet, mężczyzn, młodzieży i dzieci uzyskał 4.2 mld dolarów.

AFERA FINANSOWA W BELWEDERZE

Prasa polska podała, że kontrola przeprowadzona przez Najwyższą Izbę Kontroli w Belwederze wykazała, iż z kasy Kancelarii Prezydenta przekazano około 80 milionów zł. (niektóre źródła podają sumę dwukrotnie wyższą) Komitetowi Obywatelskiemu na potrzeby kampanii wyborczej, prowadzonej przed niedawnymi wyborami parlamentarnymi. Ówczesny szef Kancelarii Prezydenta Jarosław Kaczyński powiedział, że pieniądze te rozdysponował osobiście prezydent Wałęsa. Prezydent zarzucając Kaczyńskiemu obłudę i kłamstwo stwierdził, że pieniądze rozdysponował sam Kaczyński.

Kaczyński w rozmowie z RWE powiedział, że potrafi udowodnić, iż to Wałęsa przekazał pieniądze Komitetowi Obywatelskiemu. Prasa pisze o aferze finansowej w Belwederze w tonie jednoznacznie krytycznym. Podkreśla się, że przekazanie pieniędzy państwowym na kampanie wyborczą jest przestępstwem. Organ postkomunistów "Trybuna" triumfując zwróciła uwagę, że przed wojną winny takiego przestępstwa zostałby skazany na karę więzienia.

Leszek Szaruga

POECI - DZIWIWE ZWIERZĘTA

Czasy są, jak od dłuższego już okresu, fascynujące i interesujące, dla mnie szczególnie, gdyż nigdy dotąd w moim życiu tyle nie jeździłem. W czasie tych jazd i wyjazdów spotykam - jak ostatnio we Freiburgu i Leuven - poetów z różnych stron Europy zbierających się po to, by pogadać i o samej poezji, i o jej przyszłości, sposobach funkcjonowania, promocji i życia. Może to nieinteresujące dla zwykłych zjadaczy chleba, lecz w końcu także mało interesujące dla nich, przynajmniej na co dzień, są jakubalne osiągnięcia i perspektywy rozwoju poszczególnych dziedzin logiki matematycznej, a wszyscy przecież jednak wiemy, że ta gałązka wiedzy ludzkiej odegrać może rolę poważną, a przez "szarego człowieka" najmniej spodziewaną i przewidywalną, czasem nawet nieprzewidywalną przez samych ludzi nauki. Ponieważ z poezją bywa podobnie, przeto jednak może warto się czasem w wielojęzycznym i ciekawym sobie wzajemnie gronie spotkać, by pogadać o własnym losie. Rzecz w tym, że los ten w różnych krajach i różnych okresach bywa diametralnie odmienny. Każdy, kto pamięta nie tak odległy w Polsce stan wojenny wie, że poezja bywa nie tylko, jak chce Miłosz, barometrem społecznych przemian, lecz także wsparciem i pomocą dla zrzuconych w wir przeciwnych im wydarzeń ludzi. Wtedy z jakiegoś marginesu, na który zepchnięta jest w czasach normalnych - a tym samym i dla niej lepszych - wylania się niemal na samą powierzchnię i staje jednym z ośrodków zainteresowania, co zresztą często jej na zdrowie nie wychodzi.

Poeci to zwierzęta dziwne, rzadko - zwłaszcza w miarę starzenia się - chodzące stadami, niemniej od cza-

su do czasu spotykające się, by porównać, co inni z nich o poezji sądzą. Często w tym normalnym świecie czują się zagrożeni tak, jak wymierające gatunki flory i fauny naszego najlepszego ze światów. Brak im też nierzadko środków na przetrwanie, na ocalenie i utrwalenie tworzonych w samotności utworów, które pozornie tylko niewielu ludziom wydają się potrzebne. Szczególnie zagrożeni się czują w takich sytuacjach, z jakimi mamy do czynienia obecnie w krajach postkomunistycznych. Do niedawna jeszcze publikacja ich wierszy była z jednej strony kwiatkiem do brudnego skądinąd i dość poszarpanego kozucha padającej powoli władzy, z drugiej ich wiersze poszukiwane były przez ludzi znajdujących w nich wyraz nadziei i smak wolności. I oto teraz władza poezję traktuje jako coś zgoła w smutnych i ekonomicznie trudnych czasach mało przydatnego, publiczność zaś - znajdująca smak wolności w prozie życia - też o lirycie powoli zapomina pogrążając się w lekturze wspomnianych niedawno jeszcze znienawidzonych działaczy komunistycznych, których upadek uczynił nagle interesującymi bohaterami przeszłości, bądź po prostu chwytając książki sensacyjne lub zgoła pornograficzne, bo w końcu czemu nie.

W tym układzie jest rzeczą oczywistą, że wydawcy, i tak przecież cienko przędzący, tracą zainteresowanie dla publikowania czegoś, co może i w kulturze ważne, lecz źle się sprzedające. Tym bardziej, że przecież sami walczą o życie, nie dorobili się jeszcze na tyle, by sobie pozwalać na luksus wydawania książek nie dających grosza zysku, nawet złamanego grosza. W krajach zachodnich może znów tak bardzo lepij w tym względzie nie jest, jednak-

że istnieją już jakieś struktury ratujące słowo pisane nie dla sensacji czy dla zysku, lecz dla piękna po prostu, które jest pięknym bardziej ulotnym niż to, jakie odnajdujemy w rękodzielach złotników stanowiących nadto zawsze dobrą lokatę kapitału. Zbieranie książek może co prawda również taką lokatę stanowić, lecz rzadko dotyczy to książek wydawanych współcześnie, nawet tych, które już w chwili publikacji należą do bibliofilskich rzadkości - te ostatnie zresztą pojawiają się wyłącznie dzięki poważnym nakładom finansowym, które dla wydawców w krajach nowych demokracji są jak wiadomo poważnym problemem.

W trakcie dyskusji prowadzonych w czasie XIII Festiwalu Poezji Europy w Leuven, pięknym miasteczku belgijskim, pojawiały się te właśnie zagadnienia; mówiono nie tylko o trudnościach wydawnictw, lecz także o śmierci całego dotąd dość pokaznego, choć często sztucznie podtrzymywanego przy życiu ruchu czasopiśm literackich, nie mogących dziś znaleźć miejsca dla utrzymania się na rynku. I tu może warto jakby na marginesie przypomnieć coś, o czym w trakcie tej dyskusji zapomniałem powiedzieć. Otóż nie ulega wątpliwości, że dzięki pomocy finansowej wielu różnych organizacji politycznych świata zachodniego w Polsce lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, w przestrzeni wolności skonstruowanej przez wydawnictwa "drugiego obiegu", poezja i literatura czuły się mniej zagrożone niż dzisiaj; wydawcy mieli środki pozwalające im na publikację tomików wierszy oraz pism literackich. I choć z jednej strony z pewnością była to też funkcja społecznego głodu tych źle drukowanych broszur, z drugiej zaś ich stosunkowo niskiej ceny, jądro prob-

lemu znajduje się gdzie indziej. Otóż wówczas dla polityków Zachodu utrzymanie tych wydawnictw oraz publikacji przy życiu było po prostu elementem walki politycznej z komunizmem, w dodatku walki niezbyt kosztownej; prawdziwe koszty ponosili anonimowi na ogół podziemni drukarze i kolporterzy. Dziś sytuacja się zmieniła, komunizm zdechł, kultura nikogo nie obchodzi, przestała być instrumentem walki politycznej. Nastąpiła swoista autokompromitacja tych wszystkich - od polityków, po dziennikarzy wielkonakładowej prasy zachodniej sławiących wówczas osiągnięcia niezależnej kultury w bloku komunistycznym; teraz ich ta kultura jakby mniej interesuje. Dziwić się nie ma czemu, ale przypomnieć o tym warto po to choćby, byśmy zdali sobie do końca sprawę z tego, w jakim to mianowicie świecie żyjemy.

W Leuven nie chodziło zresztą wyłącznie o życie poetyckie w naszych krajach, choć ważnymi elementami tego festiwalu były wieczory poezji polskiej oraz rumuńskiej, zaś prezentacja liryki znakomitego poety czeskiego, Miroslava Holuba, była jedną z perełek tej imprezy. Chodziło zarówno o zorganizowanie żywej wymiany tekstów poetyckich różnych języków i krajów oraz o sposoby promowania poezji, upowszechniania jej, stworzenia dla niej nowych struktur życia. Rzecz w tym bowiem, że w świecie współczesnym obok nazwisk pisarzy znanych i uznanych, pełno jest - pisać należy o tym i mówić bez żadnej ironii - wielkich poetów nieznanymi nikomu poza wąskim kręgiem. Przebicie się jest tyleż dziełem talentu, co przypadku - przy czym chodzi nie tylko o przebicie się ku szerszej publiczności, lecz także do środowisk literatury żyjących na co dzień. Jednym z takich właśnie sposobów jest organizowanie podobnych spotkań i festiwali, stworzenie centrum informacyjnego i wydawniczego pozwalającego na ożywienie wymiany myśli, być może wreszcie całkowita przebudowa struktur funkcjonowania poezji w świecie współczesnym. Gotowych odpowiedzi rzecz jasna nie ma, czynione są wszakże interesujące próby, taką jest właśnie leu-



weński festiwal ożywiany niebywałym wprost zaangażowaniem jednego z belgijskich poetów Eugene Van Itterbeeka, innym wydawanie pisma poświęconego poezji światowej "Intermundia", którego pierwszy numer przywiózł do Leuven jego wydawca Carlo de Martino z Włoch; tu obok przekładów włoskich odnajdujemy publikowane w językach oryginałów utwory napisane w pięciu alfabetach, m.in. pomieszczone w tym numerze wiersze Czesława Miłosza i Zbigniewa Herberta.

Podobnych prób jest coraz więcej, jednakże wszystkie one wymagają wsparcia z zewnątrz, pomocy tych, którzy w końcu rozumieją, że nakłady na kulturę - nie tylko w jednym miejscu świata - są czymś więcej niż zbytkiem. Próby te świadczą nie o trudnościach samych poetów, co raczej o kryzysie porozumiewania się, docierania do siebie wzajemnie, są wyrazem tego kryzysu. Bo cóż my w Polsce wiemy np. o bardzo interesującej - i stanowiącej jeden z głównych ośrodków skupienia w Leuven - poezji portugalskiej, zwłaszcza powstającej współcześnie?

Tak, oczywiście, być może sami poeci mają nadmierne poczucie swej wartości i misji. Pisał swego czasu Miłosz, że "ludzkość będzie się żywiła samą sobą także w tym sensie, że

będzie szukać rzeczywistości oczyszczonej, 'o kolorze wiecznym', czyli po prostu piękna". Zapewne nim to nastąpi, będzie musiała spróbować wyżywić się w sensie bardziej przyziemnym, lecz przecież jeśli tylko na tym się skoncentruje, utraci to, co czyni człowieka człowiekiem, a co właśnie w sztukach, w tym także w poezji, stanowi rzecz najważniejszą. Życie nie jest odżywianiem się, lecz ożywianiem materii - jeśli o tym zapomniemy, pochłonię nas piękło 'czystej formy' jaką jest milczenie, śmierć słowa.

Staram się formułować te uwagi ostrożnie; nie jestem wcale pewien czy akurat właśnie poeci mają być tymi, którzy ocala człowieka w człowieku. Jednakże bez wątpienia to oni teraz najżywiej - na tych wszystkich szalenie pasjonujących międzynarodowych spotkaniach i w samotności swych twórczych pracowni - usiłują przekazać sygnał o zagrożeniu samej istoty człowieczeństwa. Nie jest przypadkiem, że sygnał wzywający na ratunek marynarzy tonących okrętów brzmiał "ratujcie nasze dusze", że nie jest mowa o ratowaniu ciała. Ciało i tak nie przetrwa, dusza natomiast, choć brzmiał to może dziś cokolwiek naiwnie, nadaje jego trwaniu - choć ograniczonemu w czasie - odrobinę sensu.

GŁÓD

III

MUGGERIDGE WYLECZYŁ SIĘ Z SOCJALIZMU

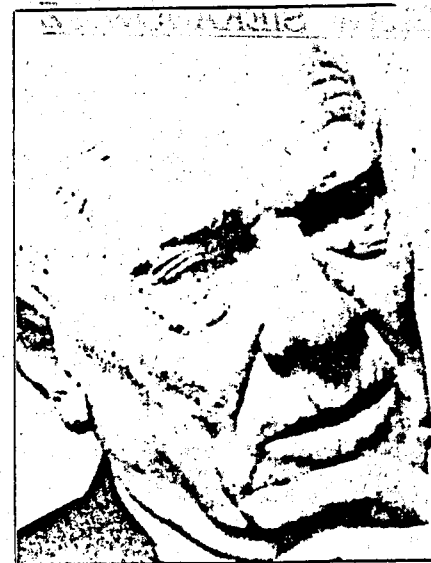
Jedynym korespondentem zagranicznym w Związku Sowieckim, którego w miarę bieżące doniesienia o głodzie w latach 1932-33 znalazły się w prasie anglosaskiej (dosłownie w paru tylko dziennikach) był Malcolm Muggeridge, dziennikarz-bohater. Młody intelektualista, wychowany był w rodzinie i środowisku tzw. socjalistów fabiańskich. Był to swego czasu modny ruch lewicowy w mocno uprzemysłowionych regionach północnej Anglii. Z wielkim entuzjazmem objął posadę w liberalnym i prosowieckim "Guardianie". Ten wydawany w Manchesterze dziennik cieszył się przed wojną największym nakładem wśród prasy brytyjskiej i kształtował opinię publiczną na takiej samej zasadzie jak "New York Times" w Ameryce. Dla młodego socjalisty Muggeridge'a oferta akredytacji w Moskwie była spełnieniem najskrytszych marzeń. Wyruszył więc do Kraju Rad pelen zapału w obliczu otwierającej się przed nim kariery.

Wśród cudzoziemców w Moskwie doszły go słuchy o strasznym głodzie na południu sowieckiego państwa. Nie bardzo dowierzał, ale postanowił przekonać się na własne oczy. Ryzykując karierę, wolność, a być może i życie, upewniwszy się czy nie jest śledzony, wskoczył do pociągu

odjeżdżającego w kierunku Charkowa. Kiedy zobaczył co się tam dzieje zdecydował, że przerastający go doświadczeniem i sławą Walter Duranty z "New York Times'a" nie będzie dla niego mistrzem. Zredagował reprotaż z Ukrainy, dołączył parę zdjęć i cały materiał wyeksponował do swej macierzystej redakcji w Manchesterze za pośrednictwem kanału dyplomatycznego, unikając oficjalnego dalekopisu i sowieckiego cenzora. Do tej pory informacje o głodzie ukazywały się w paru dziennikach niemieckich oraz w prasie lotewskiej. Prasą w Rydze świat nie zawracał sobie głowy, a środki przekazu w nazistowskich (już) Niemczech nie były z oczywistych względów wiarygodne. Dlatego też relacja w liberalnym "Guardianie" była ważną wyrwą w zachodniej zmlowie milczenia. Dziennikarze nocnej zmiany puścili ją od razu na pierwszej stronie, a następnie zdenerwowany właściciel "Guardiana", przeczytawszy co pisze jego gazeta odwołał Muggeridge'a z Moskwy i rozwiązał z nim umowę. W międzyczasie ukazały się już przedruk w paru pismach europejskich oraz w "New York Herald Tribune" - jedynym dzienniku amerykańskim, który relację o masowej ilości trupów na ukraińskich i nadwołżańskich

wsiach zamieścił na bieżąco. Jak pisałem przed tygodniem, słynny Walter Duranty rozpoczął kampanię "dementi" w zachodniej prasie i w kołach dyplomatycznych, a Muggeridge po powrocie do domu znalazł się w niełasce elity socjalistyczno-liberalnej i długo pozostawał bez pracy. Z żyjącym do tej pory dziennikarzem przeprowadził kilka rozmów profesor Carrynyk z Uniwersytetu Alberty i wypowiedzi Muggeridge'a zamieścił w swych publikacjach. Sędziwy Anglik opowiada o swej przygodzie z "Guardianem", o kontaktach z innymi korespondentami w Moskwie, o swej ryzykownej eskapadzie na Ukrainę i wreszcie o tym, czego doznał później. Nazywa to bez ogródek "organized cover-up" czyli "zorganizowane tuszowanie", które trwało latami.

Teraz cała prawda z trudem toruje sobie drogę do opinii publicznej, ale jednak tu i ówdzie dociera. Profesor Serbyn z uniwersytetu McGill w Montrealu opublikował wyniki swych paroletnich badań nad brytyjską opinią publiczną i zachowaniem tamtejszych polityków wobec spraw sowieckich w latach trzydziestych. Wykazał on, że ambasada brytyjska w Moskwie przesyłała na bieżąco do londyńskiego Foreign Office liczne fragmenty listów od



Muggeridge

obywateli sowieckich. Dyplomaci w Moskwie apelowali w tych raportach m.in. o ukrócenie importu żywności ze Związku Sowieckiego, gdyż obywatele tego kraju umierają z głodu. Tego typu korespondencja między ambasadą a Londynem długo nie ujrzała światła dziennego. Z premerem Ramsayem MacDonaltem był też w osobistym kontakcie Gareth Jones, naoczny świadek wydarzeń na Ukrainie (patrz poprzedni nr ECHA). Mimo to, paru zaangażowanym w tę sprawę posłom trudno było zmontować jakąś rzeczową debatę w parlamencie na temat zajęcia przez Wielką Brytanię zdecydowanego stanowiska wobec ludobójczych eksperymentów Stalina na milionach własnych obywateli. Profesor Serbyn cytuje wiele wypowiedzi parlamentarnych, wśród których dominują stanowiska typu: "160 million Soviets is the only new market which is open to British trade" (160 milionów Sowietów to jedyny nowy rynek, który stoi otworem dla handlu brytyjskiego). Wiele innych wypowiedzi (ze strony posłów socjalistycznej Partii Pracy, ale nie tylko) podkreślało, że na przykład "Plan Pięcioletni należy oceniać przez to, co zamierza on osiągnąć, a nie przez drobne trudności, na które on napotyka". Komentarz

zbyteczny. Na domiar złego sprawy sowieckie były mocno przesłonięte przez wydarzenia w Niemczech (początek władzy Hitlera), tak że grupka posłów agitująca w obronie milionów gnących z głodu w "Kraju Rad" napotkała na mur: nie do przebicia.

Jakie było pojęcie o Związku Sowieckim wśród opinii publicznej świata anglosaskiego niech świadczy dramatyczna scena zrelacjonowana przez londyński "Times" w korespondencji z San Francisco w 1933 roku. Robotnicy portowi nad amerykańskim Pacyfikiem przeladowywali drewno z sowieckiej Kamczatki. Na jednej belce były namazane krwią ogromne cztery litery: HELP. Zaalarmowani dziennikarze i przedstawiciele miejscowych władz byli mocno zdziwieni i nie potrafili sobie wytłumaczyć tego "dziwnego zjawiska".

PREMIEROWI FRANCJI NAJBARDZIEJ SMAKOWAŁ KAWIOR

Nie lepsza była reakcja we Francji, której elita intelektualna opętana była przed wojną (i długo potem) amokiem "socjalizmu i postępu" konserwatywna "Le Figaro" i "Le Matin" parokrotnie napisały o gehennie w Związku Sowieckim, ale zakrzyczone zostały przez większość mediów jako "sily reakcji".

Szef koalicyjnego rządu lewicowego w Paryżu ("Frontu Ludowego") Edouard Herriot przebywał z oficjalną wizytą w Związku Sowieckim na przełomie sierpnia i września 1933. Wizytę tę szczegółowo opisuje Robert Conquest w obszernej książce pt. "The Harvest of Sorrow", poświęconej polityce kolektywizacji. O publikacji Conquesta entuzjastycznie wyrażał się Aleksander Solżenicyn jako o "znakomicie i profesjonalnie napisanej książce, śledzącej najważniejsze, choć dotychczas najmniej zbadane zbrodnie komunizmu leninowsko-stalinowskiego".

Conquest prześledziwszy tę wizytę, która przypadła w momencie apogeum zbrodni związanych z kolektywizacją pokazuje, że połowa czasu spędzonego przez Herriota w ZSRR poświęcona była na oficjalne

przyjęcia, a połowa na podróże po sowieckim państwie, głównie po południowej Rosji i Ukrainie. Jako rezultat tego tournée premier Herriot mógł oświadczyć publicznie po powrocie do Paryża, że nie istnieje w Sowietach żaden głód. Zarazem szef francuskiego rządu oskarżył "pewne elementy, które przy pomocy takich doniesień montują politykę anty-sowiecką". Z miejsca więc "Prawda" i potężna rozgłoszona Kominternu w Moskwie (wówczas o największej mocy w świecie) rozpoczęły hałaśliwą kampanię, że premier Francji "kategorycznie odrzucił kłamstwa prasy burżuazyjnej o głodzie w Związku Sowieckim" ("Prawda", 13.09.1933).

Takie komentarze z ust szeroko znanego męża stanu, premiera jednego z głównych mocarstw zachodnich musiały wywrzeć wielki efekt na europejskiej opinii publicznej. Ta nieodpowiedzialność (czy może wręcz cynizm) musiała mocno zachęcić Stalina do posunięć, których dokonał on w latach następnych. Nie można oprzeć się wrażeniu, że Herriot wespół z Rooseveltem ponoszą współodpowiedzialność moralną za zbrodnię Stalina, które nastąpiły potem, łącznie z najazdem na nasz kraj 17 września 1939, wywózką Polaków na Sybir, Katyniem itd.

Robert Conquest zebrał świadectwa osób uczestniczących w przygotowaniach i przebiegu wizyty Herriota wśród sowieckiej ludności. Mieszkaniec Kijowa opowiedział m.in. o tym jak na dwa dni przed przybyciem gościa z Francji cała ludność stolicy Ukrainy zobowiązana była stawić się do pracy na godz. 2 w nocy do sprzątanía ulic i przyozdabiania domów. Sklepy były od poprzedniego dnia zamknięte, a kolejki (częste zjawisko nocne) zakazane. Bezdomne dzieci, żebracy i ludzie umierający na ulicach z głodu - zniknęli. Inni mieszkańcy dodają, że witryny sklepowe zostały wypełnione żywnością, a policja aresztowała tych mieszkańców, którzy podeszli blisko wystaw sklepowych. W ciągu następnego dnia sprzedaż sklepowa została zakazana.

Po wizycie premiera i jego swity zabrano żywność z witryn skle-

powych. Podobnie było w Charkowie, gdzie Herriot odwiedził m.in. wzorowy sierociniec, Muzeum Szewczyńki i fabrykę traktorów. W tej ostatniej był podejmowany w zakładowej stołówce w czasie posiłku robotników, na których pozował miejscowy aktyw partyjny. "Robotniczy" obiad był znakomity, z kawiolem jako gwoździem programu.

Podobne posiłki "robotniczo-chłopskie" serwowano w czasie pobytu francuskiego męża stanu w kolchozie "Rewolucja Październikowa" w miejscowości Browary pod Kijowem. W książce Conquesta jest długa relacja na ten temat, przedstawiona przez byłych pracowników kolchozu, którzy po wojnie znaleźli się w Kanadzie i USA. Robotnikom kolchozowym powiedziano, że studio filmowe z Odessy kręcić będzie film o wzorowym kolchozie. Wszystkich wyposażono w nowe ubrania, eleganckie buty, skarpetki i nawet chusteczki do nosa, przywiezione w tym celu z magazynu w Kijowie. Kobiety otrzymały piękne sukienki. Do kolchozu przywieziono dorodne bydło, wypożyczone z całej okolicy. Olbrzymie porcje mięsa ledwo mieściły się na talerzach w zakładowej stołówce. Tego samego wieczoru pracownicy musieli oddać całą elegancką odzież do magazynu w Kijowie, skąd ją wypożyczono. Ludzie błagali, by można było zatrzymać chociaż buty, za które godzili się odpracować, lecz bezskutecznie. Z kolei dzieci w przykolchozowym przedszkolu długo ćwiczyły, jak odpowiadać na pytania jednego z francuskich ministrów: Na przykład na pytanie co jadły na drugie śniadanie, odpowiadały chórem: "Rosół z pierożkami i kotleciki ryżowe". Wasily Grossman, były mieszkaniec tej miejscowości komentuje pdoekscytowany: "Rosół? Kotleciki? Toż one wyjadły wszystkie dziedzownicę na przyległym polu!"

Vasily Grossman stwierdza: "To był wielki, tragiczny teatr". Dodajmy od siebie - wielki tragiczny teatr na skalę światową, w roli głównej z czołowymi dziennikarzami, ale także z premierem i prezydentem.

Kolejne akty tej tragicznej farsy maja, niestety, nadal miejsce. "Boat People" z Wietnamu, ożywiony handel z chińskimi "pragmatykami" w dwa lata po masakrze na Tiananmen Square, czy wreszcie najnowszy przykład Chorwacji. Wydaje mi się jednak (a przynajmniej można mieć nadzieję), że to już jedne z ostatnich aktów wielkiej farsy XX wieku. Daj Boże!

Główne źródła:

1. R. Conquest, "The Harvest of Sorrow", The University of Alberta Press (polecam tym, co dysponują czasem i znajomością angielskiego, pozycja jest dostępna w bibliotekach miejskich Toronto).
2. R. Serbyn, "British Public Opinion and The Famine in Ukraine", McGill University.
3. M. Carrynyk, "The Famine The Times Couldn't Find", University of Alberta Press.
4. S.J. Taylor, "Stalin's Apologist", Oxford University Press.



**ПОМНИ
ГОЛОДАЮЩИХ!**

Jan Ciechanowicz:

KGB I POLACY W ZSSR

Jan Ciechanowicz należy do znanych a zarazem najbardziej kontrowersyjnych Polaków w Związku Radzieckim. Zwolennicy Sajudisu podejrzewali go o agenturalność, jako że broniąc Polaków i atakując antypolskie ekscesy opowiadał się za orientacją prorosyjską, a nawet prosowiecką. Działo się to w okresie, gdy tłum Polaków maszerował przez Wilno przeciw niepodległości Litwy pod biało-czerwonymi i czerwonymi sztandarami. Warszawa poparła wolnościowe żądania Litwy, zakładając, że stosunki z Polakami na Litwie ułożą się poprawnie. Niestety coraz częstsze doniesienia z Litwy mówią o łamaniu tam praw mniejszości etnicznych. Litewscy Polacy poczuli się zdradzeni. Wspólnota Polska zdecydowała się w końcu wystąpić w obronie Polaków na Litwie. Co się tam dzieje? Jak oceniają sytuację żyjący tam ludzie? Dlaczego sprzyjają Rosjanom a nie Litwinom? W części oświetla sprawę wywiad z tym radykalnym, nacjonalistycznym politykiem. Jego poglądy nie odzwierciedlają stanowiska redakcji.

Na przełomie października - listopada 1991 roku bawił z wizytą w USA i Kanadzie znany działacz polskiego ruchu narodowo-wyzwoleńczego w ZSSR i Litwie, do niedawna członek Komisji do Spraw Nauki i Technologii Rady Najwyższej ZSSR,

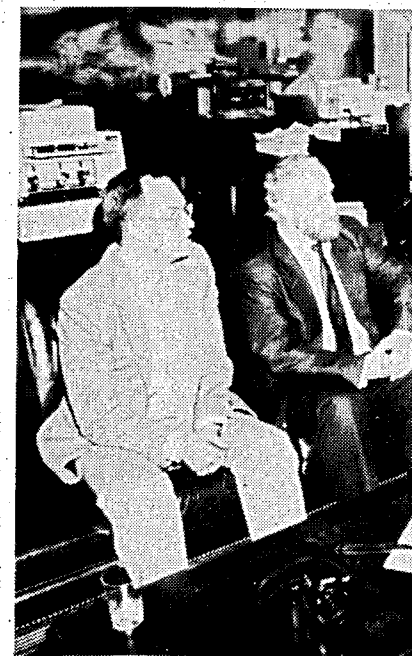
doktor filozofii Jan Ciechanowicz (na zdjęciu). Odbił on spotkania z kongresmenami w Białym Domu, z przedstawicielami Kościoła, prasy, świata nauki i kultury w Chicago, New York, Houston itd. Celem tej wizyty było zacieśnienie kontaktów i nawiązanie współpracy między Polakami na Wschodzie i na Zachodzie, tak, aby obrona słusznych praw Narodu Polskiego w skali światowej stała się bardziej skuteczną niż dotychczas. Poprosiliśmy go o udzielenie odpowiedzi na kilka pytań.

Benjamin Chapiński: - Cały świat z zapartym tchem obserwuje wydarzenia zachodzące w Związku Radzieckim, który do niedawna był, a w sferze militarnej pozostaje dotychczas supermocarstwem. Zmiany te zaskakują postronnych obserwatorów i często nawet fachowi politolodzy nie mogą się zorientować, o co właściwie chodzi obecnym władcom tego kraju. Jaki jest Pana punkt widzenia na procesy zachodzące w ZSSR, przecież Pan obserwuje je od wewnątrz?

Jan Ciechanowicz: - Ponad 70 lat panoszenia się w Rosji obłądnego bandyckiego reżimu komunistycznego doszczętnie zrujnowało ten gigantyczny kraj. Komuniści skonsolidowali Imperium Rosyjskie, co zresztą, być może, od początku zakładali ci, którzy to szaleństwo zaini-

cjowali na początku XX wieku. Dziś ponad połowa ludności ZSSR żyje poniżej oficjalnej granicy nędzy, ponad 80 procent dzieci przychodzi na świat z ciężkimi schorzeniami psycho-somatycznymi, ogromne połacie kraju są w stanie straszliwej katastrofy ekologicznej. Monopartyjny system władzy z jego wynaturzonym negatywnym doborem socjalnym spowodował, że przez dziesięciolecia sprawowali tu rządy osobnicy o skandalicznie niskich kwalifikacjach moralnych i intelektualnych, ludzie o mentalności rzezimieszków, matolów, złodziei i morderców, wyselekcjonowani przez czerwoną nomenklaturę. Dotyczy to zarówno Rosji, jak też Kirgizji, Litwy czy Gruzji.

Mówiąc o "plierestrojce" warto stwierdzić, że zainicjowana ona została odgórnie prawdopodobnie przez jeden z odłamów KGB (nie przypadkowo jednym z głównych architektów tego procesu jest Eduard Szewarnadze, generał bezpieki sowieckiej). Byli to ludzie dość wykształceni, światli i mądrzy, by zrozumieć, że w kretynizm marksistowsko-leninowski nieuchronnie doprowadzi kraj do zupełnej ruiny. Byli oni zresztą jedynymi ludźmi w ZSSR, którzy mogli regularnie bywać na Zachodzie i zdawali sobie sprawę z pozytywów liberalizmu politycznego i ekonomicznego. Postanowili więc



ratować to, co się uratować jeszcze da. Człowiekiem tego lobby był właśnie M. Gorbaczow, do niedawna sekretarz generalny KC KPZR, prezydent ZSSR, laureat Pokojowej Nagrody Nobla. Wydaje się jednak, że ludzie ci - zgodnie z "dobrą" tradycją partyjną - wdali się w nader niebezpieczne improwizacje, nie obliczyli dokładnie ani swych celów, ani metod, ani skutków swych działań, i sytuacja coraz bardziej wymyka się im z rąk.

B.Ch.: - Czy Pan uważa, że rozpad ZSSR był przez nich planowany?

J.C.: - Prawdopodobnie w sztabach bezpieki sowieckiej już przed 15-20 laty opracowano plany częściowego demontażu ZSSR w celu odciążenia gospodarki Rosji ze "współpracy" z takimi republikami sowieckimi, jak Armenia, Gruzja, Litwa, Łotwa, Estonia i Moldawia, które potrafiły tak się urządzić w składzie ZSSR, że każdego roku brały od "centrum" o około 1/3 dóbr więcej niż mu dawały, prowadząc jednocześnie intensywną działalność antyrosyjską. W sumie chodziło o miliardy rubli rocznie. Wystarczy przypomnieć, że Rosja dotychczas sprzedaje tym "niepodległym" republikom ropę naftową po cenach 91. razy niższych, niż mogłaby sprzedać na rynkach światowych, a w zamian ma socjalistyczne buble. To samo dotyczy innych surowców, jak metale, gaz, drewno itd. Jednocześnie imperializm rosyjski - bezwzględnie - wyzyskiwał ludność republik wchodzących w skład ZSSR i wynaradawiał ją, cynicznie łamiąc podstawowe prawa człowieka. (Jeśli chodzi o ludność polską, to faktycznie jedynym jej obrońcą w tych mrocznych czasach pozostawał Kościół katolicki i jego bohaterscy kapłani). Plan rozpadu mógł jednak napotkać, i rzeczywiście napotkał, na ostrej sprzeciw zarówno ze strony aparatu partyjnego, jak i pewnej części ludności ZSSR, przede wszystkim Rosjan, ale nie tylko. W tej sytuacji KGB zainstancjonował nacjonalistyczne "ruchy oddolne", mające na celu tzw. suwerenizację kilku republik, a jednocześnie ukazanie i utrwalenie ich bezwzględnego uzależnienia ekonomicznego od Rosji.

Tak się też stało. Obecnie sześć małych republik są niby to niezależnymi, zaczynają żyć na własny koszt (co spowodowało drastyczny spadek w nich poziomu życia, np. ceny na artykuły pierwszej potrzeby w Litwie są obecnie około 3-krotnie wyższe niż w Rosji), a jednocześnie wszyscy rozumieją, że nigdzie one od Rosji "nie uciekną", jak to określił jeden z prominentów sowieckich. Inna sprawa, że od pewnego momentu sytuacja zaczęła się wymykać i w tej sferze spod kontroli Gorbaczowa, który jest obecnie w położeniu naprawdę rozpaczalnym, gdyż imperium sowieckie stanęło w obliczu kompletnej dezorganizacji społecznej, głodu i wojny domowej, być może z użyciem broni nuklearnej.

B.Ch.: - Jak Pan myśli, czy scenarzyści "pieriestrojki" brali pod uwagę, gdy planowali tak głębokie reformy, także "kwestię polską" w ZSSR?

J.C.: - Wiem z całą pewnością (doszedłem do takiego wniosku na podstawie wielokrotnych rozmów z prezydentami M. Gorbaczowem i B. Jelcynem oraz takimi prominentami sowieckimi jak Łukjanow, Jakowlew, Niszanow, Achromiejew, Ryzkow, Sobczak, Ruckoj (dwaj ostatni zresztą są polskiego pochodzenia) i innymi, że problem 5-6 milionowej mniejszości został całkowicie w planach "pieriestrojki" pominięty. Ale w ciągu okresu 1989-1990 udało się to zagadnienie wielokrotnie nagłośnić zarówno na Kremlu, jak i w środkach masowego przekazu, tak iż władze moskiewskie w pewnym momencie, jak się wydawało, nawet były skłonne chociażby częściowo naprawić krzywdy zadane naszemu narodowi w ciągu ubiegłego półwiecza. Jeśli chodzi o mnie, to postulowałem utworzenie z terenów polskich zagrabionych przez ZSRR w 1939 r. suwerennej Republiki Wschodniej Polski z zachowaniem dalszej perspektywy połączenia się jej z RP. Jeśli nie to, to przynajmniej duże ustępstwa w sferze praw politycznych i kulturalnych były do zyskania. Wydaje się, że pewnie kola na Litwie były nawet skłonne do rezygnacji z polskiej Wileńszczyzny. Gdybyśmy byli wykazali w okresie 1990-1991

jedność i zdecydowanie, Polska byłaby dziś na drodze ku temu, by zostać europejskim mocarstwem na skalę Francji i Zjednoczonego Królestwa. Niestety, tak się nie stało, rządy Mazowieckiego i Bieleckiego, zamiast bronić interesu polskiego, w sposób doprawdy żenujący, szalenie lekkomyślny, niekompetentny i nieodpowiedzialny włączyły się do antyrosyjskiej akcji Litwinów i do dekomunizacji ZSRR, tak, jakby w interesie Państwa Polskiego było tworzenie szowinistycznej, wrożej Polsce Litwy, która tylko marzy o tym, by zostać antypolską ekspozyturą Niemiec, czy też zaistnienie takiej Rosji, która po zrzuceniu pęt komunizmu i okresie wynikającego stąd kryzysu stanie się przeciwieństwem wielokrotnie potężniejsza niż była dotychczas. Podejrzewam, iż niektórzy politycy warszawscy zwyli nadzieje, iż wówczas za litewskie bataliony będą chroniły wschodnią granicę Polski przed ewentualnym agresorem... Wydaje mi się jednak, że warto by raczej w tej materii polegać na własnej sile i rozumie... Trzeba było w powyższych kwestiach zająć raczej pozycję neutralną i dbać - póki była odpowiednia chwila - o sprawę polską. Lecz żeby działać w ten sposób, trzeba było mieć w Belwederze prawdziwych mężów stanu, jakowych niestety jakoś tam na razie nie widać.

B.Ch.: - Czy o wiele polepszyła się sytuacja Polaków wileńskich po odzyskaniu przez Litwę niepodległości?

J.C.: - O wiele. Ale się nie polepszyła, tylko pogorszyła. O ile za panowania Moskwy, która na całego wykorzystywała szaleńczą polonofobię litewskich szowinistów do niszczenia polskości, stworzono jednak jakieś pozory, że są w tej części imperium zła "równymi wśród równych" (choć de facto Litwini i Rosjanie byli nieporównywalnie "rowniejsi" od Polaków), to dziś "krytohitlerowcy" z Sajudisu (do niedawna dumnie obnoszący się zresztą z czerwonymi partbiletami) niszczą polskość po prostu ostentacyjnie. Rozpędzono polskie samorządy lokalne, dewastuje się polskie

omentarze, wyrzuca się z pracy polskich inteligentów. Reżim etnokratyczny Landsbergisa jest nieporównywalnie bardziej autokratyczny, niż władza Gorbaczowa.

B.Ch.: - Co robi w tej sytuacji rząd Polski?

J.C.: - Ostatnie postkomunistyczne ekipy w Belwederze są pod tym względem godnymi kontynuatorkami politycznej linii PRL. O ile polscy komuniści milcząco współuczestniczyli w gnębieniu Polaków kresowych przez barbarzyński reżim sowiecki, o tyle "kilka pseudosolidarnościowa" bierze czynny udział w moralnej dyskredytacji (jako rzekomych "komunistów" i "nacjonalistów") tych kresowiaków, którzy próbują się bronić przed obcą etnokracją na terenach bezprawnie zabranych Polsce w roku 1939. Michnik, Kostrzewa - Zorbas, Brodowski i im podobni mieszkańcy "wspólnego europejskiego kołchozu" już dziś nawołują faktycznie (pod chorągiewką obrony niepodległości Litwy, Białorusi i Ukrainy) do ostatecznego zduszenia polskiego ruchu narodowo-wyzwoleńczego we Wschodniej Polsce. Pomyśleć tylko, że czynią to ludzie jedzący polski chleb, mieszkający w Warszawie, ba, zasiadający w polskim rządzie i parlamencie! Ich antypolski rasizm, ich poparcie dla litewskich faszystów tylko dlatego, że ci są polakożercami, wręcz wołają o pomstę do nieba. Władze Niemiec wspomagają Niemców w ZSRR, władze Izraela ratują Żydów w tym więzieniu narodów, władze Rumunii wzięły w polityczną i dyplomatyczną opiekę Moldawię, i tylko polscy "europejczycy" apodyktycznym tonem pouczają nas, że musimy być "lojalni" wobec swych dręczycieli. - zamiast upomnieć się o polskie ziemie i o lud polski od tylu lat jęczący pod butem wschodnich zaborców. Żywiąc najszczerze uszanowanie i sympatię dla narodu np. litewskiego, jego tradycji i kultury, nie możemy przecież uznać "praw" nacjonalistów litewskich do poniewierania Polaków czy reprezentantów innych narodowości. Budzi też gorycz nie spotykana nigdzie na świecie niegodziwość dużej części ukazującej się w Polsce prasy, że wspomniemy tu tylko o bezecnych nikczemnościach w stosunku do nas

(będących przecież nieoddzielną częścią narodu polskiego) wypisywanych na łamach "Gazety Wyborczej", "Tygodnika Powszechnego", "Dziennika Polskiego" (Kraków) czy "Życia Warszawy" oraz w kilku innych antypolskich pismach wydawanych kosztem polskiego czytelnika. Prasa zachodnia czy nawet rosyjska (o ironio losu!) pisze dziś nieraz uczciwiej o naszych sprawach niż niby ta "polska". (Chciałbym podziękować w sposób szczególny takim pismom w USA, jak "Biały Orzeł", "The Post Eagle" "Polonia Today", "Horyzonty", "Panorama", "Chicago Tribune", "Expresowi" z Toronto (Kanada) za uczciwe i życzliwe naświetlanie naszego życia.)

B.Ch.: - Zarzuca się wam niekiedy ze strony Landsbergera i jego polskich zwolenników, że zbyt wielu było wśród was komunistów...

J.C.: - Jeśli liczyć proporcjonalnie do ilości mieszkańców, to członków KPZS na tysiąc mieszkańców wśród ludności polskiej w Litwie było około 30-krotnie mniej niż wśród Żydów, 12-krotnie mniej niż Rosjan i 9-krotnie mniej niż wśród Litwinów. Kto tu więc jest skomunizowany? To właśnie wierna katolicka ludność polskiej Wileńszczyzny ciągle psuła sowieckie statystyki "wychowania komunistycznego i ateistycznego" na Litwie. Zarzucanie nam skomunizowania jest fałszerstwem, stanowi jeden z perfidnych, ale też prymitywnych chwytów, używanych przez zwolenników z grupy Landsbergisa - jak Michnik w celu dyskredytacji naszej ludności oraz dla uwiecznienia jej zniewolenia. To po pierwsze. Po drugie zaś, największym naszym polskim problemem jest, że ciągle się dzielimy, różnymi, wybrzydźmy na siebie nawzajem. Nie wiem czy to

wynika z daleko posuniętej indywidualizacji polskiej mentalności, czy z knowań naszych wrogów, czy z bezinteresownej "polskiej" zawiści. W każdym bądź razie wolałbym, abyśmy byli pod tym względem podobni do Żydów i Litwinów. Jak przedstawiciele tych narodowości się spotkają, to nie podstuchują jeden drugiego, z jakim akcentem czy w jakim języku ktoś z nich mówi, nie wypytują się też nawzajem, kto z nich jest faszystą, komunistą, klerykiem, ateistą, filatelistą, rowerzystą, czy za przeproszeniem, należy do mniejszości seksualnych. Przechodzą nad tym do porządku dziennego. Czują się po prostu członkami jednego narodu, mającego wspólne korzenie, wspólne cele, wspólne zagrożenia, wspólne wartości i wspólny los. Może właśnie to pozwala im prosperować i budzić respekt w swych nieprzyjaciółach, czego się, niestety, nie da się nieraz powiedzieć o nas. Dziś nastąpiła kolejna próba dziejowa dla naszego narodu. Attorney z Houston (Texas) pan Theodore P. Jakaboski bardzo precyzyjnie określił obecną sytuację, pisząc w "The Post Eagle" 23 października 1991 roku: "This is the most serious threat to Polish interests since the Hitler invasion in 1939. If we do nothing, then we betray the glorious and heroic tradition of our ancestors. We are too strong and too proud to do that"... Tylko od nas zależy, czy staniemy wreszcie, jako ponad 60-milionowa wspólnota światowa na wysokości zadania i odbudujemy jedność narodu, broniąc każdego Polaka niezależnie od tego, gdzie mieszka... Nie możemy przymilać się bez końca do naszych przeklętych wrogów i przepraszać ich, że żyjemy. Nam też przysługuje godność i prawa człowieka...

Rozmawiał dr Benjamin Chapiński



AMERYKANKI MISTRZYNIAMI ŚWIATA W PILCE NOŻNEJ



Tytuł mistrza świata na rozegranych w Chinach I mistrzostwach świata w piłce nożnej kobiet zdobyły piłkarki Stanów Zjednoczonych (na zdjęciu) pokonując w finale Norweżki 2:1. Amerykanki były zdecydowanie najlepszą drużyną turnieju wygrywając wszystkie 6 meczów - strzelając przeciwnikom 25 bramek, tracąc zaś 5. Asem atutowym drużyny amerykańskiej była napastniczka Michelle Akers-Stahl, królowa strzelczyń - 10 bramek w turnieju. Zdobyła ona także obydwie bramki w finale przeciwko Norwegii. Włoski klub w Mediolanie zaoferował jej już za grę w lidze włoskiej 50 tys. dol. rocznie plus utrzymanie oraz mieszkanie. Niektóre koleżanki Akers-Stahl grają już w lidze włoskiej, inne w niemieckiej. W półfinale Amerykanki pokonały Niemki 5:2, a Norwegia 4:1 Szwecję. W meczu o trzecie miejsce Szwecja pokonała 4:0 Niemcy.

FRANCJA ZDOBYŁA PUCHAR DAVISA

W finale Pucharu Davisa Francja nieoczekiwanie pokonała USA 3:1. Agencje podały, że zmagania tenisowe w Lyon oglądali prawie wszyscy Francuzi, a po zwycięstwie Guy Forgeta nad Samprasem, zapewniającym Francji Puchar - pierwszy od 59 lat - cała Francja oszalała z radości. Gratulacje zwycięzcom złożył osobiście prezydent Mitterand. Po zwycięstwie na korcie w Lyon płakali tenisiści francuscy na czele z kapitanem zespołu Yanicem Noahem oraz wielu z kibiców. Prasa francuska porównała zwycięstwo Francji do zwycięstwa czterech muszkieterów nad USA w 1927 roku. Lacoste, Cochet, Brugnon i Borotra zdobyli następnie Puchar Davisa jeszcze pięć razy z rzędu zanim utracili go w 1933 roku do teraz przegrywając z W. Brytanią. Po meczu Forget powiedział, że Ameryka - nie grając w Lyonie nie zdawali sobie sprawy co znaczy dla Francji Puchar Davisa - najbardziej prestiżowe obok mistrzostwa świata w piłce nożnej i zwycięstwa w Tour de France trofeum sportowe. Wyniki kolejnych spotkań: Agassi - Forget 6:7 (7:9), 6:2, 6:1, 6:2, Leconte - Sampras 6:4, 7:5, 6:4, Leconte/Forget - Flach/Seguso 6:1, 6:4, 4:6, 6:2, Forget - Sampras 7:6 (8:6), 3:6, 6:3, 6:4 (po zwycięstwie Forgeta kapitanowie drużyn postanowili nie rozgrywać piątego pojedynku o przysłówką pietruszkę pomiędzy Lecontem i Agassim). Finał w Lyon został rozegrany na nowej, bardzo szybkiej syntetycznej nawierzchni wybranej przez Francuzów. Oni także wybrali do gry piłki japońskie Pro Kennex, nieznane jeszcze na rynku amerykańskim. W drodze do finału Francja wyeliminowała Izrael, Australię i Jugosławię, USA zaś Meksyk, Hiszpanię i Niemcy.

MIESZANKA AGENCYJNA

W Pucharze Europy rozegrano pierwsze mecze w dwóch grupach, na które podzielono osiem zespołów, które zakwalifikowały się do 118 Pucharu. W każdej grupie zostanie rozegranych sześć spotkań (mecz-rewanz) a zwycięzcy grup rozegrają w maju finał Pucharu Europy. Wyniki:

Grupa I; Sampdoria Genua - Crvena Zvezda Belgrad 2:0, Anderlecht Bruksela - Panathinaikos Ateny 0:0.

Grupa II; Dynamo Kijów - Benfica Lizbona 1:0, Barcelona - Sparta Praga 3:2.

Brytyjski miesięcznik "World Soccer" przedstawił listę 100 aktualnie najlepszych piłkarzy na świecie. Znalazł się wśród nich jeden Polak - Jan Furtok, grający na pozycji napastnika w Hamburger SV.

35-letnia Martina Navratilova powiedziała, że jej uwagi o życiu seksualnym Johnsona oraz uwagi o reakcji społeczeństwa na zarażenie się Johnsona wirusem AIDS zostały przyjęte ze zrozumieniem i życzliwością. Zdaniem Navratilovej świadczy to o tym, że ludzie zaakceptowali homoseksualny styl życia. Zarazem tenisistka powiedziała, że chciałaby wkrótce urodzić dziecko gdyż wie, że tyka jej zegar biologiczny. Chętnie wzięłaby ślub z kobietą, ale to jest legalne na razie w Danii, a nie planuje aby się tam przeprowadzić.

W Pittsburgh w wieku 60 lat na raka mózgu zmarł Bob Johnson - trener hokejowej drużyny NHL Pittsburgh Penguins, która pod jego kierunkiem zdobyła w maju br. Puchar Stanleya.

19-letnia Manon Rheume została pierwszą kobietą w Kanadzie, która zagrała w meczu ligowym w głównej lidze hokeja na lodzie juniorów. Manon grająca na pozycji bramkarza wystąpiła w barwach Trois-Rivieres Draveurs w meczu przeciwko

Granby Bisons w quebeckiej lidze juniorów. Wynik padł remisowy 5:5, a Rheume puściła 3 bramki (po 17 minutach gry opuściła lodowisko, gdyż uderzona krążkiem w twarz krwawiła, a lekarz stwierdził, że ranę trzeba zszyć). Pochodząca z Quebec City Rheume marzy o tym, ażeby wystąpić w kwietniu w hokejowej reprezentacji Kanady na mistrzostwach świata w Finlandii, gdzie Kanadyjki będą bronić tytułu.

Pierwszymi sportowcami broniącymi barw Ukrainy zostali pływacy, którzy wystąpili w Montrealu na pierwszych zawodach nowej edycji Pucharu Świata w pływaniu. Do Montrealu przyjechało pięciu pływaków ukraińskich, których przyjazd i koszty utrzymania zostały pokryte przez społeczność ukraińską w Kanadzie. Pływacy ukraińscy oficjalnie wystąpili pod nawą Ukraina - ZSSR, gdyż Ukraina nie należy jeszcze do FINA - Międzynarodowej Federacji Pływania. Najwięcej zwycięstw w Montrealu odniósł Ukrainiec Paweł Chnykin, który zwyciężył na 50 i 100 m dow. oraz na 100 m mot.

Transmisję telewizyjną ze spotkania w Winnipeg pomiędzy Toronto Argonauts - Calgary Stam-



Konkurs skoków w Thunder Bay w Ontario na skoczni 90m. wygrał nowy fenomen skoków z Finlandii 16-letni Anssi Tapani Nieminen (na zdjęciu), który ustanowił zarazem skokiem na odległość 100,5 m nowy rekord skoczni (poprzedni 98,5 m należał do Kandyjczyka Collinsa i Australaka Koglera). Drugi był Fin Nikkola, a trzeci Austriak Horngacher. Najlepszy Kandyjczyk - Horst Bulaw z Gloucester w Ontario zajął 17 miejsce. Na skoczni 120 m wygrał Austriak Vettori. Nieminen był szósty.

Ukraina odzyskała niepodległość. Polacy i Ukraińcy mogą teraz spokojniej i bez urazów popatrzeć na swą wspólną historię. Czy nie zaprzepaszczone w niej szanse czy rachunek krzywd nie powinien być dla nas ostrzeżeniem na przyszłość? Oto fragment dużego tekstu na ten temat nadesłanego nam w całości jako spóźniona polemika. Wracamy do tego tekstu w przekonaniu, że jego tematyka w tym momencie może zainteresować Czytelnika.

WOLNA UKRAINA

ROMAN WERNIK

(...) Po wybuchu rewolucji w 1917 r. w Rosji, naród ukraiński rozpoczął walkę o niepodległość. W wysiłkach swych był zwalczany zgodnie przez rząd Kiereńskiego, później bolszewików i znajdujące się na Ukrainie oddziały białych Dienikina. Tu należy też pamiętać, że i mocarstwa centralne miały swoje plany dla Ukrainy. Niemcy popierali Skoropadskiego, Austriacy szykowali na tron w Kijowie Iwana Wyszywanego, zbroili i organizowali strzelców siczowych. Napad na Lwów nie miał by miejsca bez ich pomocy i podszucła.

Po klęsce mocarstw centralnych w 1918 roku, rząd Ukraińskiej Republiki Ludowej Petlury i Winniczenki znaał się w wojnie z Rosją. Bolszewicy proklamowali sowiecką republikę ukraińską i wkroczyli na Ukrainę. Wojska Petlury musiały walczyć na dwa fronty; z bolszewikami i z "białymi" Dienikina. W tym czasie Ukraińcy w Galicji proklamują Zachodnią Republikę Ukraińską, otwierając tym aktem trzeci front. Był to akt na wskroś nieodpowiedzialny, gdyż Ukraina nie była w stanie prowadzić wojny na trzech frontach. Był to też akt nieprzemysłany. Wojna z Polską, potencjalnym sojusznikiem, zagrożonym jak i Ukraina przez imperializm rosyjski, był demonstracją głupoty i zaciełtrzewienia przywódców politycznych Ukraińców w Galicji. Gdy na polach Ukrainy naddnieprzańskie rozstrzygały się losy narodu, wojska Zachodniej Republiki zużywały się na nieistotnym dla sprawy kerunku.

Ukraiński generał Paweł Szandruk, tak o tym pisze: "Po stracie bardzo cennego czasu i drogocennej krwi, Ukraińcy i Polacy zrozumieli, że obydwie narody miały wspólny interes i wspólnego śmiertelnego wroga - Rosję czerwoną i biały imperializm". (Arms of Valor, N.Y., 1959).

Połączenie wojsk obu republik nastąpiło dopiero po klęskach na frontach bolszewickim, dienikowskim i polskim. Zdziesiątkowane nie były już w stanie do większych działań. Na dodatek, w 1919 roku dywizje galicyjskie przeszły na stronę bądź Dienikina, bądź bolszewicką zdradzając własny rząd, towarzyszy broni i co najważniejsze ideę niepodległości Ukrainy. Ataman S. Petlura tak o tym pisze: "... wyzyskawszy rosyjską orientację galicyjskiego dowództwa (Dienikina) skłonił je do odstąpienia od hasła niepodległości Ukrainy i przejścia na swoją stronę, co pozostawiło armię naddnieprzańską w katastrofalnym położeniu".

Wypadki następują szybko. Bolszewicy rozbijają Dienikina i okupują Ukrainę, za wyjątkiem części z Kamieńcem Podolskim, gdzie chroni się rząd ukraiński. Ratują go od opalów wojska polskie, które zajmują miasto na prośbę Petlury. Rozpoczyna się okres współpracy - jakże późno - polsko-ukraińskiej, zakończony w 1920 roku.

Jako post scriptum do historii tego okresu należy dodać, że szereg historyków uważa, że gdyby Ukraińcy Galicji zamiast atakować Lwów szukali zbliżenia z skłonniymi do ugody Polakami, a ich armia połą-

czyła się z wojskami naddnieprzańskimi w zimie z 1918 na 1919 roku, możliwość wygrania wojny z Dienikinem i bolszewikami była realna. Nawet zmuszone do odwrotu, ale nie rozbite dywizje ukraińskie, korzystając z zaplecza polskiego, przetrwałyby do momentu ofensywy polskiej na Kijów.

Ukraińcy galicyjscy nie rozumieli, że nie pod Lwowem, ale nad Dnieprem rozstrzygał się los Ukrainy, a ich wojska dopuściły się zdrady. I jeśli nie powstało państwo ukraińskie po rewolucji w 1917 roku, to w dużej mierze odpowiedzialność za to ponoszą właśnie oni, zasklepieni w szowinizmie dzielnicowym, przez który nie widzieli najważniejszych celów. Objawił się on raz jeszcze, w zdżdziczałej formie, podczas lat ostatniej wojny, do czego wróć.

Błędów polityki narodowej Polski, w ciągu długich wieków wspólnej historii z Ukrainą, było niewątpliwie wiele. Dziś na te błędy i na wnioski które z nich na przyszłość wyciągnemy należy patrzeć z punktu obrony obu narodów przed imperializmem Rosji. Nie od rzeczy więc jest uświadomienie sobie, kto Moskwę na Ukrainę sprowadził i dalej podstawy prawne, na które się powołuje w swych roszczeniach terytorialnych. Nie będę tu omawiać historii rozpadu Księstwa Kijowskiego jako zbyt odległe w czasie i komplikujące zagadnienie. Wszyscy historycy są zgodni, że najciężej zaważyły na stosunkach Polski i Ukrainy wojny kozackie w XVII wieku. Nie wchodząc w przyczyny buntu Chmielnickiego,

które są znane i szeroko omówione przez historyków obu narodów, chciałbym zastanowić się nad ich wynikiem.

Po dłuższej wojnie z Polską Bohdan Chmielnicki tracił zaufanie do wspierających go Tatarów, w stosunku do których był zresztą bardzo hojny po cichu zapewniając, że jest wyznawcą proroka. Tracąc sojusznika, bez którego prowadzenie wojny stawało się uciążliwe i nie wróżące sukcesu, zaczął szukać wsparcia u Moskwy. Od czerwca 1653 r. wysłał tam jedno po drugim poselstwo, domagając się od cara przyjęcia Ukrainy pod opiekę Moskwy. Po dłuższych wahaniami Moskwa wysłała do Pierejasławia przedstawiciela w osobie Butarłina. Dnia 18 stycznia 1654 r. podpisano tam akt, który stał się punktem zwrotnym w dziejach Ukrainy, oraz dał podstawy prawne roszczeniom Moskwy do terytorium Ukrainy.

Trzeba przyznać Chmielnickiemu, że miał opory podpisując umowę w Pierejasławiu i zdawał sobie sprawę z niebezpieczeństwa. Robił próby nawiązania stosunków z Polską. Nie dopuściła do tego "czerni", która nie rozumiała się na polityce i dla której układ z Polską po kilku latach krwawej wojny był nie do przyjęcia. Stosunki z Moskwą popsuly się z miejsca. Najpierw nastąpił zatarg o Białą Ruś, a później jak pisze Miron Korduba "niechęć hetmana wzrosła jeszcze, gdy car po zdobyciu Wilna w 1655 r. stanął na stanowisku, że także zachodnio-ruskie ziemie uważa za swoją bezpośrednią własność".

Za tym wystąpieniem cara, kryje się tajemnica poufnego rozkazu danego Zdanowiczowi wyslanemu z wojskiem na pomoc Rakoczemu, by obsadził załogami kozackimi ziemie zachodnio-ruskie, oraz listu Chmielnickiego do przebywającego na Śląsku Jana Kazimierza, wyrażającego chęć ustąpienia mu tych ziem. Chmielnicki w ostatnich latach życia, polskimi rękoma chciał ratować co się dało przed zakusami cara.

Rocznica umowy Pierejasławskiej jest obchodzona w Rosji do dzisiaj. Na Ukrainie roi się od tablic ją upamiętniających, jest też we

Lwowie. Wmurowano ją w 1979 roku i napis głosi: "W 325 rocznicę powrotu Ukrainy do Macierzy". Jest tragedią, że Chmielnicki, jedna z najwybitniejszych postaci XVII - wiecznej Europy, aktem w Pierejasławiu przekreślił dorobek życia, sprowadził na kark swego narodu ciemną okupację go do dzisiaj. O Pierejasławiu myślał zapewne najzyczliwszy z biografów Chmielnickiego, Miron Korduba gdy pisał: "Najwięcej zastrzeżeń wywołuje polityka zagraniczna Bohdana Chmielnickiego. " Nic dziwnego, że największy z historyków ukraiń-

skich Hruszewski obarcza go winą za utratę wolności kozackiej, a największy z poetów Taras Szewczenko w poemacie Hajdamacy woła: przepileś Ojczyznę Ukrainę!

Późniejsze zrywy antyrosyjskie czy antypolskie, nie miały już większego wpływu na los Ukrainy w związku ze wzrostem potęgi Moskwy i osłabieniem Polski. Rozbiory dały Rosji całość terenów Ukrainy. Okupant sprowadzony przez Chmielnickiego nie dał się z niej usunąć do dzisiaj.

DOKOŃCZENIE W KOLEJNYM NUMERZE



Antypolski plakat. Polski kresowy właściciel ziemski upada pod gradem pocisków

Za każdym razem, gdy czytam i słyszę, że ktoś albo zbiera albo powołuje się na opinię publiczną, doznaję coś w rodzaju szoku elektrycznego. Zapala mi się w mózgu czerwona lampeczka. A sygnałów tych pojawia się coraz więcej i więcej. "Opinia publiczna protestuje". "Opinia publiczna żąda". "Opinia publiczna potępia". Wyraża, chce, nie chce, dopuszcza....

Co więcej, podejrzewam, że nie jestem w tym moim periodycznym stresie odosobniony. Odważę się więc z Państwem podzielić paroma politycznie nieprawidłowymi spostrzeżeniami. I dotknąć, obtekuje - w rekawczkach - tematu zakazanego. Tabu. Mitu wszechmocy opinii publicznej.

Nic nie poradzę, może zabrzmi to jak herezja, ale twierdzę, że współczesny człowiek wchodzi w posiadanie opinii tak jak wchodzi w posiadanie wina. Kupuje ją, tak jak kupuje wino w sklepie monopolowym. Cały proces jest wygodniejszy niż

FELIETON OPINIOBURCZY

TADEUSZ PRUSS

własnoręczna produkcja opinii twina. Ale pamiętajmy, że wino może być podlane wodą. A opinia... propagandą.

Co byśmy jednak nie mówili, to filozoficznie biorąc, opinia publiczna istnieje. Bo istnieje skutki jej istnienia. Możemy się co najwyżej spierać o sposoby tego istnienia. Dla mnie, w każdym razie, jest ona bytem intencjonalnym. Tym husserlowskim. Istniejącym tylko w umyśle tego, który nam ją oznajmia.

W ostatecznej instancji, będę się więc upierał, opinia publiczna jest zawsze wyrażeniem czyichś myśli o tym, co myślą inni. Żaden komputer

nie policzy średniej z milionów indywidualnych opinii. Jedyne co mi pozostało, to zidentyfikować i ujawnić ich początkowe, jednostkowe źródło. Owego tajemniczego Wyrażiciela Opinii. Do tej pory jest on równie uchwytny jak zamaskowany Fantom z Opery.

I tak jak w bajce o królu, gdyby tak uparcie chciałem dotrzeć do źródła "opinii publicznej", mogłoby okazać się, że jest ona naga. A pod presją jej kokietowania ukrywa się taka czy inna grupa nacisku, jej lider, komentator lub po prostu dziennikarz. Czasami, wstyd przyznać, posługiwane się tzw. opinią publiczną jest ostatnim ratunkiem, a może nawet ucieczką, dla kogoś w ogóle pozbawionego opinii.

W tym całym kontekście dziwne jedno. Że opinia prywatna, ta poszczególnego człowieka, nie liczy się prawie wcale w zestawieniu z wszechpotężną opinią zbiorową. Nawet, gdy ta pierwsza wyrażona jest przez tzw. autorytet moralny, zaś ta druga - anonimowa.

Smutne, że opinie ludzkie cenią się zwykle więcej niż dowody czy fakty, na których się opierają. Konsekwentnie zatem, dowodów tych nie poddaje się bliższemu zbadaniu, a faktów - weryfikacji. Wystarczy wziąć do ręki taki choćby "Globe and Mail", a zwłaszcza listy do redakcji. Aż roi się od etykietek, uogólnień (nie zawsze wiadomo czego) i oskarżeń, jakże często bez śladu najmniejszego dowodu. Za to ich autorzy są pewni siebie: oskarżają, piętnują, pouczają, nazywają...

Tymczasem, i to jest najgroźniejsza broń opinii publicznej, jeśli już dana opinia zagrzeździ się w tzw. świadomości społecznej (tej także warto by się przyjrzeć bliżej, żeby zobaczyć, co pod spodem), to trzeba całych wieków, żeby ją zmieniła. A jeśli fakty mówią zupełnie co innego, tym gorzej dla nich. Weźmy pod uwagę opinię, że "Mulronej'emu nikt nie wierzy".

I jak ta faktyczna niezmienność, trwałość opinii wygląda w zestawieniu z popularnym poglądem, że tylko krowa nie zmienia opinii, bo jej nie ma...

Wreszcie, pozwólcie Państwu, że i ja odświeżę moją opinię. Oraję na ziemi. Dla mnie więc stan taki istnieć będzie tylko wówczas, gdy opinii będzie tak wiele, i tylko tak wiele, jak ludzi, co je głoszą. Tylko wtedy człowiek będzie w stanie postępować zgodnie ze swoją własną wolą. I konsekwentnie w pełni odpowiadać za swe czyny. Utopia? Może. Każdy ma prawo do marzeń. Czysty zysk. Tego prawa własnościowego nie trzeba wplisywać do konstytucji.

A propos, machiawellowską sztukę badania opinii publicznej pominięciem w tym wszystkim zupełnie celowo. Bo sondaże opinii, choć głoszą prawdę, to nie jest to cała prawda. Zaś niecała prawda jest w najlepszym razie tylko pół-prawdą. A ta jest przecież, i nie trzeba powoływać się tutaj na opinię Norwida, no czym proszę Państwa...

Wszystko to ku przestrodze. Gdy będziemy słyszeć opinię o "wynikach zbierania opinii narodu. Na temat czy ten naród jeszcze istnieje i istnieć nadal chce. W aktywność tę będziemy wciągnięci już niedługo, oczywiście pod warunkiem, że opinia komisji parlamentarnej primo voto Dobbie-Castonguay, secundo voto Dobbie-Beaudoin, nie rozmięknie się na drobne partyjne opiny jej poszczególnych członków.

OSZACOWANIE POSIADŁOŚCI 1991

17 grudnia

będzie dostarczona do twojego okręgowego urzędu miejskiego lista szacunkowa za rok 1991. Lista ta określa oszacowaną wartość każdej posiadłości w twoim okręgu miejskim.

Podatek miejski i szkolny, jaki zapłacisz w roku 1992, będzie oparty na wartości podanej w liście szacunkowej.

Ostatnim dniem, w jakim można się odwołać od oszacowania za rok bieżący jest 7 stycznia 1992 roku.

Jeśli w twoim okręgu miejskim rozważana jest rewizja oszacowania, data dostarczenia listy szacunkowej do twojego urzędu miejskiego oraz termin składania odwołań będą przełożone.

Jeśli masz jakiegokolwiek pytania dotyczące oszacowania, chciałbyś porozmawiać z asesorem, lub dowiedzieć się jak odwołać się od oszacowania - zadzwoń do swego Rejonowego Biura Szacunkowego (Regional Assessment Office).

Numer telefonu znajdziesz na niebieskich stronach swojej książki telefonicznej, w sekcji zatytułowanej Government of Ontario - Property Assessment Information (Municipal).



Ministry
of
Revenue
Ontario



POMOŻEMY CI ZROBIĆ ŚWIĄTECZNE ZAKUPY

Jeśli zamierzasz kupić telewizor, pralkę, meble, futro dla żony lub zrobić inne zakupy - Twoja Credit Union jest w stanie Ci pomóc. Świąteczne sprawunki możesz bez kłopotów załatwić uzyskując na dogodnych warunkach pożyczkę personalną lub tzw. „line of credit”.

Unikasz w ten sposób wysokiego kosztu kredytów udzielanych przez niektóre sklepy. Możesz skonsolidować wszystkie miesięczne płatności i regulować je automatycznie ze swego konta. Oprócz tego masz gwarancję spłaty bo pożyczki nasze są ubezpieczone.

Pożyczka w Credit Union to oszczędność, wygodna i spokojna głowa.



ST. STANISLAUS - ST. CASIMIR'S
POLISH PARISHES CREDIT UNION LIMITED
220 Roncesvalles Ave., Toronto Tel. (416) 537-2181

IMIGRACJA

Pytanie: Mam męża w Kanadzie ze stałym pobytym. Od 4 lat nie jesteśmy razem. Nie chciał mnie sponsorować. Załatwiłam sobie inne sponsorstwo. Czy to sponsorstwo będzie honorowane czy muszę mieć sponsorstwo męża?

Odpowiedź: Po pierwsze, nie ma powodów tamto sponsorstwo nie było honorowane. Po drugie, jeśli Pani od 4 lat nie żyje z mężem, to powinna Pani podkreślić fakt że jest Pani "w separacji" i że nie jest Pani mężatką. Jest taka rubryka na formularzu imigracyjnym.

Pytanie: Mam stały pobyt w Kanadzie. Obecnie jeszcze nie pracuję. Czy mogę teraz wystąpić o sponsorowanie żony i dzieci?

Odpowiedź: Jak najbardziej. Oczywiście, biuro imigracyjne woli osobę, która jest w stanie utrzymać sponsorowanych. Jeśli chodzi o męża, żonę, dzieci - można pozostawać bez pracy i sponsorować. Powinien to Pan zrobić natychmiast z dwóch względów. Po pierwsze, rozumiem, że Pan dopiero dostał stały pobyt w kategorii DC-3. Do roku czasu może Pan sprowadzić dzieci i nie płacić za to \$ 350. Po roku stałego pobytu musi Pan płacić. Po drugie, przynajmniej rok potrwa zanim żona dojedzie. Na pewno do tego czasu Pan pracę znajdzie. Nie ma powodu odkładania sponsorstwa.

Pytanie: Przyjechałam do narzeczonego. Na mojej wizie imigracyjnej jest napisane, że muszę wziąć ślub do 90 dni. Co się stanie jeśli nie wyjdę za mąż w tym czasie?

Odpowiedź: Jeśli ślub się nie odbędzie, urzędnik imigracyjny musi, zgodnie z prawem, napisać raport. Wyższe władze zdecydują czy sprawa nadaje się do sądu i czy z tego powodu będzie Pani deportowana z Kanady.

Pytanie: Władze imigracyjne chcą mnie deportować do Polski. Czy Konsulat Polski mi może pomóc?

Odpowiedź: Nie wiem. Proszę się zwrócić do Konsulatu.

Hania Sokolska
766-4779

I T C

FOR OTHER SYSTEMS, HARD DISKS PLEASE CALL
SPECIAL ON CO-PROCESSORS
EXTENDED ON-SITE WARRANTY AVAILABLE

864 Tandridge Cr. Rexdale.

Tel. (416) 744-9494 Fax. (416) 744-1436

Special Computer Packages

80286 AT TURBO SYSTEM..... \$585
386SX-16 SYSTEM..... \$716
486-25 SYSTEM..... \$1330

1 YEAR PARTS AND LABOUR WARRANTY INCLUDED

12" MONOCHROM MONITOR AND CONTROLLER \$131
14" VGA MONOCHROM MONITOR AND VGA CARD \$176
14" VGA COLOUR MONITOR AND VGA CARD \$305
14" SVGA COLOUR MONITOR AND VGA CARD \$434

Polsko-Kanadyjskie Stowarzyszenie Zawodów Medycznych
organizuje klub narciarski

POLMED SKI CLUB

W sezonie zimowym 1991/92 proponujemy szereg atrakcyjnych imprez i wyjazdów narciarskich, zapewniamy lekcje jazdy na nartach, zniżki na wyciągi przy wyjazdach grupowych itp.

CZŁONKOSTWO:

- \$10 od osoby, \$25 od rodziny dla członków Stowarzyszenia Zawodów Medycznych oraz Stowarzyszenia Inżynierów;
- \$20 od osoby, \$50 od rodziny dla wszystkich innych chętnych.



GLÓWNA ATRAKCJA SEZONU:

1 MARCA 1992, HOCKLEY VALLEY RESORT, ONTARIO

WIELKA IMPREZA NARCIARSKA

W programie zawody - SLALOM GIGANT wszystkich grup wiekowych, liczne puchary i nagrody, pokazy mody i sprzętu narciarskiego oraz inne imprezy towarzyszące dla narciarzy i miłośników sportów zimowych.

Dochód z imprezy przeznaczony będzie na pomoc dla szpitala dziecięcego w Warszawie.

Zapraszamy wszystkich do udziału!

SZCZEGÓLOWE INFORMACJE: (tel. area code 416)

Irena Zurowska	231-4351	Julietta Rybczynska	458-5138
Wiktor Polak	841-4340	Jan Jekielek	535-7373
Stefan Szalwinski	447-8331	Krystyna Staden	222-5254

POLMED SKI CLUB

PIENIĄDZ ROBI PIENIĄDZ

INWESTOWANIE AGRESYWNE I ŁAGODNE

Celem inwestowania w Mutual Funds, tak jak w przypadku każdej innej decyzji inwestycyjnej, jest osiągnięcie jak największego zysku. Cel ten może być ograniczony indywidualnymi predyspozycjami inwestorów typu finansowego, psychologicznego, rodzinnego, itp. Na rynku inwestycyjnym istnieje tak duży wybór Mutual Funds, że zawsze można znaleźć taki, który w pełni odpowiadał będzie możliwościom inwestora. Należy pamiętać o kilku podstawowych czynnikach, które wpływają zarówno na wybór strategii inwestycyjnej jak i funduszu. Teoretycznie im jesteś młodszy tym więcej ryzyka możesz podjąć i inwestować agresywniej. W praktyce natomiast zdarza się, że przykre doświadczenia związane z inwestycją, która dała niewielkie zyski lub nawet straty mogą zniechęcić do inwestowania w ogóle. Należy więc zaczynać ostrożnie, a po zdobyciu doświadczenia łatwiej będzie podejmować bardziej ryzykowne decyzje.

Innym czynnikiem jest stan rodzinny. Im większa jest odpowiedzialność rodzinna, tym mniej ryzykowne powinno być formy inwestycyjne. Osoba samotna zwykle może znacznie łatwiej zaabsorbować inwestycyjne straty niż np. osoba utrzymująca rodzinę.

Oczywistym jest również, że im bliżej jest do wieku emerytalnego tym bardziej powinno się być ostrożnym, gdyż np. może już nie zdarzyć się okazja, aby odzyskać utracone na giełdzie pieniądze, które stanowią miały dochód w okresie emerytalnym.

Zdarza się jednak, że ambicje

determinują strategię. Dzieje się tak w przypadku osób, których celem jest bardzo szybko wzbogacenie się i przy sprzyjających okolicznościach podejmą oni nawet bardzo wysokie ryzyko utraty inwestowanych pieniędzy. Jeżeli jesteś jednym z nich, to powinieneś wybrać agresywny, zorientowany na szybki wzrost Mutual Fund. Gdy jednak oczekujesz spokojnego, komfortowego życia, to wybierz bardziej konserwatywny fundusz.

Po zastanowieniu się nad wyżej wymienionymi czynnikami łatwiej będzie dostosować do siebie odpowiednie strategię inwestycyjne.

Istnieje wiele strategii inwestowania w Mutual Fund, a poniżej przedstawimy najważniejsze z nich.

* Kup i trzymaj (buy and hold). Jest to najprostsza strategia, a polega ona na kupieniu jednostek wybranego funduszu i trzymaniu ich przez dłuższy okres czasu. Jest ona zgodna z podejściem, które każdy inwestor powinien mieć w stosunku do Mutual Funds jako do inwestycji długofalowej. Z wyjątkiem Money Market Fund okres ten powinien wynosić przynajmniej 5 lat.

Jak zawsze jednak zdrowy rozsądek powinien dopasowywać każdą zasadę do indywidualnych okoliczności. Jeżeli inwestycja zarabla znacznie powyżej średniej dla dane-

go typu funduszy, to powinno się je trzymać, jeżeli jednak zyski zaczęły być coraz mniejsze i utrzymuje się taka tendencja przez dłuższy czas (powiedzmy 2 lata) to powinno się znaleźć tego przyczynę i ewentualnie nawet sprzedać swoje "units".

* Zakupy okresowe (Dollar-cost-averaging)

Sprowadza się to do inwestowania stałej sumy pieniędzy np. \$100 co pewien określony czas np. co miesiąc, kwartał, pół roku, rok... Strategia ta przynosi korzyści dwójki rodzaju: jeżeli nie jesteś zdyscyplinowanym inwestorem, to wymusza ona oszczędzanie i inwestowanie pieniędzy, przy czym poszczególne wpłaty mogą być nawet niewielkie (np. \$30), a ponadto redukuje ryzyko utracenia tych pieniędzy. Ten drugi element jest bardzo ważny, gdyż strategia ta pozwala na uniknięcie pułapki, w której znalazło się wielu inwestorów, tj. kupowania po cenach wysokich, a sprzedawania po niskich. Strategia ta opiera się na zasadzie, iż w momencie obniżania się cen zakupowanych jednostek M.F. nabywa się ich więcej, a gdy rosną - kupuje się ich mniej, gdyż zawsze poświęcamy na zakup tę samą sumę pieniędzy. Poniższy przykład dokładnie przedstawi omawianą sytuację.

W przykładzie tym ta sama ilość pie-

Data zakupu	Wpłata miesięczna	Cena za "unit"	"Units" kupione	"Units" posiadane	Wartość inwestycji
Styczeń	\$500	\$10	50.0	50.0	\$500.0
Luty	\$500	\$ 7	71.4	121.4	\$850.0
Marzec	\$500	\$ 9	55.6	177.0	\$1,592.6
Kwiecień	\$500	\$11	45.5	222.5	\$2,447.7

niędzy wystarczyła na zakup 44,5 jednostek M.F. w kwietniu, kiedy cena jednostki kształtowała się na najwyższym poziomie - \$11 za unit aż 71.4 jednostek M.F. w lutym, gdy cena spadła do \$7 za unit.

Srednia cena wszystkich 222.5 zakupionych "units" wyniosła - \$8.99, a więc inwestor wybierający tę strategię uzyskał lepsze rezultaty niż inny, który te same \$2,000 zainwestował jednorazowo w styczniu (zakupiłby wtedy 2000 "units" i w kwietniu inwestycja byłaby warta \$2,200).

Oczywiście najlepiej byłoby zainwestować wszystkie pieniądze w lutym, kiedy cena była najniższa ale nie zawsze można precyzyjnie przewidzieć kształtowanie się cen.

Istotną rolę odgrywa odporność psychiczna inwestujących. Jeżeli ceny jednostek M.F. spadają, to prawdopodobnie oznacza to, że ceny różnych produktów na giełdzie spadły. Sytuacja taka przeraża "drobnych" inwestorów, którzy zamiast sprzedawać powinni w tym czasie kupować więcej "units" i wykorzystać fluktuację cen na giełdzie. Jeżeli ceny bardzo rosną, to ponieśm entuzjazmem często inwestujemy coraz więcej i to po coraz gorszych cenach, a powinniśmy rozwaźnie sprzedawać swoje udziały i realizować zyski kapitałowe.

Strategia "Dollar-cost averaging" automatycznie wyklucza możliwość popełnienia tych błędów i pewnie dlatego też jest tak często wybierana jako podstawowa strategia zakupu Mutual Funds.

* Przesuwanie (Switching)

Ta strategia jest natomiast przeznaczona tylko dla inwestorów, którzy poszukują możliwości szybszego wzbogacenia się i akceptują przez to wyższe ryzyko. Wymaga ona umiejętności przewidzenia przyszłego zachowania się cen na giełdzie tj. kupowania gdy ceny są niskie, sprzedawania i realizowania zysków, gdy ceny wzrosną, inwestowania w hipotekę czy Treasury Bills na pewien czas, a później wracania na giełdę gdy ceny mają tendencję wzrostową. Podstawą tej strategii jest rozpoznawanie najbardziej odpowiednich miejsc dla pieniędzy w zależności od szybko zmieniających się warunków

na rynku finansowym i inwestowanie właśnie w te miejsca.

Opierając się na tej strategii musimy pogodzić się z dużym ryzykiem oraz ogromnym nakładem pracy i czasu.

* Pożyczyc, aby zainwestować (Leveraging)

Jest to bardzo ryzykowna strategia inwestowania w Mutual Funds. Może znacznie zwiększyć stopę wzrostu, ale też przynieść poważne straty. Poniższy przykład powinien pomóc w jej zrozumieniu.

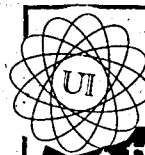
Inwestor zakupuje Mutual Fund za \$20,000. Przy rocznej 15% stopie wzrostu wartość takiej inwestycji wyniesie po 20 latach \$327,331. Gdyby mógł on pożyczyć dodatkowe \$20,000 (na 12%) i zakupuć jednostek M.F. nie za \$20,000, ale za \$40,000, to wartość takiej inwestycji po 20 latach wyniosłaby \$654,662. Oczywiście procent w wysokości \$2,400 rocznie musiałby być spłacany, tak samo jak i pożyczone \$20,000 w momencie likwidacji inwestycji.

Procenty płacone od pożyczonych do zainwestowania pieniędzy są odejmowane od dochodów podlegających opodatkowaniu. Taką pożyczkę opłaca się nam trzymać jeżeli pożyczone pieniądze zarabiają więcej niż wynoszą procenty, które musimy od nich płacić.

Dochód brutto ze sprzedaży "units"	\$654,662.00
minus	
Procent od pożyczonych na inwestycje pieniędzy	\$48,000.00
minus	
Pożyczka do spłaty	\$20,000.00
minus	
Wkład pieniężny	\$20,000.00
Zysk netto	\$566,662.00

W następnym odcinku o tym jak wygląda potwierdzenie zakupu i czy może Mutual Fund być rejestrowany jako fundusz emerytalny.

**RYSZARD BIERYLO
MAREK KAWKA**



**RYSZARD BIERYLO MAREK KAWKA
UNIVERSE FINANCIAL**

**• PODATKI • MUTUAL FUNDS • RRSP
• UBEZPIECZENIA • SCHOLARSHIPS**

- współpracujemy z wieloma instytucjami finansowymi;
- nieustannie poszukujemy wartościowych produktów i nowych strategii inwestycyjnych;
- tylko te, które spełniają nasze wysokie wymagania uznajemy za godne polecenia naszym Klientom.

**PROFESJONALNA PORADA NIE KOSZTUJE, A POMOŻE CI
ZAOSZCZĘDZIĆ TYSIĄCE !!!**

TEL. 891-5322 lub 748-0786

Ja też
..... Imię i nazwisko telefon

chcę oszczędzić na:
 podatkach ubezpieczeniach
 inwestycjach programach edukacyjnych dla dzieci
 Wypełnij i wyślij pod adres:
Box 543 PT. CREDIT P.O., 31 L.S.R.E. MISS., ONT. L5G 4M2

ANGIELSKI DLA AMBITNYCH

LISTENING COMPREHENSION SIMILAR SENTENCES

Oto reszta "szufladek" z podobnie brzmiącymi wyrazami (patrz poprzedni numer "Echa"):

13. why - way

"why" - "ai"
"way" - "ei"
my - May
die - day
guy - gay

14. tie - toy

"tie" - "ai"
"toy" - "oi"
isle - oil
file - foil
pint - point

15. toy - toe

"toy" - "oi"
"toe" - "ou"
Roy - row
noisy - nosy
choice - chose

Od szufladki 16 zaczynamy różnicę spółgłoskowe.

16. p - b na początku wyrazu pull - bull

pit - bit
par - bar
poor - boor

17. p - b na końcu wyrazu mop - mob

lap - lab
rip - rib
rope - robe

18. t - d na początku wyrazu to - do

ten - den
tuck - duck
Tim - dim

19. t - d na końcu wyrazu tent - tend

fat - fad
moot - mood
wet - wet

20. cold - gold

coal - goal
Kate - gate

cot - got

21. lock - log

sack - sag
peck - peg
pick - pig

22. his - hiss "z" - "s"

fuzz - fuss
raise - race
eyes - ice

23. chin - shin

"chin" - jak polski "czyn", tylko bardziej miękko
"shin" - jak "szynka" - znów miękko
cheat - sheet
watch - wash
chops - shops

24. chin - gin

"chin" - patrz szufladka 23
"gin" - jak w polskim "dżem"
rich - ridge
chaw - jaw
"h" - age

25. leaf - leave "f" - "v"

belief - believe
proof - prove
very - ferry

26. vow - bow "v" - "b"

volt - bolt
vote - boat
vest - best

27. bath - bass

"bath" - "th" jak w "thank you"
"bas" - "s"
think - sink
math - mass
thick - sick

28. red - led

"r" - "l" w początku wyrazu
race - lace
ramp - lamp
rock - lock

29. pray - play

"r" - "l" w środku wyrazu
grass - glass
frown - flown
frock - flock

30. day - they

"day" - "d"
"they" - jak w "thank you", ale dźwięcznie
den - then

dare - there
ladder - lather

31. ton - tongue

"ton" - "n"
"tongue" - "n" jak w polskim "bank" (daleko w gardle)
sinner - singer
lawn - long
kin - king

32. sunk - sung

"sunk" - "n" jak w "bank" + "k"
"sung" - "n" jak w "bank"
link - ling
bank - bang
hunk - hung

33. vine - wine "v" - "u"

veal - wheel
vow - wow
vest - west

34. yellow - jello "j" - "dz"

yoke - joke
yes - jess
yet - jet

To wszystko, jeśli chodzi o pary wyrazów różniących się pojedynczym dźwiękiem. Uzupełnianie powinno być dla was doskonałą rozrywką. Można jeszcze pobawić się, grupując wyrazy w większe "szuflady" n.p.: cat, cot, cut, coat, hear, hurt, heart, hot, whore (!). Myślę, że jeżeli napotkacie wyraz, którego nie znacie, natychmiast sprawdźcie jego znaczenie w słowniku i postaracie się je zapamiętać, najlepiej w towarzystwie wyrazów podobnie do niego brzmiących. Życzę przyjemnej i pożytecznej zabawy!
OPRACOWAŁA DANUTA KUKULKA

Floryda czeka na Ciebie

Wyposażone (kuchnia, air conditioner, cable TV), jednosypialniowe apartamenty nad wodą, prywatne moło dla wędkarzy, 200 metrów od plaży. Wspaniałe zachody słońca i morskie kąpiele zapewnią Ci pełny relaks i wypoczynek.

Po więcej informacji pisz lub dzwoń:

Pelican Cove Motel

125 Brightwater Dr.
Clearwater Bch. Fl. 34630 ★ (813) 442-3735

A DZIECI NASZE...

O NOWĄ WIZJĘ SZKÓŁ KATOLICKICH.

W sobotę 23.11.91 w Cardinal Carter Academy for the Arts w Toronto odbyła się bardzo ważna konferencja dla rodziców: "Parent Conference 1991. The Catholic School - Working Together Towards a Common Vision". Metropolitan Separate School Board w Toronto podjął się bardzo ambitnego zadania opracowania nowej wizji szkół katolickich w Ontario. Prace nad tym projektem trwają już od pewnego czasu i myślę, że byłoby bardzo na czasie, aby osoby biorące w tym udział, przekazały szerszemu gronu informację o tych pracach i zamierzeniach na przyszłość. Z drugiej strony, byłoby bardzo pożyteczne, aby jak największa liczba rodziców zainteresowała się tymi sprawami i mogła także przekazać swoje uwagi i przemyślenia tym osobom, które aktywnie uczestniczą w tych pracach.

I stąd moja gorąca prośba do Redakcji jest właśnie taka, aby tę wymianę poglądów przeprowadzić na łamach ECHA.

Jest to zarazem doskonała okazja do bliższego zapoznania się z genezą, historią i aktualną sytuacją w szkołach katolickich. The Metropolitan Separate School Board powstał stosunkowo niedawno, bo w 1953 roku. Jakże były przyczyny powołania do życia odrębnego katolickiego systemu edukacji w Kanadzie, jakie są założenia tego systemu? Czym różnią się szkoły katolickie, od szkół publicznych?

Zapewne większość polskich dzieci uczęszcza do szkół katolickich, ale jednocześnie często słyszy się różnego rodzaju narzekania na te szkoły, a to że poziom nauczania nie taki, a to że wychowanie nie zawsze katolickie. A jak jest naprawdę? Dlaczego np. szkoły katolickie są gorzej dofinansowywane niż szkoły publiczne?

Będziemy wdzięczni tym osobom, które w sposób kompetentny zechcą podzielić się z nami informacjami na ten temat.

Prace nad projektem nowej wizji szkół katolickich rozpoczęto w styczniu 1990. W czerwcu 1990 opracowano pierwszy raport na ten temat pt. "A Strategic Planning Approach". A we wrześniu 1991, po przeprowadzeniu konsultacji wśród kadry zajmującej się edukacją, opublikowany został drugi raport pt. "Transforming Mission into Service". W tym czasie odbyło się wiele spotkań i konsultacji w różnych środowiskach związanych z edukacją katolicką. Wspomniana na wstępie konferencja rodziców, była właśnie jedną z takich planowanych konsultacji. W przyszłości planuje się jeszcze wiele podobnych spotkań, w tym także spotkania z uczniami.

I tutaj znowu zwracam się z prośbą do tych osób, które uczestniczą w pracach nad tym projektem, od samego początku, aby zechcieli podzielić się z nami informacjami o tym, jak powstawał ten projekt, co dotychczas zostało zrobione i jakie są dalsze plany.

W programie konferencji dla rodziców znalazło się jeszcze jedno hasło: "a conference for ALL parents - an OPPORTUNITY for all parents".

Oczywiście, jednym z miejsc gdzie takie dyskusje powinny się toczyć i gdzie się toczą, są szkoły. Ale wydaje mi się, że jest to nie wystarczające, szczególnie dla nas Polaków. Jednym z powodów jest oczywiście język, ale ponadto wydaje mi się, że my Polacy mamy tu stosunkowo dużo do zrobienia.

My wiemy co to znaczy dobra szkoła, dobra edukacja, takie szkoły mamy w Europie, także w Polsce, to m.in. dzięki tym szkołom, nasze dzieci tutaj w Kanadzie z reguły plasują się na czołowych lokatach.

Oczywiście, programy nauczania w szkołach polskich są przeładowane itd., itd.

My także wiemy co to znaczy zła szkoła, zła edukacja, takie szkoły mamy i tutaj w Kanadzie, to m.in. dlatego nasze dzieci uczą się coraz mniej, coraz niechętniej, żeby się nie wyróżniać.

My także wiemy co to znaczy szkoła bez Boga, bez religii, co to znaczy wychowanie bez Boga, bez religii.

Ale co to znaczy "szkoła katolicka", jaka ta szkoła jest, a jaka powinna być, gdzie jest nasze, rodziców miejsce i rola w systemie szkół katolickich itd., itd.

To dla większości z nas są pytania nowe, trudne, ale bardzo ważne. I teraz właśnie mamy doskonałą okazję, aby się nad tym zastanowić i współuczestniczyć w wypracowaniu właściwego modelu szkoły katolickiej. Podczas tej konferencji rodziców, grupa polska zaprezentowała się bardzo dobrze. Liczebnie w grupach językowych uplasowaliśmy się na czwartym miejscu (37 osób), po grupie angielskiej, francuskiej i portugalskiej (41), a przed włoską i hiszpańską. Dyskusje były bardzo poważne i widać było, że my Polacy chcemy, aby szkoły katolickie w Kanadzie były naprawdę katolickie, i dobre.

Nasze sobotnie szkoły polskie też należą do tego tematu. A więc, korzystając z okazji powinniśmy się także zastanowić nad naszymi sobotnimi szkołami (klasami?) języka polskiego. Dobrze wiemy, że często nasze dzieci chodzą tam pod przymusem, że nie chcą tam chodzić. Dlaczego? Czy my naprawdę nie możemy nic zrobić, aby zajęcia w klasach polskich były dla dzieci, i dla samych nauczycieli, bardziej atrakcyjne?

Bardzo bym chciał, aby na ten temat wypowiedzieli się przede wszystkim sami nauczyciele pracujący w tych szkołach. Aby opisali nam, jak te szkoły funkcjonują obecnie, na jakich zasadach, jakie są cele, programy tych szkół. Jakże są, ich zdaniem, najważniejsze potrzeby, które trzeba zaspokoić, aby te szkoły mogły lepiej wypełniać swoje zadania.

ciągle słyszy się narzekania na brak pieniędzy. Czy rzeczywiście, Polonia Kanadyjska, jako całość, nie jest w stanie, tak wesprzeć finansowo szkoły polskie w Kanadzie, aby ten problem przestał w ogóle istnieć?

To naprawdę nie do wiary, że my, Polonia Kanadyjska, wspieramy bądź pomagamy, i to nie tylko finansowo, w realizacji wielu, czasem nawet dużo mniej wartościowych dla naszej polskości, inicjatyw w Polsce, a nie potrafimy zlikwidować tego bolesnego problemu tutaj w Kanadzie!

A przecież to nie jest jedyny problem do rozwiązania, on tylko przesłania nam inne problemy, związane bezpośrednio z samą edukacją, które też czekają na swoje rozwiązanie.

My Polacy, powinniśmy tak zorganizować szkoły polskie w Kanadzie, aby były one wzorem do naśladowania dla innych, a naszą dumą!

Zmiany, których zapewne będziemy świadkami, a także i współautorami, są tak głębokie, że nie mogą się ograniczyć tylko do edukacji szkolnej, tylko do samej szkoły. Aby nasze szkoły katolickie spełniały lepiej swoje funkcje, również musi się dużo zmienić w naszych domach, w rodzinach, a także w kościołach, a nawet w środowisku polonijnym.

Stare to prawdy, że dobry przykład więcej znaczy, niż piękne słowa, a żyjąca po katolicku rodzina, jest najlepszą szkołą wychowania katolickiego, chociaż kościoła nigdy nie zastąpi.

Srodowisko polonijne? Owszem, oto jeden z przykładów możliwych zmian, także i na tym terenie

Mamy już kilka polskich programów telewizyjnych, mamy już wiele polskich tygodników, ale czy ktoś pomyślał o naszych dzieciach. Dla naszych dzieci nie ma nic ciekawego, ani w polskich programach telewizyjnych, ani w polskiej prasie, jedyny wyjątek - Nasza Credit Union. Kto będzie oglądał te programy za lat 10, 20, pomyślcie Kochani, kto za lat 10, 20 zechce czytać polską prasę?

My dorośli zajęci jesteśmy największymi problemami tego świata a dzieci nasze... coraz gorzej mówią po polsku, a dzieci nasze już

nie znają na pamięć 10 Bożych Przykazań, za to wiedzą wszystko o dinosaurach i o Jonhsonach, jaki to on "Magic".

Zapewne w Polsce aktualnie również toczą się dyskusje na temat szkół katolickich, więc może moglibyśmy zwrócić się także do autorytetów tam w Polsce, aby zechcieli podzielić się z nami swoimi przemyśleniami na ten temat i w ten

sposób wzbogacić naszą wizję szkół katolickich.

Wiele, naprawdę wiele zależy od nas samych. Nikt za nas tego nie zrobi, a wierzę, że możemy zrobić dużo dobrego dla edukacji katolickiej, dla szkół polskich w Kanadzie, a przede wszystkim dla naszych dzieci.

EMANUEL CZYŻO
Toronto



Pańie Ambasadorze RP, Pańie Przewodniczący Rady Polonii Wolnego Świata, Pańie Konsulu Generalny, Pańie Senatorze, Pańie Pośle, Presesowie i Reprezentaci Organizacji Polonijnych, Radni, Członkowie Zarządu i Komitetu Planowania Studium, dziennikarze, prasy, radia i telewizji, Pańie i Panowie.

Dziękuję za tak liczne przybycie.

Obecność na tej sali Ambasadora RP, konsulów generalnych RP oraz innych przedstawicieli dyplomatycznych RP podkreśla doniosłość chwili, której tak długo oczekiwaliśmy i jest również wyrazem naszej łączności i jedności z krajem.

Jesteście pastwo świadkami bardzo istotnego momentu w historii emigracji politycznej w Kanadzie, który również ma znaczenia dla historii Polski. Dobięga kresu działalności Oddziału Rady Narodowej w Kanadzie, który powstał w dniu 13 września 1981, na podstawie dekretu Prezydenta RP na Uchodźstwie. Dla wielu z nas tu obecnych jest to uwieńczenie celów wojennej i powojennej wędrówki oraz działalności politycznej, która zmierzła do odzyskania przez Polskę pełnej suwerenności i niepodległości.

Uważaliśmy zawsze, że będziemy mogli się rozwiązać dopiero wtedy, gdy powstanie w Polsce struktura władzy wyłoniona w drodze demokratycznych i w pełni wolnych wyborów. Rozwiązując się dzisiaj uznajemy, że wybory takie się odbyły i że nasza rola się skończyła.

Nie mieliśmy żadnych ambicji politycznych co do zajmowania stanowisk w Polsce, nie oczekiwaliśmy nagród ani wyróżnień, pokonywaliśmy najtrudniejsze trudności zewnętrzne i wewnętrzne polonijne ponieważ chcieliśmy przekazać Polsce niezwykle cenny dar - jej ciągłość prawną i ciągłość historyczną jako niepodległego państwa. Prezydent Kaczorowski przekazując Prezydentowi Wałęsie symbole władzy państwowej Polski niepodległej ukazał w tym geście, że powstająca III Rzeczpospolita wróciła do podstaw, które ukształtowały niepodległą Polskę okresu międzywojennego i że III Rzeczpospolita nie musi uważać się wyłącznie za spadkobierczynię Polski Ludowej. Nie wiedzieliśmy kiedy nam będzie wolno się rozwiązać, ale wiedzieliśmy, że moment taki musi nastąpić, że ustalony w Jałcie sztuczny podział Europy oparty na strachu i przymusie musi się zawalić i normalne więzi ludzkie i międzypaństwowe zostaną znowu przywrócone. Wierzyliśmy również głęboko, że w wyniku tego procesu wyłonią się nowe niepodległe państwa, z którymi Polska winna wejść w przyjazne, dobrosąsiedzkie stosunki oparte o poszanowanie wzajemnej suwerenności i współpracę.

Ta wiara w słuszność moralną i polityczną naszych celów spowodowała rzadkie w historii świata wydarzenie:

Rząd, który musiał opuścić kraj wrócił po 51 latach żeby przekazać prawowitą władzę wybranemu w wolnych wyborach prezydentowi, Rada Narodowa, Instytucja doradczą przy Prezydencie, rozwiązuje się również z chwilą ukonstytuowania się Sejmu wybranego w wolnych wyborach.

Dziękując Bogu, że przyszło nam doczekać tej chwili, której tylu nie doczekało, pragnęlibyśmy bardzo aby działalność niepodległościowa emigracji stała się częścią historii Polski, aby o tym wiedziano w szkołach i aby stała się ona przedmiotem opracowań historyków i studiów akademickich.

Co możemy uważać za swoje osiągnięcia? Spójrzmy na to najpierw z punktu widzenia naszej struktury a następnie naszej działalności.

Oddział obejmował 45 członków, w tym 23 z wyborów, 12 delegowanych przez organizacje niepodległościowe, 10 z nominacji Prezydenta RP.

Funkcję Przewodniczącego pełnił do jesieni roku 1989 prof. Andrzej Kawczak, wybrany na to stanowisko na pierwszym posiedzeniu.

Oddział Rady odbywał posiedzenia 2 razy do roku. Pod przewodnictwem prof. Kawczaka odbyło się w sumie 14 posiedzeń, z tego 11 w Toronto, po jednym w St. Catharines, w Ottawie i w Oshawie. Od jesieni 1989 roku odbyły się cztery zebrania.

W 1985 roku odbyło się wspólne posiedzenie z Oddziałem Rady Narodowej w Stanach Zjednoczonych z udziałem ówczesnego Premiera Kazimierza Sabbata i licznych przedstawicieli organizacji niepodległościowych z krajów opanowanych przez komunizm.

Oddział Rady postawił sobie za zadanie budowanie wspólnoty krajów Europy Środkowo-Wschodniej i w tym celu poświęcał osobne sesje na spotkania i dyskusje z przywódcami kongresów i organizacji politycznych uchodźstwa z następujących krajów: Estonia, Litwa, Białoruś, Ukraina, Czechosłowacja, Węgry, Rumunia, Bułgaria. W zebraniach uczestniczyli i współpracowali z Oddziałem konsulowie honorowi reprezentujący niepodległe przed wojną republiki Estonii, Łotwy i Litwy. Postępując tak działaliśmy w duchu polityki Rządu RP na Uchodźstwie, która doprowadziła do podpisania umowy o przyjaźni i współpracy z Rządem Ukraińskim na Uchodźstwie oraz z organizacjami Czecho-Słowackimi odnośnie przyszłej konfederacji.

Odbyte spotkania i dyskusje przyczyniły się do wzajemnego zaznajomienia i wytworzenia atmosfery poszanowania, przyjaźni i współpracy. W rezultacie tych starań doszło do utworzenia w 1988 roku Światowej Rady Uchodźstwa z Europy Środkowo-Wschodniej, której sekre-

tarzem generalnym został wybrany przewodniczący Oddziału Rady Narodowej.

Do innych osiągnięć Oddziału należy stałe podnoszenie poziomu wiedzy o prawdziwej sytuacji w Polsce i inspirowanie działań na rzecz odzyskania niepodległości, podejmowanie rezolucji, interwencje u władz kanadyjskich i organizacji międzynarodowych, organizowanie pomocy dla Polski i dla Skarbu Narodowego, wpływ ideowo-polityczny na organizacje polonijne i rzesze uchodźstwa, współpraca z Kongresem Polonii Kanadyjskiej i podejmowanie inicjatyw służących narodowi polskiemu.

Podkreślić należy, że z czterech Oddziałów Rady Narodowej, utworzonych poza terenem Wielkiej Brytanii, tylko Oddział w Kanadzie zachował jedność i stałość działania. Oddział w Stanach Zjednoczonych w wyniku ostrych konfliktów uległ rozłamowi. W Niemczech doszło do tak ostrych konfliktów między Oddziałem Rady a Delegatem Rządu, że władze w Londynie postanowiły Oddział ten rozwiązać. W Australii powstała jedynie federacja polskich organizacji niepodległościowych, która odmówiła nawet przyjęcia nazwy Oddziału Rady Narodowej.

Jeśli miałbym powiedzieć co uważam z naszej działalności za największe osiągnięcie, to chyba kontakty z innymi grupami narodowościowymi należałoby uznać za przykład dalekowzrocznego i sensownego działania. Wielka w tym zasługa panów profesorów Kawczaka i Wojciechowskiego. Kontakty te i kapitał dobrej woli, który się wytworzył możemy teraz przekazać Polsce dla budowania kooperacji w skali całego regionu środkowo-wschodnioeuropejskiego.

Na zakończenie chciałbym wyrazić pewne bardziej osobiste odczucia. Chciałbym serdecznie podziękować radnym za obdarzenie mnie zaufaniem 2 lata temu i powierzenie mi funkcji przewodniczącego Rady. Można było wtedy już przewidzieć, że zbliża się szansa zakończenie naszej działalności i dlatego uważałem, że końcowe przewodnictwo należy się jednemu z tych, którzy zaczęli działalność niepodległościową. Skoro Radni zdecydowali inaczej, starałem się możliwie najlepiej doprowadzić tę działalność do końca. Jestem głęboko wdzięczny wszystkim członkom Rady za okazaną mi pomoc i współpracę. Szczególnie dziękuję moim najbliższym współpracownikom panu sekretarzowi Jagle, p. skarbnikowi Błaszczewiczowi, panom wiceprz.: Farmusowi, Bućce i Kurczowi oraz tym, którzy służyli mi nieustannie radą i pomocą: prof. Kawczakowi, prof. Korey-Krzeczowskiemu, p. Gierze, p. Gertlerowi, Sadowskiemu, Luczakowi, prof. Lityńskiemu, panu Szczecińskiemu.

Nie działaliśmy w próżni. Nie mogliśmy mieć wpływu na sposób myślenia

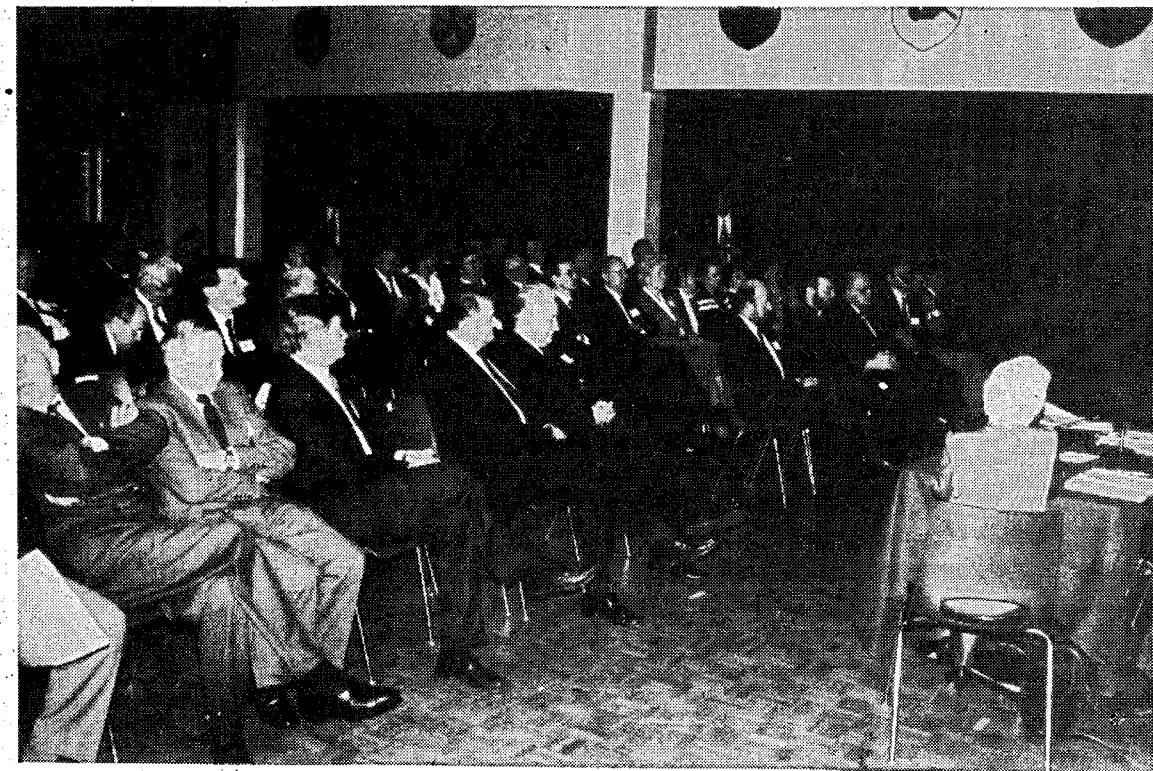
i działania Polonii, gdyby nie pomoc i poparcie Kongresu Polonii Kanadyjskiej, Rady Koordynacyjnej Polonii Wolnego Świata oraz takich głównych organizacji jak Stowarzyszenie Polskich Kombatantów i Związek Narodowy Polski.

Korzystaliśmy również, z życzliwego nastawienia prasy polonijnej do nas a zwłaszcza takich pism jak "Echo" i "Głos Polski". Wszystkim tym osobom i organizacjom jeszcze raz serdecznie dziękujemy. Chciałbym również podziękować mojej żonie Jennifer, która nie będąc polskiego pochodzenia rozumiała potrzeby mojego zaangażowania w działalność Rady wierzając, że służy to dobru ogólnemu, odzyskaniu swobody przez ujarzmione narody i stabilizacji w Europie.

**Przewodniczący Rady Narodowej
Oddział Kanada,
Dr Marek Celiński**



Zdjęcie górne-Stanisław Sadowski
U dołu-Ostatnie posiedzenie Rady
Narodowej RP w Toronto



Magdalena Czyżycka

Niesamowite opowieści - rzecz o podróży

"W końcu, gdy sprzeciw wewnętrzny wzrósł do niebywałego napięcia, wpadł na szczęśliwy pomysł. Postanowił wprowadzić pewną dowolność w zakresie mety przez uruchomienie jej punktów granicznych."

Dzięki temu pojęcie stacji, tracąc dużo z wyrazistości, stawało się czymś ogólnikowym, czymś z lekka tylko naszkicowanym i nader elastycznym. Owa przesuwalność granic używała pewnej swobody ruchów, nie kępowała bezwzględnie kagańcem hamulca. Punkty postojowe, nabrawszy charakteru płynności, przetworzyły nazwę stacji w termin nieokreślony, sobie pański, niemal fikcyjny, z którym nie trzeba się było już tak liczyć; słowem stacja w tak szeroko pojętym znaczeniu, poddana dowolnej interpretacji maszynisty, była teraz mniej groźną, chociaż mimo to wstrętą."

Stefan Grabiński - "Maszynista Grot" z tomu "Niesamowite opowieści"

Minęło 10 lat bez 4 dni od dnia, kiedy opuściłam Polskę. Jadę tam po raz pierwszy.

Nieuniknioność punktu docelowego zdaje się kępować ruchy robaczkowe wyobraźni. Okruchy polskich nastrojów, jakie docierały do mnie przez lat 10 nie układają się w żadną koherentną całość. Nie potrafię zdecydować, czy jestem

turystą, który chce tylko oglądać podsuwane przez rzeczywistość krajobrazy, czy też podróżnikiem, który z głową rzuca się w krajobraz, aby stać się jego fragmentem, gotowym aby manipulowało nim przeznaczenie z gracją ślepego pochylającego się bezwiednie nad załosem skalnym.

POCZĄTEK PODRÓŻY

Nie należę niestety do wytrwałych podróżników czy choćby turystów (nie bez powodu decydujemy się oboje - bo podróżować będę z wypróbowanym kompanem - na wprowadzenie tego rozgraniczenia; jesteśmy wciąż pod wrażeniem ostatniego filmu Bernardo Bertolucciego - "The Sheltering Sky", gdzie "tourist" i "traveller" to dwa zgoła różne pojęcia). Na samą myśl o wielogodzinnym locie oblewa mnie zimny pot. Na szczęście z Toronto wylatujemy dopiero o 15.00. Jest sporo czasu, aby uspokoić przeróżnymi lekami i strachy, jest czas, żeby pożegnać się z kotami, które po raz pierwszy zostają same na tak wiele dni i nocy.

Nerwowe sprawdzanie czy granatowy paszport kanadyjski spoczywa na właściwym miejscu, dopinanie walizek (pozwoliłam sobie na szaleństwo kupna slicznych, wiktoriańskich, chociaż stali bywalcy Polski twierdzą, że tym łatwiej przyciągnę nimi uwagę rozpasanych złodziei). Jesteśmy gotowi do drogi. Jeszcze tylko ostatnie rady przyjaciół, którzy odwożą nas na lotnisko (pamiętaj, aby pilnować torebki; unikajcie tłumów; zawsze pytajcie taksówkarza, ile będzie kosztował przejazd, zanim wsiądzieszcie do taksówki) i jesteśmy w samolocie.

Obok nas (bo miejsc przy oknie oczywiście nie było, mimo że na lotnisku znaleźliśmy się grubo przed czasem, ale - jak mawia nasz przyjaciel - to już taka prawidłowość) siedzi przerażony nie mniej niż ja starszy pan, góral, który

leci do Polski, aby sprawdzić jak postępuje budowa jego domu. Lecimy bez większych przygód. Czasami któryś ze stewardów wylewa coś na pasażerów, nasz sąsiad biedzi się ze słuchawkami, które wreszcie zakłada na głowę, nie ze wszystkich toalet można korzystać, bowiem służą za tymczasową szatnię dla obsługi, ale przecież lecimy. Na monitorach pojawia się co kilka chwil pokonywana przez nas trasa. Już mijamy ocean, już lecimy nad Wielką Brytanią, wreszcie na komputerowej mapce pojawia się kontur celu naszej podróży - Polska.

Samolot opada na płytę warszawskiego lotniska mięciutko i prawie niezauważalnie. Za oknem samolotu szaro i ponuro. Nic dziwnego, jest zaledwie 5 rano lokalnego czasu. Witają nas mały, archaicznie wyglądający neon, zamontowany na lotniskowym baraku, który uzurpuje sobie prawa do nazywania go "portem lotniczym". Nic się nie zmieniło. Rachityczny autobus wiezie nas poprzez płytę lotniska. Dookoła wielu umundurowanych żołnierzy. Odwykliśmy od tego widoku i chociaż zdrowy rozsądek tłumaczy, że to zupełnie tu normalne, to jednak "dziwnie jakos i straszno". ("Stąd maszynista odczuwał żywiołowy lęk przed stacją i przystankami. Miał ich wprowadzić na swoich przestrzeniach niedużo, lecz zawsze były i pociąg należało od czasu do czasu zatrzymać" - Stefan Grabiński - "Maszynista Grot").

Jeszcze straszniej robi się jednak w środku miniaturowego budyneczku, gdzie tłumy, dopiero co przybyłych, podróżnych przestępują z nogi na nogę w gigantycznych kolejkach, które - zupełnie nie wiadomo dokąd prowadzą. Jest bardzo duszno (oczywiście nie ma mowy o klimatyzacji, czy choćby wentylacji), cuchnie tanim tytoniem, zastałym brudem, jeszcze czymś. Gdzieś niegdyś ustawiono już podświetlane

li?" Zadrżeliśmy z trwogi: zielona linia???? Współpasażerka z samolotu, która podążyła naszym tropem korzysta z naszego osłupienia, aby starannie wyreżyserowanym i ociekającym na wszelki wypadek uprzejmością głosem zadać państwu celnikowstwu pytanie - "przepraszam, gdzie ja mogłabym znaleźć wózek?" Z podziwem popatrzeliliśmy na tę odważną istotę, która bez lęku zadaje tak drażliwe pytanie. Ale pani celnik w szponach nałogu, nie wypuszczając z nierówno polakierowanych szponów wonnego papieroska spieszy z odpowiedzią: płynną i melodijną polszczyzną, bez śladu tej fałszywej grzeczności, która tak u kanadyjskich urzędników razi przybysza z kraju, przyzwyczajonego do twardej, uczciwej rzeczywistości - "jaki wózek, to wózek, to bym była od wózków, to bym była bagażowy".

Po wiekach udaje nam się przejść przez pierwszy przyczółek nowego polskiego kapitalizmu: odprawę paszportową. W mikroskopijnej budce siedzi pan kapral w przewiewnej koszulce i grzecznie stempluje nasze paszporty. Co nas czeka po drugiej stronie? Z całą pewnością nie wózek, na który można by załadować dobra przywiezione z kraju pachnącego żywicą (jeśli już mowa o precyzowaniu nuty zapachowej, która snuje się po lotnisku, to właśnie udało nam się wyodrębnić odór starego tłuszczu, używanego zapewne do smażenia frytek. Zapach ten zresztą będzie nam towarzyszył w całej wyprawie do Polski). Udaje nam się jakoś zmobilizować nadwątłone podróży siły, aby zlokalizować nasze bagaże i przeciągnąć je do pomieszczenia, w którym odbywać się będzie zapewne kontrola celna (jak nam się wydaje, bowiem nikt nikogo o niepyszna, my też - ogon, tudzież walizy niczym nie informuje, ahoy przygodo!!!). Kolejki wiją się widowiskowo, my zwijamy się z pragnienia, zmęczenia, udrczenia, aż tu oczom naszym jawi się widok zgoła sielankowy. W jednym z punktów celnicze, do których widać się kolejkowy pani, zajęci lekką towarzyską rozmową, waż. Nie pozostało nam nic innego, jak kolejki ani śladu, pani w ozdobnym pokornie weń się włączyć. Zostaliśmy z makijażu pali ze swoistym wdziękiem wszyscy jeszcze poinstruowani przez wonnego Klubowego. Wymieniamy spojrzeniem targamy nasze 3 walizki, jedną zamiast wypełnić deklaracje celne". (bardzo ciężką), kilka toreb podręcznych oraz parę innych pakunków do tej iz nie wiemy skąd je wziąć, została przez "szczęścia bramy". O zgubny optypanią kompletnie zignorowana. Pan w zgrabnym mundurku celnika, towarzyszący pani poza lotniskowym wesółym miasteczkiem, padając w objęcia znajomych, nas wzrokiem od stóp do głów, zadając spalin, kurzu i przesmutnej szarości po chwili pytanie, które zbija nas z tropu - warszawskiego poranka. Wokół jeżdżą - "a na zielonej linii byli? Papiery wypełni-

ce z piskiem opon i bez (jak się wydaje) żadnych zasad i przepisów ruchu drogowego maleńkie Fiaciki i zdezelowane Łady (roczna Łada znajomych została przez nas wstępnie oceniona na sa-mochód dziesięcioletni), wokół wszystko jakby zminiaturyzowane, tylko roślinność wybujała nad podziw. Spomiędzy płyt chodnikowych wesóło wyrastają kępy chwastów, gałęzie drzew miłosiernie zasłaniają ściany budynków, pokryte łalami odpadającego tynku.. I już Mokotów. Niczego nie poznaję. Chyba dlatego, że tak zarosnięte, tak brudne. Czyżby zawsze takie było, a tylko przewrotna wyobraźnia podsuwała pamięci obrazy sielankowe pejzaży, w których przyszło spędzić dzieciństwo i młodość? Słuchamy opowiadań (jak u nas, jak u was), porównujemy jak szaleni, choć nie wiedzieć po co. Jak się robi w Polsce pieniądze? Na co i po co kończyć studia? Instrukcje, jak należy korzystać z łazienki, jak z toalety (coś się nie odkręca, coś odkręca za bardzo). Dziwnie, jest dziwniej niż mogliśmy to sobie wyobrazić. Nie zakładaliśmy bowiem uczucia obcości, jakie teraz staje się z minuty na minutę coraz bardziej naszym udziałem. ("Idealna linia drogi rozpadła się na szereg odcinków, z których każdy był zamkniętą całością od punktu wyjścia do punktu przybycia. Powstawało rozczarujące ograniczenie, ciasne, nad wyraz banalne: stąd - dotąd" - Stefan Grabiński - "Maszynista Grot").

Po południu koleżanka-psycholog (nie pracująca naturalnie w swoim zawodzie bowiem to w dalszym ciągu nie przynosi zysków natury materialnej) wyjmuję z lodówki kilka ryb, rozdziela je na porcje i udaje się na sąsiednie podwórka, aby tam nakarmić gromadę bezdomnych kotów, które na jej wołanie zbiegają się zewsząd niczym chmara szarańczy. Tak robi codziennie.

Dosć, że wreszcie znaleźliśmy się w mundurku celnika, towarzyszący pani w zgrabnym mundurku celnika, towarzyszący pani poza lotniskowym wesółym miasteczkiem, padając w objęcia znajomych, nas wzrokiem od stóp do głów, zadając spalin, kurzu i przesmutnej szarości po chwili pytanie, które zbija nas z tropu - warszawskiego poranka. Wokół jeżdżą - "a na zielonej linii byli? Papiery wypełni-

D.C.NASTAPI

ZE ŚMIECHEM NIE MA ŻARTÓW

Fanatyk - to ktoś, kto nie może zmienić zdania i nie może zmienić tematu.
Winston Churchill

Nic, co białe nie staje się czarne tylko dlatego, że zapada noc.
Józef Bester

Ma człowiek obowiązki wobec własnego ducha, własnej myśli, bo to jest jego warsztat pracy.
Janusz Korczak

Zima jest piękna do pewnego stopnia... Celsjusza,
Tadeusz Gicgler

Śnieg; woda w proszku.
Sławomir Mrożek

ROZWIĄZANIE

Skojarzenia: Pionowo: spichrz, pomruk, rościszka, szton, ruża, wiek, Dania, schadzka, omasta, Austria. Pionowo: skrzydło, insygnia, zakres, obsada, retuszer, kanonada, chwast, aukcja.

Abc... itd.: pchacz, Blikle, półbóg (półbór), oszust, zdrada.

Tajemnicze dodawanie: A-3, B-5, C-6, D-4, E-1, F-2, G-8, H-7, J-9.

Co to za konkurencja: 1) olimpiada paryska była ostatnią, na której przeprowadzono turniej tenisowy. Organizatorzy bali się, iż wzrastająca popularność igrzysk może podkopać prestiż największej imprezy tenisowej tamtych czasów i jednej z największych obecnie, jaką jest Wimbledon. 2) chodzi oczywiście o WKKW, czyli wszechstronny konkurs konia wierzchowego. WKKW wprowadzono do programu igrzysk już w 1912 r. Medal olimpijski może tu otrzymać tylko człowiek, a przecież konia trzeba również uznać za startującego. Polacy odnieśli w WKKW wiele sukcesów.

Kwadrat magiczny: skrzep, klamka, radion, zmiana, ekonom. Panama.

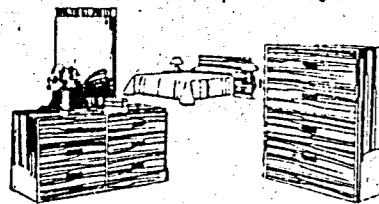
SKLEP, KTÓRY WARTO ODWIEDZIĆ!

ALMAR FURNITURE

2879 A Lakeshore Blvd. W., Toronto, Ontario M8V 1J1
2 BLOCKS EAST OF ISLINGTON. TEL. 251 - 3251

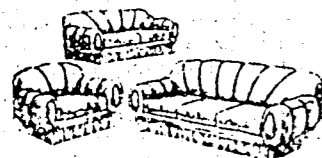
CO TYDZIEŃ
WYPRZEDAŻ

9-częściowa sypialnia
wraz z pełnym materacem
i podstawą



\$ 699.00

Komplet wypoczynkowy do salonu
w różnych deseniach i kolorach -
sofa, kanapa, fotel - TYLKO



\$ 699.00

MEBLE ZA BEZCEN W DUŻYM WYBORZE!

Łóżko : podstawa i materac - TYLKO
pojedyncze: \$ 149.00
podwójne: \$ 169.00
Queen: \$ 199.00

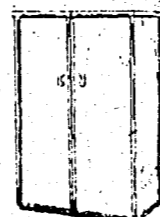


3 stoliki do salonu \$ 399.00
Szafki kuchenne \$ 179.00
Biuorka uczniowskie \$ 99.00
Mebłocianki (3 szt.) \$ 299.00



STOŁOWY NA START!

stół i 4 krzesła - kosztuje \$ 259.00
U NAS - \$ 179.00



SZAFY

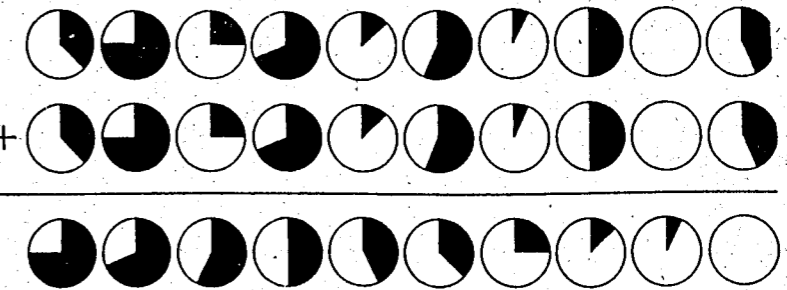
Kosztuje \$ 399.00

U NAS
\$ 299.00

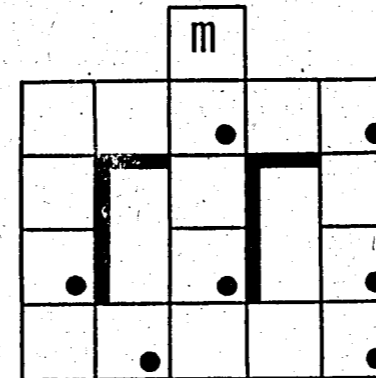
SKOJARZ SOBIE

CIEKAWY DODAWANIE

Proszę rozszyfrować podane dodawanie, wiedząc, że jednakowe cyfry ukrywają się pod identycznymi kółkami, a różne cyfry - pod różnymi kółkami. Otrzymane działanie ma ciekawą własność: w każdym ze składników oraz w sumie każda z dziesięciu cyfr występuje dokładnie jeden raz!



KRZYŻÓWKA



1		2			3		4	5		6		7
8				9			10		11			
						12						
					13							
14							15					
16								17				

Odgadnąć 17-literowe słowo o znaczeniu: wykres prądów powstających podczas pracy serca. Wszystkie litery wchodzące w skład tego słowa wpisać do diagramu tak, aby powstała krzyżówka złożona z pięciu słów. W polach z kropkami powinny znaleźć się samogłoski. Litera m znajduje się już na właściwym miejscu.

KRZYŻÓWKA SKOJARZENIOWA

Każda definicja składa się z trzech rzeczowników. Do diagramu należy wpisać czwarte słowo, kojarzące się z trzema podanymi.

POZIOMO:

- 1) stolik, wieczer, orkiestra.
- 4) wrzenie, gwizd, herbata.
- 8) lodowce, flota, fiordy.
- 11) stolica, Witosza, Bałkany.
- 12) Wawel, siarka, szewc.
- 13) część, dłużnik, powtarzalność.
- 14) Anglia, zamiatanie, kryminal.
- 15) sympatyczność, bibuła, pióro.
- 16) dowódca, wykonywanie, wojsko.

17) miasto, opłata, budynek.

PIONOWO:

- 1) kolos, wymiarowanie, mezozoik.
- 2) stół, gips, sportowiec.
- 3) rybak, pasożyt, nicienie.
- 5) Arbat, Domodjedowo, Łuzniki.
- 6) urząd, ranga, urzędnik.
- 7) szyja, tasiemka, gala.
- 9) pomyłka, korekta, książka.
- 10) jabłko, chęć, kwas.

ZAGADKA

Proszę znaleźć choć jedno słowo, które w mianowniku liczby mnogiej jest krótsze niż w mianowniku liczby pojedynczej.

SZYFROGRAM TAUTOGRAMOWY

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
21	22	23	24	25	26	27	28	29	30
31	32	33	34	35	36	37	38	39	40
41	42	43	44	45	46	47	48	49	50
51	52	53	54	55	56	57	58	59	●

Wszystkie wyrazy pomocnicze zaczynają się taką samą literą. Litery napisane w kolejności od 1 do 59 utworzą aforyzm Fiodora Dostojewskiego.

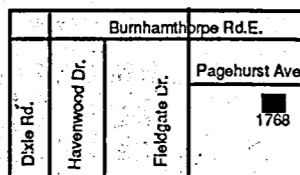
- A, włosień = 9-31-12-52-43-36-58-26-
- B) patrzy na szklany ekran = 48-20-56-17-21-45-34-25-
- C) okala źrenicę oka = 59-29-42-16-10-33-8-39-
- D) enzym trawienny soku trzustkowego = 54-2-41-14-27-4-38-46-
- E) kalendarz z rozkładem zajęć = 3-57-15-44-22-18-7-50-35-
- F) potocznie zwana dyja arrasem = 40-51-30-28-47-37-11-53-1-
- G) tytuł filmu Romana Polańskiego = 49-23-5-13-
- H) pontyfikalne nakrycie głowy papieża = 6-19-55-24-32-

INCOME TAX CONSULTANT

Członek Kanadyjskiej Federacji Konsultantów Podatkowych

CZESŁAW KĘPA

1768 Pagehurst Ave.
Mississauga, Ont.
TEL. 238-0447



Prowadzi jedną z najdłużej istniejących w Ontario i najsprawniej działających polskich firm konsultacji podatkowych. Dokonujemy usług w zakresie: sporządzania zeznań podatkowych i księgowości, odwołań do Ministerstwa Finansów, listów i sprawozdań finansowych, otwierania, kupowania i sprzedaży biznesów, całoroczne konsultacje z prawa podatkowego.

Manulife Financial



DO YOU KNOW?
We are the biggest life insurance company in Canada by asset size...

JERZY SZEMPLIŃSKI

Insurance Broker

- Ubezpieczenia na życie, biznesu chorobowe i wypadkowe, dentystyczne
- Ubezpieczenia emerytalne RRSP
- Plany edukacyjne dla dzieci
- Fundusze inwestycyjne gwarantowane
- Ubezpieczenia dla odwiedzających oraz podróżujących poza Kanadę

TEL. : 848-1250, FAX : 897-1862

Dave Strong MACHINERY Co. Inc.

Mississauga, Ont. Canada

WE BUY, SELL IMPORT + EXPORT MACHINERY CHEMICALS LUMBER TOOLS NAILS STEEL AND SMALL WARES OF ALL KINDS PAPER FOOD-STUFFS POTTERY ARTWORK ETC.
(416) 673-5844
(416) 673-1501
EUROPE, ASIA, SOUTH AMERICA, AFRICA

TLUMACZENIA Z 9 JEZYKÓW

Sabbank communications

Maciej Syrokomla

255-5691
Fax 251-8236

2559 Lakeshore Blvd. W. ste. 40

Halina Baranowska MA, A.I.C.

Analiza potrzeb finansowych, ubezpieczenia na życie, zdrowie, plany emerytalne RRSP, dożywotnie renty, ubezpieczenia grupowe

The Prudential Assurance Co. Ltd.
Suite 625, 21 Four Seasons Place
ETOBICOKE ONT. M9B 6J8
TEL. 740-7463



Mutual of Omaha Insurance Company

na życie • biznesu
UBEZPIECZENIA dla odwiedzających w razie choroby lub wypadku
plany finansowe zabezpieczające dzieci
plany emerytalne RRSP

Jerzy M. Jewski, M.Sc.

Tel. bus. 631-6523; home: 792-0866

NEW YORK LIFE INSURANCE COMPANY

2 SHEPPARD AVE. E., STE. 404, TORONTO
Planowanie finansowe i ubezpieczenia
• LIFE INSURANCE - na życie
• DISABILITY - chorobowe
• MORTGAGE - hipoteczne
• GROUP BUSINESS - handlowe
• RRSP, ANNUITY - emerytury
• VISITORS - dla odwiedzających
Po bliższe informacje proszę dzwonić
Biuro: 226-6515 Dom: 858-0129



Lech Prusiński NAJSTARSZE POLONIJNE BIURO POMOCY IMIGRACYJNEJ

W związku ze zmianami kanadyjskich przepisów imigracyjnych zawiadamy wszystkie osoby pragnące uzyskać stały pobyt w Kanadzie — niezależnie od ich obecnego statusu — że nasze biuro udziela bezpłatnie porad we wtorki w godzinach 12-7 wieczór
194 Garden Avenue
Tel. 588-1659

GABINET DENTYSTYCZNY

Dr. EWA BAZYDŁO D.D.S.

Dr. TRACY FADDEN B.Sc. D.D.S.

3085 HURONTARIO ST.

MISSISSAUGA

(150 m. na północ od DUNDAS ST.)

Przyjmujemy pacjentów codziennie również w godzinach wieczornych

TEL. 566-7860

NR 208 • 5 GRUDNIA 91

RENEWAL CONSTRUCTION & DECORATION

Instalacje elektryczne, renowacje łazienek, kuchni, wykładziny, kafelki, wykańczanie piwnic
BEZPŁATNA WYCENA
249-5212

Dr. JOLANTA JASTRZEBSKA

LEKARZ OGÓLNY

- Choroby skóry
 - Choroby dzieci
- Przyjmuje w poniedziałki i czwartki w g. 10 - 18, wtorki, środy, piątki w g. 10 - 20, w soboty w g. 9 - 13 (Pierwsza i trzecia sobota miesiąca gabinet nieczynny)
TEL. 588-7878
2333 Dundas St. W. 404

Dr. WANDA HEMPEL

Lek. dentysta
TEL. 466-7777

Godz. przyjęć:
Poniedz. i piątek 10 - 18
Środa 12-19, sobota 9:30-14
696 Danforth Ave.
Suite 202
(stacja kolejki Pape)
• AKCEPTUJEMY
DENTAL INSURANCE

ARNOLD PENK

GOLD MASTER SALESMAN

PONTIAC, BUICK, CADILLAC & GMC TRUCKS

SALES & LEASING

NISKIE OPROCENTOWANIE
lub RABAT



ARNOLD PENK przedstawiciel firmy General Motors istniejącej od 1922 roku, oferuje Państwu szeroki wybór nowych i używanych samochodów.

- Pełna gwarancja fabryczna na samochody GM
- Bezpłatna gwarancja antykorozyjna na okres sześciu lat.

- ARNOLD PENK specjalizuje się w sprzedaży samochodów i finansowaniu pożyczek od dwudziestu lat.
- Jest jednym z najlepszych w tej dziedzinie na terenie Kanady.
- Znany również jako społecznik, pomaga swoim Klientom w trudnych sytuacjach.
- Złatwia sprzedaż, pożyczkę oraz oferuje pomoc w znalezieniu ubezpieczenia.
- Osobista opieka ARNOLDA PENKA przez cały okres posiadania auta.
- PENK gwarantuje najlepsze warunki kupna.

PAMIĘTAJ! ZAKUP SAMOCHODU JEST POWAŻNĄ TRANSAKCJĄ, TRZEBA WIEDZIEĆ KOMU MOŻNA ZAUFAĆ.
DOŚWIADCZENIE, WIEDZA I UCZCIWOŚĆ JEST PODSTAWĄ BIZNESU ARNOLDA PENKA

Po wszelkie informacje proszę dzwonić 964-3211 lub do domu o każdej porze 771-0688, podając nazwisko i numer telefonu.

832 Bay St., Toronto Ont. (przy College St.)

Zbigniew Obrębski

Artysta- fotograf.

Wykonuje na zamówienie zdjęcia portretowe oraz ślubne
tel (416) 694-3792

PolBiz

BUSINESS WITH POLAND NEWSLETTER

IMPORT • EXPORT • INWESTYCJE W POLSCE
Najnowsze polskie przepisy prawne •
podatkowe • celne • adresy • kontakty
cyfry • daty • opinie • ceny

Interesujesz się biznesem w Polsce ?

We wrześniu ukaże się pierwszy, bezpłatny numer PolBiz.

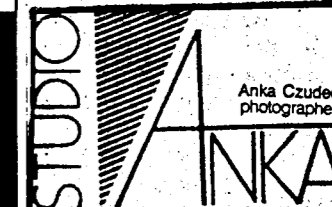
Jeżeli chciałbyś otrzymać go pocztą,
zadzwoń lub napisz do nas.

MASTER PRINTING INC. 2965 Dundas St. W., Toronto, Ont. M6P 1Z2
Tel. (416) 761-9659 Fax (416) 761-1933

NAJBARDZIEJ ZNANA
WŚRÓD POLAKÓW
W KANADZIE

WROŻKA
ANKA

Dzięki darowi intuicji pomoże Ci w rozwiązaniu Twoich problemów.
Wróżba z kart • przyszłość • teraźniejszość • przeszłość
TEL. 633-4469



2374 Bloor St. West, Toronto
(416) 769-4488

ZAPALENIE UCHA U DZIECI

Infekcja ucha środkowego charakteryzuje się ostrym i pulsującym bólem wewnątrz ucha. Zapalenie ucha jest najczęściej diagnozowaną chorobą okresu wczesnego dzieciństwa - od 20 do 40% dzieci poniżej 6 lat cierpi na chroniczne zapalenie ucha. Nieodosobnione są przypadki dzieci zapadających na zapalenie ucha w odstępach kilkumiesięcznych i to niezależnie od ogromnego wysiłku rodziców starających się zapobiec powtarzaniu się choroby. Jakle są przyczyny zapalenia ucha i częstej powtarzalności tej choroby?

Jedną z najczęstszych przyczyn zapalenia ucha jest silne przeziębienie lub grypa. Ucho małych dzieci jest narządem nie w pełni ukształtowanym i dlatego też podatnym na różnego rodzaju infekcje. Bakterie mogą łatwo rozprzestrzenić się z gardła, migdałków czy nosa do kanału usznego. Typowymi objawami zapalenia ucha może być gorączka, przejściowa głuchota lub "dzwonienie" w uchu. Objawy te mogą być trudne lub wręcz niemożliwe do określenia u małych dzieci, które nie są w stanie jeszcze scharakteryzować swoich odczuć. Dlatego przy wszelkich objawach chorobowych jest bardzo istotne badanie ucha dziecka przez lekarza. Ryzyko rozprzestrzenienia się infekcji usznej do opon mózgowych i mózgu jest przyczyną powszechnego stosowania leczenia antybiotykami.

Nawrotowe zapalenie ucha u małego dziecka jest często związane ze zbyt wczesnym podawaniem dziecku mleka krowiego. Natomiast karmienie dziecka mlekiem matki przez okres co najmniej kilku miesięcy zabezpiecza przed wieloma infekcjami. Jest to spowodowane cennymi właściwościami mleka matki, które zawiera wiele przeciwciał, hamujących rozwój infekcji, jak również ma prze-

ciwzapalne właściwości. U niemowlęcia karmionego butelką, nawracającemu zapaleniu ucha zapobiegamy między innymi poprzez karmienie dziecka w pozycji z uniesioną główką

Została również udowodniona rola alergii jako jednej z częstszych przyczyn zapalenia ucha środkowego u dzieci. Układ pokarmowy u dziecka w ciągu pierwszych miesięcy życia łatwo reaguje na czynniki alergiczne. Dlatego też uważa kontrola pożywienia, niepowtarzanie zbyt częste pewnych produktów, wprowadzanie stopniowe poszczególnych pokarmów zmniejsza możliwość wystąpienia alergii pokarmowych, a tym samym skłonności dziecka do przeziębienia lub stanów zapalnych ucha.

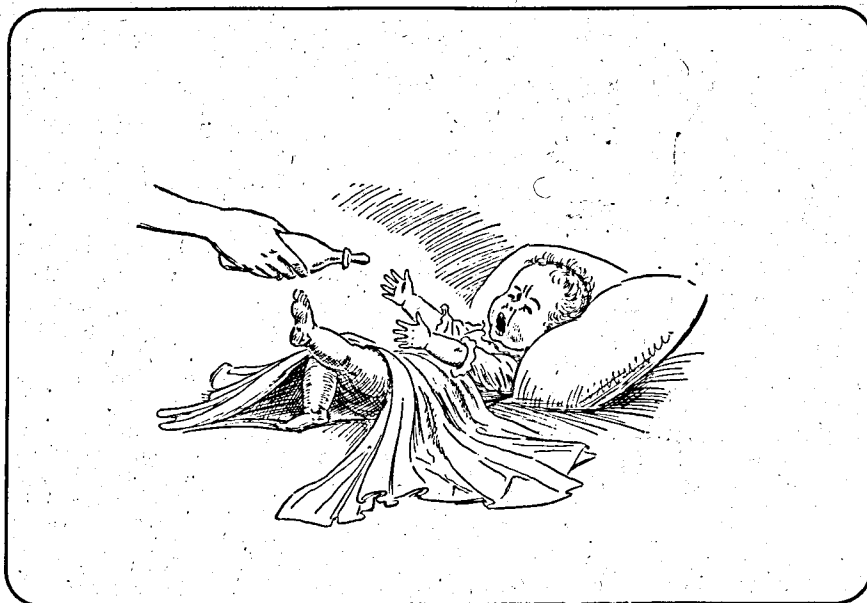
W przypadku bólu ucha pewną ulgę przynosi nagrzewanie chorego ucha suchym ciepłem, np. termoforem. Zioła o działaniu antybiotykowym są ważnymi lekami naturalnymi w

zwalczaniu infekcji bakteryjnych lub wirusowych.

Z witamin, szczególne znaczenie ma witamina C, zwana odpornościową. Organizm człowieka nie ma zdolności wytwarzania tej witaminy na własny użytek, lecz musi ją otrzymywać z pokarmami, zwłaszcza w postaci jarzyn i owoców. Najcenniejszym źródłem tej witaminy są owoce róży, które poza witaminą C zawierają witaminy A, B1, B2. Witamina A pomocna jest przy odbudowie zmienionej zapalnie błony śluzowej ucha. Witamina B Complex pomaga podnieść poziom kortyzonu, jako środka o działaniu przeciwzapalnym.

Ważną rzeczą jest także profilaktyka, prawidłowe odżywianie, które w przypadku przeziębienia, infekcji gardła, ucha oznacza większe spożycie owoców, jarzyn, picie soków owocowych i jarzynowych. Wyeliminowanie z diety na okres choroby, a często i dłużej mleka krowiego i jego produktów, jako pokarmów zwiększających wytwarzanie śluzu w organizmie człowieka ułatwia i przyspiesza proces leczenia, jak również może zapobiec kolejnym nawrotom choroby.

Dr Lidia Dobosz
tel. 534-6527



☆ OWOCE CYTRUSOWE ☆

DO POLSKI NAJLEPIEJ

przez

POLIMEX

215 Roncesvalles Ave, TORONTO, ONT., M6R 2L6

TEL. (416) 537-7914

3615 Dixie Rd., U. 11 (obok Credit Union), MISSISSAUGA, ONT., L4Y 4H4

TEL. (416) 238-6683

3482 Lawrence Ave. E. # 104, SCARBOROUGH, ONT., M1H 3E5

TEL. (416) 439-7132

lub

AUTORYZOWANI PRZEDSTAWICIELE POLIMEX w całej Kanadzie

- ☆ PACZKI WYSYLANE SĄ CODZIENNIE
- ☆ SZYBKA DOSTAWA
- ☆ ŚWIEŻE OWOCE
- ☆ DOBRA JAKOŚĆ
- ☆ BEZ ŻADNYCH DOPLAT

Na przykład paczka: } kosztuje TYLKO
POMARAŃCZE 4 kg } \$18,40 can.
CYTRYNY 1 kg } bez żadnych dopłat

*POLIMEX TO NAJSTARSZA WYSPECJALIZOWANA
FIRMA WYSYŁKOWA Z TORONTO!
POLIMEX TO RZETELNOŚĆ!*